Nie chcą do Morawieckiego

Strona 7

W szkole duszno, ale kominiarz kwit podpisał

Strona 14

tygodnik

8 VIII 2026 r.
nr 32 (1352)
cena 4,10 zł
(w tym VAT 5%)

ISSN 1507-1049, INDEKS 325597

Obserwator Lokalny

Pół kilograma narkotyków i 77 tabletek

Po co mieszkańcowi powiatu tyle amfetaminy, mefedronu, marihuany i MDMA? Jeśli nie potrafi tego wytłumaczyć przed prokuratorem grozi mu nawet 12 lat więzienia. Mężczyzna przebywa w areszcie.

Strona 4

Fot. ilustracyjne/AI

Syn byłego burmistrza kierownikiem
Strona 6

Informacje dostanie, jak zapłaci
Strona 8

Reagować, nie odwracać głowy
Strona 9

Książka musi poleżeć, zanim ją wyśle
Strona 21

Lena Szydło zagra w USA
Strona 25

Reklama

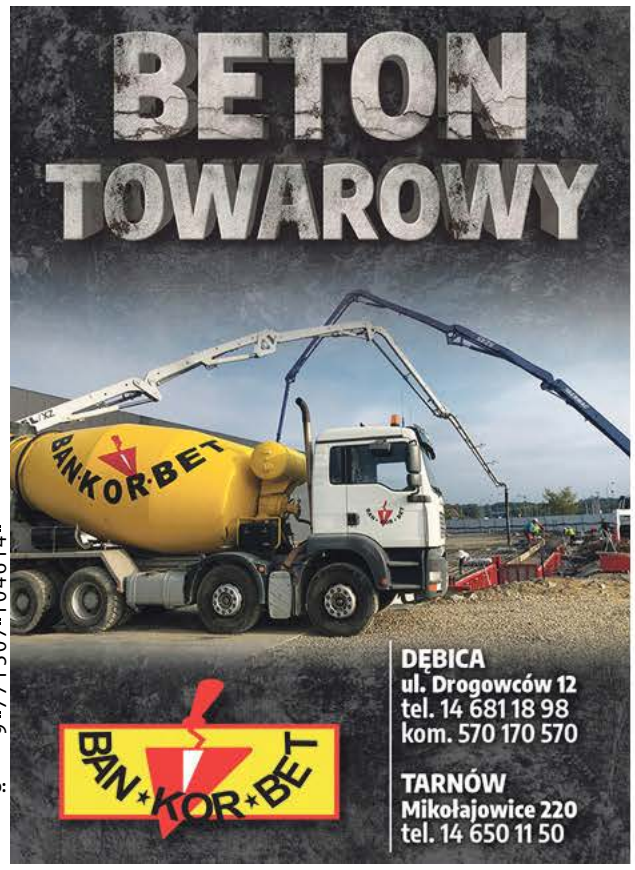

ISSN 1507-1049
Numer w sprzedaży do: 10.08.2026

eprasa.pl 6ea80bd274

Komentarz

Czy ktoś odpowie za te zaniedbania?

GRZEGORZ KRÓL

Trudno zrozumieć, że fakt, iż przewody wentylacyjne kończą się na strychu nie został wykryty podczas corocznych przeglądów technicznych. Piszę o tym na stronie 14. Celem tych przeglądów nie jest jedynie wypełnienie dokumentacji, ale sprawdzenie, czy instalacja działa prawidłowo i nie stwarza zagrożenia dla użytkowników budynku. Sprawna wentylacja ma bezpośredni wpływ na zdrowie osób przebywających w szkole. To od niej zależy jakość powietrza w salach lekcyjnych, samopoczucie uczniów i nauczycieli oraz warunki do nauki i pracy. Jeśli przez lata dzieci uczyły się w pomieszczeniach z niesprawną wentylacją, to trudno uznać, że problem był błahy.

Ta sytuacja rodzi pytania o rzetelność przeprowadzanych kontroli. Czy były wykonywane zgodnie z przepisami i należytą starannością? Czy osoby odpowiedzialne za to zaglądnęły w ogóle na strych? Czy nie zastanowił nikogo brak kominów? A może przeglądy ograniczały się jedynie do podpisania protokołu? Jeśli nieprawidłowość została wyłapana dopiero podczas wizji lokalnej, którą wymusili rodzice, to znaczy, że wcześniejszy system kontroli zawiódł.

Ta sytuacja powinna być sygnałem dla wszystkich samorządów. Warto dziś zweryfikować stan wentylacji nie tylko w tej jednej szkole, ale również w innych placówkach oświatowych i budynkach użyteczności publicznej. Bezpieczeństwo mieszkańców nie może opierać się wyłącznie na pieczątkach i podpisach. Musi opierać się na rzetelnie wykonanych przeglądach, bo od nich zależy zdrowie, a w niektórych przypadkach także życie ludzi.

Uważam też, że ci, którzy podpisywali protokoły z przeglądów natychmiast powinni pożegnać się z uprawnieniami.

krol@ol.com.pl

Liczba tygodnia

151 030

zł - tyle wyniosła najniższa oferta na remont sali sesyjnej w Urzędzie Miejskim w Dębicy. Wyposażenie jej kosztować będzie 86 100 zł.

Reklama

O nim się mówi

Tomasz Koba

powołany na zastępcę komendanta powiatowego policji w Dębicy

Nadkomisarz. Służbę w Policji rozpoczął w 2007 roku. Jest absolwentem Wydziału Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ukończył ponadto studia podyplomowe na kierunku Zarządzanie w jednostkach publicznych i samorządowych (Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w Jarosławiu). Przebieg służby na stanowiskach kierowniczych: zastępca komendanta Komisariatu Policji w Sieniawie, zastępca komendanta Komisariatu Policji w Kańczudze, od 2020 – I zastępca komendanta Powiatowego Policji w Przeworsku. Odznaczony Srebrnym Medalem za Długoletnią służbę.

(nan)

Z ust wyjęte

Łukasz Garduła

– Nie mam zamiaru finansować urzędowi tworzenia kolejnych zestawień.

O odpowiedzi, jaką dostał Dębiczanin z Urzędu Miasta w Dębicy piszemy na stronie 8.

Komentarz

Sąsiada zawsze warto szanować

JANUSZ GRAJCAR

Jeśli ktoś ci coś obiecuje, a nie masz tego na piśmie, nie udowodnisz mu, że taką obietnicę złożył. Trudno też uwierzyć w to, że wójt Józef Chudy miałby obiecać, że po sprzedaży ośrodka wypoczynkowego w Chotowej mieszkańcy tej miejscowości nadal będą mogli wchodzić na jego teren za darmo. Nie może bowiem decydować o prywatnym terenie.

Nie wystarczy powiedzieć, że ktoś słyszał i dochodzić u prywatnego właściciela roszczeń z tego tytułu. O tej sprawie, która od kilku tygodni, wzbudza wiele kontrowersji wśród Chotowian piszę na str. 5. Od 1 lipca każdy dorosły, który chce wejść na teren Grand Chotowa Resort&Spa musi zapłacić 40 zł. Każde dziecko zaś 20 zł.

Tak jest zresztą tylko w lipcu i sierpniu. Poza sezonem od września do czerwca opłaty nie są pobierane. Trzeba uszanować decyzję przedsiębiorcy, który gospodaruje jakimś terenem, za który płaci podatki. Jak każdy chce na tym zarobić, a dotychczas obowiązujące stawki uznał za zbyt niskie.

Jedyne co na jego miejscu zrobiłbym wcześniej, to poinformował chociażby sołtysa wsi, że mieszkańcy na taką zmianę powinni się przygotować. Jeśli wtedy pojawiłyby się protesty, można by było wyjść naprzeciw mieszkańcom Chotowej, żeby móc nadal liczyć na ich przychylność.

Bo dobry sąsiad to skarb. I nikt nie chce takiego stracić.

grajcar@ol.com.pl

Reklama

eprasa.pl 6ea80bd274

Miasto powinno widzieć potrzeby mieszkańców

Przewodniczący rady osiedla musi umieć się odezwać

Dawid Kulig, choć jest wśród nich najmłodszy, to umie to zrobić.

Przystanek, pod którym stoi Dawid Kulig, też został ostatnio wymieniony.

Jest wręcz jednym z najaktywniejszych szefów tych rad. Choć na ul. Świętosława mieszka dopiero od 6 lat, to nie ukrywa, że sprawy mieszkańców nie tylko tej ulicy, ale całego osiedla, są dla niego ważne.

Najpierw chciał walczyć o nie jako miejski radny. Nie udało się jednak zdobyć na tyle dużo głosów. Wtedy jednak sąsiedzi zaproponowali mu, by działał w radzie osiedla. Dostał się do niej i został wybrany na przewodniczącego. Od tej pory, a minęło już ponad 1,5 roku od wyborów, właściwie nie ma sesji, by w Ratuszu nie składał wniosków dotyczących spraw mniej lub bardziej ważnych dla mieszkańców Świętosława, Mościckiego, Kosynierów Racławickich, czy pozostałych ulic wchodzących w skład osiedla.

– Chcemy, żeby miasto zauważyło potrzeby mieszkańców – tłumaczy.

Składając więcej wniosków ma też większą szansę, że któryś zostanie zrealizowany. I tak rzeczywiście jest. Choćby remont przystanków, które wcześniej stały brudne, odrapane i popisane farbą w sprayu. Problem był też z koszami na śmieci, których brakowało przy wiatach. Dziś można z nich korzystać już właściwie przy każdej z nich.

– Był też wnioskowany chodnik na końcu ul. Świętosława. Chcieliśmy, żeby go wyczyścić, bo był zarośnięty. To był wniosek do powiatu, ale starosta stwierdził, że po co czyścić, my go wymienimy. No i ten chodnik został wymieniony na kostkę brukową, bo to były stare płyty betonowe – mówi.

Kolejny odcinek, jak twierdzi, ma powstać również przy Świętosława, na wysokości firmy Mateo, gdzie budują się hale. Jeśli zostanie wybudowany to połączy tę ulicę z Pustynią.

A na czym teraz najbardziej zależy radzie, której przewodniczy Dawid Kulig? Przede wszystkim na budowie dróg wewnętrznych z kostki lub asfaltu, by mieszkańcy mieli godny dojazd.

– Wniosek został złożony na ul. Świętosława boczną, obok sklepu Lewiatan i w tym roku ma już powstać jej projekt. Jeśli w przyszłym roku miejscy radni się na to zgodzą, to będzie jej realizacja – wyjaśnia.

Mieszkaniec ul. Świętosława uważa, że to tylko kilka z dowodów na to, że rady osiedla są w stanie coś na nich zmienić. Pod warunkiem oczywiście, że ich, a może przede wszystkim przewodniczącego głos, jest słyszalny. A jego zdaniem jego jest.

– Musi być przewodniczący, który umie się odezwać. Bo jak ktoś jest nim tylko dlatego, że został wybrany, to nie ma sensu – przekonuje.

Naturalne jest, że dobry przewodniczący rady osiedla ma później szansę zostać dobrym radnym miejskim. Czy Dawid Kulig planuje taki krok? Na razie jeszcze nie wie.

– Na razie mi się podoba to co robię – stwierdza krótko.

A robi, a właściwie nie on, a cała rada, również imprezę dla mieszkańców. Piknik odbędzie się 15 sierpnia o godz. 15:30 w Kędzierzu pod autostradą, przy placu zabaw. Będzie mnóstwo atrakcji i zabawa taneczna, na którą rada zaprasza nie tylko mieszkańców osiedla.

tra

Czekają na NFZ

W sierpniu nie dostaną

Nie ma pieniędzy na podwyżki dla pracowników medycznych ZOZ Dębica.

Wzrost pensji wymusza ustawa, zgodnie z którą co roku w lipcu pracownikom ZOZ należy się podwyżka. Wcześniej o 15%, w tym roku o 8,8%.

Grupa objęta tymi przepisami to między innymi: pielęgniarki, ratownicy, opiekunowie medyczni, laborantki, ale też lekarze.

– Ci, którzy pracują na umowę o pracę. Zatrudnionych na podstawie umów kontraktowych te wytyczne nie obowiązują – tłumaczy Przemysław Wojtys, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Dębicy.

Ale przyznaje, że nawet po odliczeniu lekarzy kontraktowych tzw. medyczni to w dębickim szpitalu ogromna grupa. Dyrektor Wojtys twierdzi, że przepisy wprowadzone ustawą w 2018 roku dotyczą większości z ponad 1000 pracowników ZOZ.

Zgodnie z ustawą medyczni wyższe pensje powinni zobaczyć na swoich kontach w sierpniu, jako wynagrodzenie za lipiec. Ale zarówno dyrektor, jak i starosta Piotr Chęciek mówią wprost, że na razie marne są na to szanse. Powód jest prosty: brak pieniędzy.

Środki na wypłaty wynagrodzeń pochodzą z Narodowego Funduszu Zdrowia. Wcześniej płacone były oddzielnie.

– Na pesel pracownika. Od kilku lat dostajemy te pieniądze w ogólnej puli, jaką wypłaca nam NFZ – mówi Przemysław Wojtys.

A że jest ich nie tyle, żeby pokryć wszystkie koszty: zabiegów, opieki nad pacjentami, ale także wynagrodzeń, już wiadomo, że w sierpniu medyczni nie dostaną jeszcze wyższych pensji. Nie oznacza to jednak, że nie dostaną ich wcale.

– Jak tylko dostanę pieniądze z NFZ-u od razu podwyżki zostaną wypłacone. Z wyrównaniem.

Jak się okazuje, dla pracowników taka sytuacja to nic nowego.

– My nigdy nie dostajemy tych podwyżek wtedy, kiedy powinniśmy. Ale po jakimś czasie jest naliczane wyrównanie – mówi Katarzyna Gąsior, szefowa Związku Zawodowego Pracowników Laboratoriów.

(nan)

Większość pracowników szpitala to tzw. medyczni.

★ ★ ★ ★ ★

Pięć gwiazdek otrzymuje

Aneta Domaradzka

Gmina Żyraków zaprasza na kolejną edycję Uniwersytetu Samorządności. Program tych bezpłatnych spotkań przygotowali pracownicy Centrum Kultury i Promocji pod kierownictwem Anety Domaradzkiej. Warsztaty, wykłady i pogadanki są otwarte dla wszystkich mieszkańców powiatu.

★ ★ ★ ★ ★

Pięć gwiazdek otrzymuje

Dominika Migoń-Madura

Instruktorka teatralna Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy, wyreżyserowała większość spektakli, które w czasie wakacji wystawiane są w Domu Kultury Śnieżka w ramach cyklu Teatralne Czwartki. Jej podopieczni są regularnie nagradzani na przeglądach i festiwalach.

★ ★ ★ ★ ★

Pięć gwiazdek otrzymuje

Zofia Strzelczyk

Koło Gospodyń Wiejskich w Brzeźnicy obchodzi w tym roku 15-lecie istnienia. Kiedy stowarzyszenie to było zakładane w 2011 roku, jego przewodniczącą została właśnie Zofia Strzelczyk i funkcję tę pełni do dziś. Cały czas zabiega o to, by koło funkcjonowało jak najlepiej i wraz z zarządem stara się pozyskiwać dotacje na wyposażenie jego siedziby, stroje dla członkiń, ale też organizację imprez dla mieszkańców Brzeźnicy i całej gminy.

Reklama

eprasa.pl 6ea80bd274

KRONIKA POLICYJNA

NAJPIERW LIDL
Mandatem w wysokości 500 złotych ukarany został 46-letni mieszkaniec Nagawczyny, którego przyłapano na kradzieży w sklepie sieci Lidl, na ul. Głowackiego w Dębicy. Mężczyzna chciał ukraść towar o łącznej wartości 46,98 zł. Były to alkohol i osprzęt oświetleniowy. Do zdarzenia doszło w piątek 31 lipca, o godz. 10:20.

POTEM JUBILATKA
Tego samego dnia, tyle że o godz. 11:40 policjanci wezwani zostali do sklepu sieci Jubilatka przy ul. Kolejowej w Dębicy. Tam ujęty został sprawca kradzieży artykułów spożywczych o wartości 21,98 zł. Okazał się nim 41-letni mieszkaniec Dębicy. W tym przypadku mundurowi nałożyli na niego mandat w wysokości 100 zł.

ŁĄCZNIE ZAPŁACĄ 10 TYSIĘCY
Policjanci zatrzymali cztery osoby, które poruszały się po drogach pod wpływem alkoholu. W Latoszynie wpadł 50-letni mieszkaniec Ropczyc jadący hulajnogą z wynikiem 1,57 promila. Na Kawęczyńskiej w Dębicy mundurowi skontrolowali trzech rowerzystów, obywateli Ukrainy w wieku 28, 32 i 39 lat, którzy mieli od 0,9 do 2,2 promila alkoholu w organizmie. Każdy został ukarany mandatem 2500 zł.

Wpadł w Brzeźnicy

Podejrzany trafił do aresztu

Nawet 10 lat może spędzić w więzieniu mieszkaniec Pustkowa-Osiedla.

Policjanci z Komisariatu Policji w Brzeźnicy zatrzymali 25-latka podejrzanego o posiadanie znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych. Funkcjonariusze ujawnili przy nim marihuanę, amfetaminę, mefedron oraz tabletki ecstasy.

Do zatrzymania doszło w ubiegły czwartek. Policjanci z Brzeźnicy podczas wykonywania czynności służbowych wylegitymowali 25-letniego mieszkańca Pustkowa-Osiedla. W trakcie przeszukania ujawnili przy nim środki odurzające i substancje psychotropowe.

– W wyniku przeprowadzonych czynności funkcjonariusze zabezpieczyli 84 gramy marihuany, 341 gramów amfetaminy, 96 gramów mefedronu oraz 77 sztuk tabletek MDMA – ecstasy – informuje Bernard Bruch, zastępca prokuratora rejonowego w Dębicy.

Mężczyzna został zatrzymany. Wszystkie zabezpieczone substancje zostały przekazane do przeprowadzenia badań w policyjnym laboratorium.

Mieszkaniec Pustkowa-Osiedla miał prawie 0,5 kg narkotyków. Fot. KPP

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego 25-latek usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych. Na wniosek śledczych, na czas trwającego postępowania Sąd Rejonowy w Dębicy zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Postępowanie w tej sprawie prowadzą policjanci z Komisariatu Policji w Brzeźnicy.

Przestępstwo, jakiego dopuścił się 25-letni Jakub G. może mieć dla niego poważne konsekwencje. Za posiadanie znacznej ilości narkotyków Kodeks karny przewiduje karę od roku aż do 10 lat pozbawienia wolności.

Policyjne postępowanie wykaże, czy podejrzany nie udostępniał bądź nie sprzedawał środków odurzających innym osobom. Warto zaznaczyć, że gdyby tak było 25-latkowi groziłaby jeszcze surowsza kara, bo aż do 12 lat pozbawienia wolności.

Dostępność narkotyków jest obecnie powszechna i w wielu miastach stanowi poważny problem. Radni miejscy z Dębicy wskazują na to, że i tutaj łatwo o zdobycie środków odurzających i na miejsca, gdzie ma dochodzić do transakcji. Między innymi w pobliżu starej lokomotywowni przy ulicy Kościuszki.

Rzecznik policji podkom. Jacek Bator zapewnia natomiast, że wszystkie doniesienia i informacje, jakie spływają do policji i dotyczą posiadania lub handlu narkotykami, są natychmiast bardzo dokładnie weryfikowane przez funkcjonariuszy.

(nan)

INFORMATOR

KOMENDA POWIATOWA POLICJI
Dębica, ul. Chłodnicza 20,
tel. 47 8228 399, alarm. 112
Oficer dyżurny
- 47 8228 310
Sekretariat komendanta
- 47 8228 305
Rewir Dzielnicowych miasta Dębica
-47 8228 347

SĄD REJONOWY
Dębica, ul. Słoneczna 3
tel. 14 68 076 00

PROKURATURA REJONOWA
Dębica, ul 3 Maja 2
tel. 17 506 14 04

TELEFON ZAUFANIA
- 47 8228 370
CZYNNY CAŁODOBOWO

KOMISARIATY I POSTERUNKI
Komisariat Policji w Brzeźnicy
- 47 8228 561
Komisariat Policji w Pilźnie
- 47 8228 551
Komisariat Policji w Brzostku
- 47 8228 521
Posterunek Policji w Czarnej
- 47 8228 541
Posterunek Policji w Żyrakowie
- 47 8228 411

STRAŻ MIEJSKA
Dębica, ul. Ratuszowa 2,
- 14 683 82 59, alarm. 986

Na pomoc poparzonemu przyleciał śmigłowiec

W Jodłowej doszło do poważnego wypadku podczas prac gospodarskich.

Jak informuje podkom. Jacek Bator, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Dębicy zdarzenie miało miejsce około 20:00. Najpierw powiadomiona została załoga karetki pogotowia. Wezwanie dotyczyło 49-latka, który doznał poważnego urazu.

– Doszło do tego podczas prac gospodarskich. Mężczyzna rozpalał pod kotłem, by przygotować pokarm dla zwierząt – relacjonuje policjant.

Po przyjeździe na miejsce ratownicy medyczni uznali, że poparzenia, jakim uległ poszkodowany są na tyle rozległe, że konieczne będzie przetransportowanie go do specjalistycznej placówki.

– Zostaliśmy poproszeni o wsparcie w postaci przygotowania miejsca do lądowania śmigłowca LPR – tłumaczy bryg. Piotr Książek z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Dębicy.

Do akcji zadysponowano strażaków z JRG 2 w Dębicy oraz z OSP KSRG w Jodłowej. Poszkodowany został przetransportowany do szpitala w Rzeszowie.

(nan)

Strażacy przygotowali lądowisko dla śmigłowca LPR. Fot. OSP Jodłowa.

W Braciejowej, Żdżarach i Kleciach

Edukowali mieszkańców

Spotykają się z dziećmi, młodzieżą i seniorami po to, by wakacje były bezpieczne.

Dzielnicowi z Komendy Powiatowej Policji w Dębicy oraz funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Brzostku i Posterunku Policji w Czarnej prowadzą wakacyjne działania profilaktyczne w ramach akcji Bezpieczne Wakacje 2026 i Kręci mnie bezpieczeństwo w lecie. Podczas spotkań z dziećmi i seniorami przypominają o zasadach bezpiecznego wypoczynku, poruszania się po drogach oraz sposobach unikania oszustw.

W Braciejowej mł. asp. Joanna Jodłowska i asp. sztab. Krzysztof Tarczoń rozmawiali z seniorami m.in. o zagrożeniach związanych z internetowymi ofertami wakacyjnymi, zabezpieczaniu mieszkań przed wyjazdem oraz bezpiecznym podróżowaniu. Policjanci spotkali się również z dziećmi, którym przypomnieli zasady bezpieczeństwa podczas wakacji, ruchu drogowego oraz zaprezentowali policyjny sprzęt.

Z kolei dzielnicowi z Komisariatu Policji w Brzostku, sierż. Marcelina Berek, sierż. Krzysztof Cetnar, sierż. sztab. Dawid Szafarz i mł. asp. Jarosław Hendzel, wspólnie z druhami z Ochotniczych Straży Pożarnych w Brzostku i Nawsiu Kołaczyckim prowadzili działania profilaktyczne nad zbiornikiem wodnym w Kleciach. W trakcie szkolenia z ratownictwa wodnego przypominali wypoczywającym o zasadach bezpiecznego korzystania z kąpielisk.

Działania prowadzone były m.in. w Kleciach. Fot. KPP w Dębicy.

Do akcji włączyła się także dzielnicowa z posterunku w Czarnej, asp. sztab. Alina Sujdak-Kostka, która podczas pikniku rodzinnego w Żdżarach rozmawiała z mieszkańcami o bezpieczeństwie na drodze i zachęcała do noszenia elementów odblaskowych.

Policjanci podkreślają, że wakacyjna profilaktyka ma uczyć właściwych nawyków i ograniczać liczbę niebezpiecznych zdarzeń.

rar

eprasa.pl 6ea80bd274

Czy wejściówki dla Chotowian będą tańsze?

Grand wyciąga rękę do mieszkańców

Jechała rowerem przez las nad zalew. Siadała na 10–15 minut, modliła się, odpoczywała i wracała do domu.

Poranki Angeliki Fackrell z Chotowej do 30 czerwca wyglądały niemalże identycznie. Nie korzystała nigdy z basenów i innych atrakcji, które oferuje ośrodek. Kiedy 1 lipca przed siódmą rano chciała jak dzień wcześniej wjechać na jego teren, usłyszała od ochrony, że jeżeli chce to zrobić ma zapłacić 40 zł.

– Za możliwość wejścia nad wodę, która nie jest własnością prywatną? – pyta Angelica Fackrell.

Bo - jak twierdzi - mieszkańcy Chotowej przez wiele lat korzystali z dostępu do zalewu bez opłat. Kobieta podkreśla, że było to jak najbardziej naturalne, bo Grand korzysta z lokalnej infrastruktury drogowej oraz z wód przepływających przez teren tej miejscowości.

Nasza Czytelniczka zwraca też uwagę, że Chotowianie ponoszą koszty funkcjonowania ośrodka. Każdego roku przez wieś przejeżdżają tysiące samochodów. Organizowane są liczne imprezy, wydarzenia i eventy. A większy ruch drogowy, to więcej hałasu i utrudnień.

– Tak jest szczególnie podczas zjazdu BMW, kiedy nie tylko drogi są zatłoczone, ale zdarza się, że samochody są parkowane w miejscach, które utrudniają poruszanie się mieszkańcom – zwraca uwagę Angelica Fackrell.

Dodaje, że wielu starszych mieszkańców wspomina, jak podczas sprzedaży ośrodka wójt zapewniał ich, iż nadal będą mogli korzystać z zalewu bezpłatnie. Jeżeli takie zapewnienia rzeczywiście padły, mają prawo wiedzieć, dlaczego teraz się to zmieniło. O to chciałem zapytać Józefa Chudego, ale ten nie odbierał telefonu.

Swoje stanowisko przedstawił natomiast Grand Chotowa Resort &Spa. Wynika z niego, że na jego teren wstęp mają wyłącznie goście hotelowi i osoby, które nabędą bilety. Konieczność ich zakupu dotyczy tylko okresu letniego. A z opłat pokrywane są koszty funkcjonowania i zapewnienia bezpieczeństwa osobom tam przebywającym.

Resort odpowiada za nie i nie może zgodzić się na dowolne wejścia osób postronnych, które chciałyby korzystać z niego wedle swoich upodobań, nie licząc się z obowiązującymi tu zasadami.

Żeby wejść na trener ośrodka w Chotowej, trzeba zapłacić 40 złotych.

– Mamy do czynienia z terenem przylegającym do zbiornika wodnego, co wymusza szczególną troskę i dbałość o bezpieczeństwo osób – podkreśla dyrektor Maria Skotnicka.

Jeśli lokalna społeczność rzeczywiście wyrazi takie zainteresowanie, resort jest skłonny przedstawić ofertę dostępu do zalewu latem na preferencyjnych warunkach. Konieczne jest jednak sporządzenie listy chętnych. Maria Skotnicka podkreśla, że taką zadeklarowała dostarczyć podczas spotkania z właścicielami pani, która określa się jako przedstawicielka lokalnej społeczności. Ale tego nie zrobiła.

Propozycję partnerstwa przygotował natomiast inny mieszkaniec Chotowej Paweł Krupka. Chce ją przedstawić na spotkaniu z właścicielem Granda, które planowane jest na wtorek. Zapewnia, że skorzystają na niej obie strony, ale nie chce zdradzać jej szczegółów.

– Powiem tylko, że ja rozumiem, że to jest prywatna firma i trudno od niej oczekiwać, żeby coś robiła charytatywnie – zauważa.

Dyrektor Resortu Grand w Chotowej podkreśla, że bilet wstępu nie obejmuje wyłącznie prawa wejścia na jego teren, lecz uprawnia do korzystania z całej infrastruktury i wszystkich atrakcji dostępnych dla gości. Goście zapewniony mają dostęp do piaszczystej plaży, wyznaczonego miejsca do kąpieli, czterech tras parku linowego, tyrolki, atrakcji wodnych w strefie chillout, zamku dmuchanego, strefy z hamakami, boiska do siatkówki plażowej oraz wielofunkcyjnego boiska umożliwiającego grę w koszykówkę, siatkówkę i tenisa.

Janusz Grajcar

Od następnego sezonu ZUM będzie publikował harmonogram oprysków

Na razie informacje o nich pojawiają się z jednodniowym wyprzedzeniem.

– Co ja mam śledzić codziennie stronę miasta, żeby sprawdzać czy akurat nie będą pryskać na moim osiedlu? Ja naprawdę mam co robić – denerwuje się kobieta, która zadzwoniła do naszej redakcji.

Sugeruje, że Zakład Usług Miejskich, który się tym zajmuje, jeśli już musi pryskać, to powinien udostępniać przynajmniej tygodniowy harmonogram takich prac. Wtedy byłaby większa szansa, że mieszkańcy w ogóle się o tym dowiedzą.

Szczególnie że, tak jak dla naszej Czytelniczki, to jest to bardzo istotna informacja. A to dlatego, że jest nie tylko mamą 3-letniego chłopca, ale ma też psa, z którym chodzi na spacery. Dla obu Roundap, którym pryskane są choćby chodniki, może stanowić zagrożenie.

Co prawda Andrzej Osocha, prezes ZUM, zapewnia, że ta wersja Roundapu, którego używają jego pracownicy, jest dopuszczona przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie znaczy to jednak, że w bliskim kontakcie nie może dojść do zatrucia.

– To jest jak z każdym innym środkiem chemicznym. On jest aktywny przez jakieś 3-4 godziny, ale najlepiej w dniu, w którym jest oprysk, odpuścić sobie spacery w tej okolicy – tłumaczy.

W zeszłym tygodniu opryski prowadzone były na osiedlu Słonecznym.

Tymczasem część mieszkańców o takich pracach dowiaduje się kiedy widzi ciągnik ze zbiornikiem i mężczyznę z lancą pryskającego chwasty. Albo od sąsiadów już po fakcie.

Andrzej Osocha twierdzi, że obecnie o opryskach ZUM informuje z jednodniowym wyprzedzeniem, bo warunki atmosferyczne zmieniają się tak szybko, że czasem trzeba przenieść je na dzień następny, albo jeszcze później. Wystarczy silny wiatr lub opady deszczu, które uniemożliwiają oprysk i cały harmonogram może wziąć w łeb.

Nie zamyka się jednak na sugestie naszych Czytelników, wręcz przeciwnie. Zapewnia, że choć obecne prace będzie jeszcze zapowiadał na stronie Ratusza tak jak dotychczas, czyli z jednodniowym wyprzedzeniem, to od następnego sezonu wprowadzi bardziej rozszerzoną informację.

– Tak, żeby mieszkańcy wiedzieli, że w planach mamy opryski na tym i na tym osiedlu, a następne jest już w kolejce – wyjaśnia.

Jest więc szansa, że ciągnik ze zbiornikiem pełnym Roundapu nie zaskoczy nas choćby podczas spaceru z psem.

tra

Kolejowe przewozy pasażerskie

Z PKP do Tarnobrzega

I nie chodzi tu tylko o powrót na linię kolejową nr 25 IC Hetman. Ma tam jeździć też szynobus.

– Działamy, aby w momencie kiedy od września otwarta zostanie linia kolejowa na Padew w stronę Mielca, utworzyć nowe połączenie. Chcemy, żeby szynobus kursował między Tarnborzegiem, Mielcem i Dębicą – mówi Łukasz Nowak, prezydent Tarnobrzega.

Dodaje, że w tej sprawie rozmawiał już z marszałkiem Władysławem Ortylem. Ten zadeklarował uruchomienie regionalnych połączeń szynobusowych, by Tarnobrzeg został jeszcze lepiej skomunikowany z Mielcem i Dębicą.

Te informacje potwierdza zastępa dyrektora Departamentu Dróg i Publicznego Transportu Zbiorowego UM w Rzeszowie Zbigniew Kozak. Podkreśla on, że zarządca infrastruktury planuje częściowe przywrócenie ruchu pociągów na linii kolejowej nr 25 na odcinku Padew Narodowa – Tarnobrzeg. A Województwo Podkarpackie już przygotowuje nową ofertę przewozową.

– Analizujemy możliwość wydłużenia przewozów z Padwi do Tarnobrzega. Najprawdopodobniej, jeśli możliwości organizacyjno-techniczno-ruchowe na to pozwolą, realizację przewozów rozpoczniemy jeszcze w 2026 roku, z kontynuacją w 2027 roku – stwierdza Zbigniew Kozak.

Przygotowania do wydłużenia trasy przejazdu trwają.

W mailu do biura prasowego UM Rzeszowie zadałem też pytanie, ile to może być kursów dziennie i w jaki sposób wpłynie to na częstotliwość kursowania składów na odcinku Dębica – Mielec. Na nie odpowiedzi jednak nie otrzymałem.

We wrześniu 2021 r. reaktywowane zostało po 12 latach połączenie Dębica – Mielec. Dwa lata szynobusy dojeżdżały już do Padwi. Teraz jest szansa, że po kolejnych trzech dotrą też do Tarnobrzega.

JAG

eprasa.pl 6ea80bd274

Trzy pytania do... **Mariusza Kuska,**

rolnika z Borowej.

Pszenicy zaszkodziły czerwcowe upały

Jak przebiegają tegoroczne żniwa?
Na początku były tak nie bardzo, bo pogoda nie pozwalała, były deszcze i burze. Teraz jest już dobrze, bo pogoda w końcu cały czas dopisuje. Kosimy dziś trzeci dzień (stan na piątek 31 lipca – przyp. aut.). Upał nie przeszkadza, rolnik nie ma wyjścia, trzeba jechać w pole i pracować. W tym roku wspólnie z bratem Piotrem, z którym prowadzę gospodarstwo rolne, mamy do zebrania ponad 200 hektarów rzepaku i pszenicy. Na szczęście kombajn, choć nieco starszy, jest już wyposażony w klimatyzację, ale mam go dopiero od trzech lat. Wcześniej musiałem radzić sobie bez klimy, ale też nie było takich upałów jak ostatnio.

Jak ocenia pan plony?
Uważam, że nie są złe. W tamtym roku były troszkę lepsze, w tym roku są słabsze. Podejrzewam, że zboża ususzyły te pierwsze upały, które były pod koniec czerwca. Pszenice, rzepaki były zielone, a upały spowodowały, że momentalnie uschły. Cały okres wegetacji nie był zły. Zima zbożom nie zaszkodziła, później przechodziły deszcze i gdyby nie te upały przed samymi żniwami, to byłoby zdecydowanie lepiej, a tak zboża po trzech dniach były żółte. Kukurydza i soja natomiast na razie ładnie wyglądają, po ostatnich deszczach, czekamy na rozwój, co będzie dalej. Jeśli będzie odpowiednia pogoda, to soję będziemy zbierać we wrześniu, a kukurydzę pewnie w październiku, ewentualnie w listopadzie.

Jakie macie plany co do zebranych zbóż?
Na razie sypiemy wszystko do magazynów, tylko część pszenicy sprzedaliśmy. Będziemy czekać na kontrakty i będziemy sprzedawać. Rozmawiam z innymi rolnikami i wszyscy czekają na wyższe ceny w skupach, bo paliwo drogie, nawozy drogie, a więc i cała produkcja roślinna też jest droga. Pszenica jest teraz po 740 zł, rzepak pod 2300 zł. Mówimy tu o cenach netto.

JAG

Piękna Oliwia z Dębicy z tytułem wicemiss Polski

Oliwia Krysiak z konkursu wraca także z tytułem Miss Renee. I bardzo się z tego cieszy.

Oliwia Krysiak z Nowego Sącza przywiozła dwie korony.

Finałowa gala konkursu miss Polski odbyła się w ostatnią niedzielę. Jej przebieg emitowała TV Polsat. Bliscy Dębiczanki nie zasiedli tego wieczoru przed telewizorami, ale wspierali ją na miejscu, na widowni Amfiteatru Parku Srtrzeleckiego w Nowym Sączu.

24-latka przyznaje, że to wsparcie było dla niej szczególnie ważne. Świadomość, że wśród publiczności są rodzice, brat z żoną, krewni i przyjaciele, dodawała jej sił.

– W sumie to było 15 osób – śmieje się Oliwia.

Jeszcze na chwilę przed wyjściem na scenę czuła tremę, ale jak usłyszała końcowe odliczanie nerwy ją opuściły i doskonale dała sobie radę wśród innych finalistek.

Rozmawiamy w poniedziałek, Dębiczanka jest właśnie w drodze do domu. Wciąż oszołomiona i bardzo szczęśliwa, bo jako jedynej uczestniczce udało jej się zgarnąć dwa tytuły: III Wicemiss Polski oraz Miss Renee – ten drugi tytuł przyznawany jest przez popularną markę odzieżową.

Oliwia Krysiak już wie, że organizatorzy konkursu zamierzają zaproponować jej udział w konkursach na skalę międzynarodową. A ona pewnie skorzysta z tej propozycji. Choćby po to, by zwiększać swoje zasięgi w mediach społecznościowych, gdzie zamierza promować treści dotyczące poważnych życiowych tematów.

– Takich jak na przykład zdrowie psychiczne – mówi miss.

Po finałowych emocjach wraca do codzienności. Nadal chce pracować jako lektor języka hiszpańskiego, z tym zawodem wiąże swoją przyszłość. Ale życie zawodowe nie stoi w sprzeczności z realizowaniem się także na innych polach, więc o Oliwii pewnie jeszcze usłyszymy.

(nan)

Zaczęło się od listu z gratulacjami

Kacper Grochowina pojedzie na obiad do prezydenta

Karol Nawrocki zaprosił go podczas spotkania, na które przyjechał do Dębicy.

Marzeniem Kacpra Grochowiny jest zostać politykiem.

I nie było to wcale przypadkowe zaproszenie. Wszystko zaczęło się w maju 2025 roku.

– Od początku byłem za panem Karolem Nawrockim, bo dla mnie to był najlepszy wybór i wraz z rodziną na niego głosowaliśmy – mówi trzynastolatek z Dębicy.

Kiedy mówię mu, że przecież nie mógł jeszcze głosować, odpowiada, że pojechał do lokalu wyborczego z mamą i podpowiedział na kogo ma oddać głos. Jest pewien, że zagłosowała na Karola Nawrockiego, bo pokazała mu kartę.

W październiku postanowił napisać do niego list z gratulacjami. Opowiadał też głowie państwa, że chodzi do szóstej klasy SP nr 5 w Dębicy i odnosi sukcesy sportowe. Zdobył nawet specjalną odznakę dla najlepszego młodego sportowca na Podkarpaciu w gimnastyce. Kiedy go wysłał, nie spodziewał się, że prezydent mu odpisze.

– Myślałem, że może przeczyta i pójdzie na bok, jak setki innych, ale się okazało, że mi wysłał, odpisał – cieszy się Kacper Grochowina.

List z Pałacu Prezydenckiego przyszedł w grudniu. Przeczytał w nim choćby takie słowa: Życzymy Ci Drogi Kacprze, abyś był zawsze dumny z podejmowanych decyzji oraz dokonywanych wyborów, abyś rozwijał talenty i pasje, które są przygotowaniem do dalszej nauki i drogi życiowej.

Była też wyrażona nadzieja, że w przyszłości podczas wizyty prezydenta w Dębicy będzie miał okazję się z nim spotkać i porozmawiać. No i nie musiał długo czekać. Kiedy Kacper dowiedział się, że Karol Nawrocki przyjedzie do Dębicy, bardzo się ucieszył.

– I dziękuję panu staroście, burmistrzowi i wójtowi, że mi dali możliwość się z nim spotkać w cztery oczy. I też takiej jednej osobie. Ona będzie wiedziała, że to o nią chodzi – mówi Kacper Grochowina.

Miał też jednak chwilę zwątpienia. Kiedy stali w deszczu i czekali na prezydenta, martwił się, że nie przyjedzie. Okazało się, że troszkę się spóźnił, ale przyjechał. Po części oficjalnej, kiedy doszło do spotkania, Kacper zaprosił prezydenta na kebaba. Ten zaproponował mu coś zdrowszego. Kiedy nastolatek powiedział o macu, Karol Nawrocki, zaprosił go na posiłek do Pałacu Prezydenckiego do Warszawy.

– Już nawet mam datę wyznaczoną, kiedy pojadę, ale nie chcę jej na razie zdradzać – mówi i dodaje jeszcze, że to będzie w tym roku.

Kiedy pytam go, co by chciał zjeść podczas kolejnego spotkania z prezydentem Polski, odpowiada, że jest mu to obojętne, bo tak naprawdę wszystko lubi. Ale ma oczywiście swoje ulubione dania. Na pewno są to pierogi ruskie. Z zup preferuje rosół lub jarzynową, która też jest pyszna. A na deser lody, najlepiej miętowo-czekoladowe.

Janusz Grajcar

To on zastąpił Daniela Wójcika

Jest nowy kierownik ARiMR

Potwierdziły się pogłoski, które krążyły w przestrzeni publicznej od tygodni.

Piotr Staniszewski został kierownikiem. Fot. J. Wypiór.

Nowym kierownikiem biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Dębicy został Piotr Staniszewski. Zmiana nastąpiła po tym, jak dotychczasowy szef biura Daniel Wójcik z początkiem czerwca tego roku został zastępcą dyrektora Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale.

Piotr Staniszewski ma 37 lat. Jest absolwentem Technikum Hodowli Koni w Żarnowcu oraz Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie na kierunku hodowla i użytkowanie koni. Ukończył również studia podyplomowe z zakresu administracji publicznej z elementami zarządzania jakością. Od lat związany jest z rolnictwem i jeździectwem – prowadził gospodarstwo rolne zajmujące się hodowlą koni, pracował w Podkarpackim Ośrodku Doradztwa Rolniczego, gdzie pełnił funkcję kierownika Powiatowych Zespołów Doradztwa Rolniczego w Krośnie i Strzyżowie, a także organizował zawody jeździeckie, wystawy hodowlane oraz prowadził szkółkę jeździecką.

Jest potomkiem przedwojennych oficerów kawalerii i posiada stopień wachmistrza kawalerii ochotniczej.

Niedawno uzyskał prestiżowe uprawnienia Course Designera FEI Level 2, które pozwalają mu pełnić funkcję gospodarza toru podczas międzynarodowych zawodów jeździeckich. Egzamin zdał w belgijskim ośrodku jeździeckim Azelhof w Lier. Dotychczas podobnymi kwalifikacjami mogło pochwalić się zaledwie 10 osób w Polsce.

Jest synem byłego burmistrza Brzostku Wojciecha Staniszewskiego z PSL.

rar

eprasa.pl 6ea80bd274

Poszedł tylko jeden poseł

Szanują, pamiętają, ale co innego mają do roboty

Samorządowcy nie wybierają się do stowarzyszenia utworzonego przez Mateusza Morawieckiego.

Agnieszka Majba-Pochwat

Nowa inicjatywa byłego premiera Mateusza Morawieckiego, przedstawiana jest jako platforma współpracy i wymiany myśli, która ma służyć wypracowywaniu rozwiązań wspierających rozwój gospodarczy i społeczny Polski. W jego narracji jest to przestrzeń dla osób, które chcą angażować się w życie publiczne, ale niekoniecznie poprzez struktury partyjne.

Taka formuła wpisuje się w model think tanku, czyli zaplecza eksperckiego, które może wpływać na debatę publiczną bez bezpośredniego udziału w rywalizacji wyborczej.

Jednak w ocenie wielu obserwatorów politycznych skład osobowy stowarzyszenia sugeruje, że jego rola może wykraczać poza działalność analityczną. Obecność byłych ministrów, kluczowych urzędników państwowych oraz aktywnych polityków sprawia, że Rozwój Plus jest postrzegane jako potencjalne zaplecze polityczne dla przyszłych działań Morawieckiego.

– Patriotyzm gospodarczy, wiara katolicka, tradycja, ale przy jednoczesnym rozwoju kraju. Na to stawiamy w Rozwoju Plus – mówi Fryderyk Kapinos.

Na Mateusza Morawieckiego postawił, bo uważa, że to za jego rządów w Polsce dobrze się działo. I bardzo chciałby powrotu do tamtej sytuacji.

Ma ważniejsze sprawy

O byłym premierze złego słowa nie powie starosta Piotr Chęciek. Wielokrotnie miał okazję spotkać się z nim i rozmawiać, a to ugruntowało jego opinię.

– Szanuję go. Człowiek bardzo pracowity, ogarnięty, rozsądny i doświadczony. Pewnie swoje powody miał, że postąpił, jak postąpił i z niektórymi pewnie bym się zgodził – mówi Piotr Chęciek.

Ta zgodność nie oznacza natomiast automatycznej chęci przystąpienia do Rozwoju Plus. Głównie dlatego, że – jak przekonuje starosta – w powiecie głowę zaprzątają mu inne sprawy niż roszady i zachodzące w zmiany w polityce najwyższego szczebla, które rozgrywają się w Warszawie.

– Ja tu nie mam czasu się tym zajmować. Tu mamy na głowie choćby szpital i na tym się teraz koncentruję – zapewnia.

Twierdzi, że o wspomnianej polityce nie ma dobrego zdania, ale jednocześnie nie ukrywa, że nie wyklucza startu w kolejnych wyborach parlamentarnych. Ale tylko wtedy, kiedy z kandydowania zrezygnuje poseł Jan Warzecha. A to wcale nie takie oczywiste.

W styczniu tego roku Mateusz Morawiecki i Daniel Obajtek spotkali się z mieszkańcami. Sala w D.K. Mors była wypełniona, co świadczy o popularności obydwu polityków.

W kontekście sytuacji wewnętrznej w PiS pojawiają się również spekulacje, że inicjatywa może być elementem budowania niezależnej pozycji w obrębie szeroko rozumianego obozu prawicy. Kto z naszych do niego dołączy?

Poseł stawia na rozwój

Poseł Prawa i Sprawiedliwości Fryderyk Kapinos pochodzi z Mielca, ale przez wiele lat związany był z naszym powiatem jako dyrektor w firmie Taurus z Pilzna, należącej do Stanisława Jarosza.

Jest jednym z tych, który znalazł się w gronie 44 członków stowarzyszenia powołanego przez Mateusza Morawieckiego. Wyjaśnia, że ma ku temu swoje powody, z których malejące poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości wcale nie jest tym ostatnim.

– W 2019 roku to było 44%, w 2023 roku już 35%, a w 2026 sondaże pokazywały niewiele ponad 20% – wylicza poseł.

Jednak zastrzega, że członkiem partii jest nadal, bo nikt go z ugrupowania Jarosława Kaczyńskiego nie wyrzucił. I podkreśla, że jego poglądy zostają niezmienione.

Poparcie pamięta, ale...

W październiku 2018 roku Mateusz Morawiecki, pełniący wówczas urząd premiera przyjechał do Dębicy. Nie była to jego jedyna wizyta w mieście, ale ta miała szczególny charakter, bo zbiegła się w czasie z kampanią wyborczą do samorządu. Z pewnością nieprzypadkowo. O najważniejszy stołek w Ratuszu ubiegał się wtedy imiennik premiera, radny miejski Mateusz Kutrzeba. Szef rządu zachęcał mieszkańców do oddania głosu na tego kandydata na burmistrza.

Być może za mało skutecznie, bo Kutrzeba burmistrzem został dopiero w następnej kadencji. Co nie zmienia faktu, że włodarz Dębicy mógłby czuć się zobowiązany wobec tego faktu. Ale wygląda na to, że nie jest.

– To są dwie różne role, w jakich pan Morawiecki występował kiedyś i teraz – mówi Kutrzeba.

Do Rozwoju Plus przystawać nie zamierza. Nie dostał też takiej propozycji, a gdyby nawet tak się stało, zapewnia, że by odmówił.

Podobnie jak starosta zwraca uwagę na to, że rolą samorządu nie jest udział w polityce, a dbałość o lokalny rozwój i dobro mieszkańców.

Chwalił posła na spotkaniu

O tym, że do stowarzyszenia byłego premiera także się nie wybiera poseł PiS jan Warzecha mówił już w kwietniu. I tłumaczył, dlaczego, choć przyznaje, że z Mateuszem Morawieckim dobrze się zna, a jego zaangażowanie i poglądy są mu bliskie.

Podczas ostatniej wizyty w Dębicy, na którą przyjechał z Danielem Obajtkiem w styczniu tego roku, Morawiecki pochwalił aktywność Warzechy w mediach społecznościowych.

– Jest fenomenalny, fantastyczny jeżeli chodzi o media społecznościowe, i wszyscy posłowie powinni go naśladować – stwierdził Mateusz Morawiecki.

W wypowiedzi dla portalu debica24.pl Jan Warzecha zaznaczył, że to nie jest tak, że wszyscy w partii myślą tak samo.

– Jedni są bardziej radykalni, inni bardziej umiarkowani. Myślę, że ja jestem w grupie tych umiarkowanych, choć na podstawie publikowanych u mnie na profilu treści może wydawać się inaczej – mówił parlamentarzysta.

Struktur tworzyć nie zamierza

Wygląda więc na to, że nie tylko czołowi samorządowcy z powiatu, członkowie Prawa i Sprawiedliwości, ale też poseł, nie mają w planach przystąpienia do formacji stworzonej przez byłego premiera. A przynajmniej teraz.

Fryderyk Kapinos, jedyny jej członek związany z naszym powiatem zastrzega natomiast, że nie stawia sobie za zadanie tworzenia struktur stowarzyszenia na terenie Podkarpacia.

Wydaje się więc, że póki co inicjatywa Mateusza Morawieckiego nie będzie miała przełożenia na postawę samorządowców.

majba@ol.com.pl

Zarówno Piotr Chęciek (po lewej), jak i Mateusz Kutrzeba uczestniczyli w styczniowym spotkaniu z Mateuszem Morawieckim.

Reklama

eprasa.pl 6ea80bd274

INFORMATOR MIEJSKI

Dębica
Urząd Miejski
tel. 14 683 81 00

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
tel. 14 681 35 90, 14 681 35 91

Zespół ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie
tel. 14 670 33 42

Punkt nieodpłatnej pomocy prawnej
tel. 14 680 31 46, 690 901 136 (rejestracja)

Zakład Usług Miejskich
tel. 14 681 64 86, 14 682 70 50

Policja - KPP w Dębicy
47 8228 399 (centrala), 47 8228 310 (oficer dyżurny), 47 8228 370 (telefon zaufania).

Arka – Specjalistyczna poradnia i Telefon Zaufania
tel. 14 681 81 41

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
tel. 14 680 31 21

Środowiskowy dom samopomocy
tel. 14 666 87 02, 14 670 20 51

Ośrodek Interwencji Kryzysowej
tel. 14 670 33 42

Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna
tel. 14 670 24 60

Podkarpackie stowarzyszenie pomocy osobom uzależnionym i ich rodzinom Jutrzenka
tel. 14 682 16 69

Stowarzyszenie Osób Działających w Zakresie Pomocy Społecznej Ad Astram
tel. 14 670 50 06

Stowarzyszenie Obrony Praw Człowieka
tel. 14 682 72 19

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
tel. 14 680 31 27

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta
tel. 14 670 44 71

Stowarzyszenie im. E. Bojanowskiego Dobroć
tel. 14 682 22 90

Dębickie Hospicjum Domowe im. Jana Pawła II
tel. 507 506 808 / (14) 690 20 44

Stowarzyszenia Rodziców I Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych Radość
tel. 14 696 91 38

Stowarzyszenia na rzecz wspomagania osób z niepełnosprawnością i ich otoczenia Z Potrzeby Serca
tel. 512 305 090, 14 677 85 98

Stowarzyszenie dla Osób Autystycznych i ze Spektrum Autyzmu Ukryty Dar
tel. 791 132 080

Ośrodki zdrowia
POZ w Dębicy
Przychodnia Nr 1, ul. Cmentarna 54
tel. 14 682 78 01, 14 682 78 02

NZOZ „Dwójka",ul. Krasickiego 1
tel. 14 670 07 72

Przychodnia Nr 5, ul. Szkolna 4
tel. 14 682 78 13

NZOZ Cor-Med, ul. Kolejowa 34
tel. 14 680 86 91

NZOZ Kol-Med, ul. Kolejowa 19
tel. 14 670 26 57

Teraz umowy znajdziesz w rejestrze

Informacje dostanie, jak zapłaci

1 201 zł - taką kwotę za szczegółowe zestawienie i kopie dokumentów musiałby zapłacić Łukasz Garduła.

Mężczyzna prowadzi w internecie profil Pytam. Sprawdzam. Wymagam. poświęcony sprawom publicznym w Dębicy i powiecie. Publikuje tam m.in. wnioski o udostępnienie informacji publicznej, odpowiedzi urzędów i informacje o wydatkach publicznych.

Ostatnio urzędników z Ratusza zapytał o wydatki na meble, krzesła i wyposażenie biurowe poniesione w maju 2024 roku. Pytał o ich łączną kwotę, domagał się również szczegółowego wykazu zakupów oraz kopii faktur, rachunków, umów i innych dokumentów. Wszystko to w ramach informacji publicznej.

Odpowiedź dostał po kilkunastu dniach, tyle że niepełną. Dowiedział się bowiem, że ze środków własnych urząd wydał 196 705 zł brutto, dofinansowanie wyniosło 142 526 zł brutto, więc wymiana mebli, krzeseł i wyposażenia kosztowała w sumie 340 232 zł brutto.

W piśmie, które otrzymał został też poinformowany, że szczegółowy wykaz zakupów, a także kopie faktur, rachunków, umów i innych dokumentów owszem, dostanie. Pod warunkiem, że zapłaci 1 201 zł.

Tyle bowiem miałby wynieść koszt pracy w nadgodzinach dwóch pracowników (około 23 godzin), którzy mieliby się zająć szukaniem dokumentów, weryfikacją, powiązaniem z pomieszczeniami i ich anonimizacją.

Łukasz Garduła doszedł jednak do wniosku, że aż tak bardzo mu na tym nie zależy, by ponosić te koszty.

– Skoro odpowiedź na najważniejsze pytanie już padła, to nie mam zamiaru finansować Urzędowi tworzenia kolejnych zestawień – stwierdził.

O ile z zakupami z 2024 roku już nie, ale z tymi obecnymi będzie miał już łatwiej. Podobnie jak zresztą każdy z nas. Od 1 lipca bowiem działa w internecie Centralny Rejestr Umów i wszystkie samorządy, a także podległe im jednostki, mają obowiązek publikować tam informacje o wszystkich umowach zawartych od tej daty.

– Rejestr ma służyć obywatelom jako narzędzie umożliwiające łatwy dostęp do informacji o gospodarowaniu środkami publicznymi – tłumaczyła Marta Niżałowska-Pactwa, która na początku roku pełniła jeszcze funkcję dyrektor generalnej Ministerstwa Finansów.

Rejestr znaleźć można pod adresem: rejestrumow.gov.pl.

tra

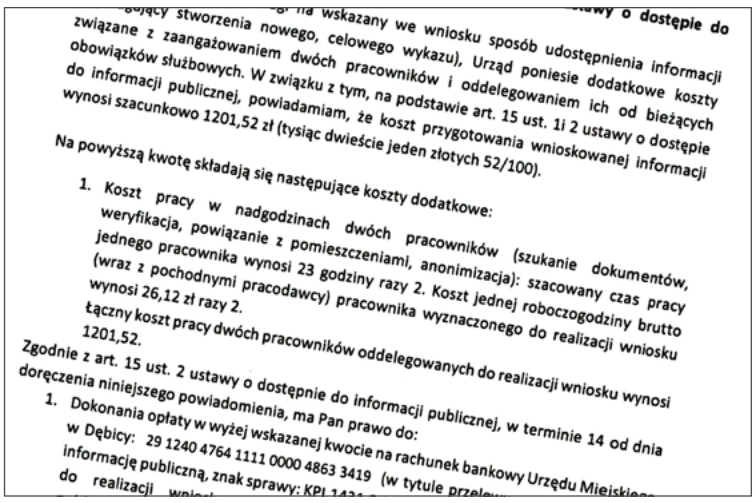
...stwy o dostępie do
...stworzenia nowego, celowego wykazu), Urząd poniesie dodatkowe koszty
...na wskazany we wniosku sposób udostępnienia informacji
związane z zaangażowaniem dwóch pracowników i oddelegowaniem ich od bieżących
obowiązków służbowych. W związku z tym, na podstawie art. 15 ust. 1i 2 ustawy o dostępie
do informacji publicznej, powiadamiam, że koszt przygotowania wnioskowanej informacji
wynosi szacunkowo 1201,52 zł (tysiąc dwieście jeden złotych 52/100).

Na powyższą kwotę składają się następujące koszty dodatkowe:

1. Koszt pracy w nadgodzinach dwóch pracowników (szukanie dokumentów, weryfikacja, powiązanie z pomieszczeniami, anonimizacja): szacowany czas pracy jednego pracownika wynosi 23 godziny razy 2. Koszt jednej roboczogodziny brutto (wraz z pochodnymi pracodawcy) pracownika wyznaczonego do realizacji wniosku wynosi 26,12 zł razy 2.
   Łączny koszt pracy dwóch pracowników oddelegowanych do realizacji wniosku wynosi 1201,52.

Zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy o dostępnie do informacji publicznej, w terminie 14 od dnia doręczenia niniejszego powiadomienia, ma Pan prawo do:

1. Dokonania opłaty w wyżej wskazanej kwocie na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Dębicy: 29 1240 4764 1111 0000 4863 3419 (w tytule przelewu ... informację publiczną, znak sprawy: KPI.1434... do realizacji wniosku ...

W piśmie urzędnicy dokładnie wyliczyli koszty swojej dodatkowej pracy.

Od miesiąca zajmuje miejsce parkingowe. Czy ktoś porzucił auto na ulicy?

Właściciel zakładu fotograficznego Grzegorz Prajsner miał nadzieję, że kiedy wróci z urlopu, tajemnicze auto zniknie. Stało się inaczej.

Srebrny Renault Scenic na tarnobrzeskich numerach na parkingu przy Rzeszowskiej pojawił się jeszcze w czerwcu. Podobno chwilę stał bez blach rejestracyjnych, ale po kilku dniach wróciły na miejsce.

– Myśleliśmy, że ktoś sobie kupił auto i jest w trakcie przejerestrowywania – mówi Grzegorz Prajsner.

Ale mijały dni, a samochód nadal stał, co zaczęło być uciążliwe dla właściciela zakładu. Tłumaczy, że przyjeżdżają tu osoby niepełnosprawne, poruszające się na wózkach, dlatego zawsze dbał, by choć jedno miejsce parkingowe w pobliżu zakładu było wolne.

Ale nie tylko on jest zaniepokojony obecnością samochodu na ulicy. Ludzie zaczęli się zastanawiać, dlaczego przez tak długi czas nikt nie zainteresował się Renaultem. Czy auto zostało porzucone, a może skradzione i wykorzystane do popełnienia przestępstwa. Pytań jest wiele.

– Oczywiście możemy to sprawdzić, ale w tym celu trzeba złożyć oficjalne zawiadomienie – mówi podkom. Jacek Bator, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Dębicy.

Dodaje, że o sytuacji można powiadomić dzielnicowego. W przypadku tej części miasta to sierż. sztab. Joanna Jodłowska, którą zdecydowała się powiadomić właścicielka mieszkania w kamienicy, pod którą parkuje auto. Teraz pora na ruch policji.

Srebrny Renault na tablicy rejestracyjnej ma napis: Nie płacz, kiedy odjadę. Jednak w tym przypadku nie ma takiej obawy, ludzie raczej się ucieszą.

(nan)

Na pewno nikt nie zapłacze, kiedy auto wreszcie odjedzie.

Więcej wody, mniej plastiku

W dwóch szkołach podstawowych w mieście zamontowane zostaną poidełka.

Dofinansowanie, jakie udało się pozyskać z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie na zakup oraz montaż poidełek wody sieciowej to kwota 7,2 tys. zł. Pozostały koszt ze swojego budżetu pokryje miasto, wykładając 3,6 tys. zł.

Poidełka trafią do SP nr 5, gdzie zamontowane zostaną 2 takie urządzenia, z jednego korzystać będą uczniowie Czwórki.

– Projekt zostanie zrealizowany we współpracy z Wodociągami Dębickimi – mówi Lidia Pater-Dachowska z Wydziału Ochrony Środowiska w Ratuszu.

Odbędą się lekcje poglądowe, uczniowie dostaną bidony, by zachęcić ich do korzystania z poidełek i ograniczenia plastiku.

(nan)

Ogłoszenie

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego
Ś.p. Tadeusza Muchy
składa
Kancelaria Finansowo-Ubezpieczeniowa Solon
Bogusław Cieśla, Dorota Reguła
wraz z pracownikami.

Ogłoszenie

Z powodu śmierci
Ś.p. Eugeniusza Małka
serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie
składa Kancelaria Finansowo-Ubezpieczeniowa
Solon Bogusław Cieśla, Dorota Reguła
wraz z pracownikami.

eprasa.pl 6ea80bd274

Dyrektor deklaruje, że wybierze się tam na oględziny

Obawia się, że konary drzew mogą spaść na dzieci

Po ostatnich wiatrach połamane gałęzie starych akacji rosnących na żydowskim cmentarzu, spadły na macewy.

– To są stare drzewa, mają na pewno ponad 50 lat, bo jak byłem dzieckiem to już się na nich bawiłem – twierdzi mężczyzna, który zadzwonił w tej sprawie do naszej redakcji, a który przez wiele lat mieszkał w bloku przy ul. Cmentarnej i dziś często go odwiedza.

Chodzi o blok przy Cmentarnej 33, który stoi w sąsiedztwie powstałego na przełomie XVII i XVIII wieku cmentarza żydowskiego, odnowionego w 1996 roku przez Fundację Rodziny Nissenbaumów.

Mężczyzna podkreśla, że konary, które spadły ostatnio, nie narobiły żadnych szkód. Na szczęście. Gorzej, jego zdaniem będzie, jeśli wiatr połamie te drzewa, które rosną bliżej ogrodzenia. A to niewykluczone.

– To już nie chodzi o ogrodzenie, że je uszkodzi, ale o bezpieczeństwo. Tam się bawią dzieci. Niech na nie taka gałąź spadnie i będzie tragedia – zauważa.

Zastanawia się jednocześnie do kogo należy teren tzw. kirkutu, do miasta, Fundacji Rodziny Nissenbaumów, czy może Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie.

Te wątpliwości rozwiewa Robert Sieradzki, dyrektor Wydziału Infrastruktury Miejskiej i Dróg. Twierdzi, że teren należy do miasta i nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Z Gminą Wyznaniową Żydowską Ratusz współpracuje, szczególnie wtedy, gdy jej przedstawiciele zgłaszają urzędnikom np. uszkodzenia ogrodzenia, które trzeba usunąć.

Dlatego też Zakład Usług Miejskich nie miał problemów, by usunąć jeszcze w zeszłym tygodniu gałęzie połamane przez wiatr, a Wydział Ochrony Środowiska, by przeprowadzić tam oględziny drzewostanu. Jego dyrektor Marcin Barnaś deklaruje, że wybierze się tam z jednym z urzędników, kiedy tylko ten wróci z urlopu.

– Zobaczymy jak to wygląda i co się da z tym zrobić – mówi.

Nie ma oczywiście na myśli nieodpotrzebnej wycinki, ale raczej korektę koron drzew, jeśli ta będzie konieczna. A tak może być w przypadku, gdyby gałęzie rosnących tam akacji mogły zagrażać bezpieczeństwu przechodniów, jak i infrastrukturze.

Połamane gałęzie to wynik ostatnich mocnych wiatrów.

– Te drzewa nie są objęte ochroną konserwatorską, jak choćby część drzewostanu na Starym Cmentarzu. Dlatego w razie potrzeby, właściwie przez cały rok, możemy tam zastosować przycinkę – mówi.

Tak łatwo nie jest już na dawnym cmentarzu parafialnym. Dyrektor wspomina choćby o buku, który rósł tuż obok kaplicy rodziny Raczyńskich. Był martwy i Marcin Barnaś już cztery lata temu starał się o jego wycinkę, ale konserwator się na to nie zgadzał. Usunąć udało się go dopiero po tym jak doprowadził do konserwatorskich oględzin drzewa i badań rezystografem.

tra

KRÓTKO

BĘDZIE PIKNIK I PILATES
W sobotę 15 sierpnia o godz. 10:00 w Parku Sokoła obok Domu Kultury Śnieżka odbędzie się kolejny, organizowany przez miasto, piknik śniadaniowy. Na miejscu będzie można skorzystać z oferty kulinarnej przygotowanej przez lokalnych wystawców, m.in. piekarnie, kawiarnie, cukiernie i restauracje. Sesję pilatesu poprowadzą instruktorki z Mięta Pilates. Warto więc wybrać się tam z całą rodziną, nie zapominając o kocu piknikowym.

SĄ NAWET TE INTERAKTYWNE
Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna wzbogaciła się o nowe książki dla dzieci. Ich zakup możliwy był dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wśród nowości znalazły się m.in. książki – zabawki wyposażone w ruchome, interaktywne elementy, a także opowieści o zwierzętach, powieści detektywistyczne i publikacje, które pomagają oswoić ważne dla dzieci tematy.

Z POMOCĄ DLA TYMKA
4-letni Tymek Żukowski ze Straszęcina walczy z guzem mózgu. Pieniądze potrzebne są na jego leczenie i rehabilitację. Dlatego właśnie 22 sierpnia na parkingu pod tzw. Blaszakiem, przy ul. Rzeszowskiej, odbędzie się piknik charytatywny. Będzie akcja krwiodawstwa, skoki z bungee z wysokości 55 m, a także wiele atrakcji. Impreza rozpocznie się o godz. 10:00.

Reklama

eprasa.pl 6ea80bd274

W OLbiektywie...

Blisko 250 biegaczy stanęło na starcie, i wszyscy dotarli do mety, Biegu Powstania Warszawskiego, jaki w sobotę wieczorem odbył się na obiektach Klubu Sportowego Wisłoka oraz w parku stomilowskim. Bieg był honorowy, nie liczyły się zajęte miejsca, a samo uczestnictwo i uczczenie w ten sposób bohaterów powstania i dębickiej Akcji Burza z 1944 roku. Nie zabrakło całych rodzin, było ich co najmniej kilkanaście. Organizatorem był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Listy, e-maile, komentarze

Obserwator Lokalny; 39-200 Dębica; ul. Żeromskiego 10
e-mail: redakcja@ol.com.pl

W sprawie remontu synagogi

Czego nie rozumiecie? Mamy zabytek w środku miasta, który należy do miasta. Nie do Żydów. Nie upomną się o niego. Budynek jest w fatalnym stanie i nie jest wizytówką miasta. Należy mu się remont. Nie wszystko w Dębicy musi wyglądać jak slumsy. Nie przepadam za władzami Dębicy, ale wykupienie tego budynku, który stanowi część historii miasta było dobrą decyzją i remont także. Oburzacie się na ten remont, a może lepiej przyjrzyjcie się temu co robi gmina Żyraków. Remontują budynek w Nagoszynie za ponad 3 miliony złotych. Czy tamta inwestycja jest lepsza od tej?

Zbigniew

Bożnica Dębicka, to moja część życia, tam chodziłem na zakupy, obok był targ, na którym kupowaliśmy owoce. Byłem też świadkiem jak rabin wraz z dwoma Żydami byli na poczcie i chcieli zamówić rozmowę z Nowym Jorkiem. Nie znając dobrze angielskiego zapytałem jaki mają problem. Mieli taką plastikową kartę, z numerem w Nowym Jorku, dzięki niej mogli uzyskać szybko połączenie. Mimo to i tak czas im się wydawał bardzo długi. Potem się dowiedziałem, że przyjechali by synagoga została pokryta blachą.

Kris

Magistrat szuka urzędnika

Główny specjalista i widełki płac 5200-7250 zł brutto to chyba jakaś pomyłka? Niech sobie UM sprawdzi jaka jest aktualnie średnia krajowa i zastanowi jak opłacać głównego specjalistę... Propozycja najniższej płacy krajowej przebija nawet oferty dyskontów spożywczych, gdzie są dodatki i premie.

Stefek albo Wandzia

O fajfach

W następnej kolejności proponuję fajfy dla seniorów, dla pieszych, dla kierowców, dla miłośników cienia i prostych chodników, dla mieszkańców zapomnianych ulic. Wszyscy chcieliby mieć.

Baba Jaga

Gdy kot okaże się kotką, na dodatek ciężarną

Nie wezmą, ale mogą pomóc w dożywaniu

Agnieszka Horosz tych zwierząt nie chce, gmina Czarna też nie.

Jeśli ktoś chciałby przygarnąć małego kotka, takie czekają w Żdżarach.

Mieszkanka Żdżar zauważyła w czerwcu, jak na stryszek budynku gospodarczego na jej podwórku wchodzi jakiś kot. Lubi zwierzęta, sama ma czarnego kocura, więc przybłędy nie przeganiała. Później okazało się, że to kotka, a przy niej pojawiło się pięć kociąt.

– Nie są moje, ale żal mi się ich zrobiło, więc czasem im rzucę coś do jedzenia – mówi Agnieszka Horosz.

Dowiedziała się, że obowiązek opieki nad bezdomnymi zwierzętami ma gmina. Poszła więc do urzędu w Czarnej, by poprosić o zabranie od niej kociąt. Ale dowiedziała się, że są to koty wolno żyjące i na pomoc liczyć nie może.

Na nic zdały się tłumaczenia, że ich matka jest może dzika, ale małe zeszły na jej podwórko i nigdzie się z niego nie ruszają. A przecież nie może pozwolić na to, żeby były spragnione czy głodne. To normalny odruch, że chce się, żeby zwierzę przeżyło.

Bernadetta Głowacz z Referatu Ochrony Środowiska UG w Czarnej przekonuje, że gmina nie ma obowiązku opieki nad kotami wolno żyjącymi. Dodaje też, że rozmawiała z pracownikami schroniska, którzy twierdzą, że jeśli takie zwierzę tam trafi to na skutek dużego stresu po kilku dniach umiera.

– Proponowałam też pani, że wykonamy sterylizację – zapewnia urzędniczka.

W rozmowie ze mną obstaje przy swoim, że koty wolno żyjące to nie sprawa gminy, choć przekonuję ją, że małe kocięta już takie nie są. W końcu stwierdza, że przedyskutuje ten przypadek z władzami.

Po godzinie oddzwania i podtrzymuje swoje stanowisko. Zapewnia, że jeśli Agnieszka Horosz zgodzi się być opiekunem kociąt, to od gminy dostanie pieniądze na dożywianie, ale od razu dodaje, że nie na całe wyżywienie. Urząd weźmie też na siebie koszty wykonania sterylizacji wszystkich, by nie było kolejnych miotów.

Janusz Grajcar

Ciężko znaleźć pracowników

Kąpieliska są strzeżone

W Chotowej i Kozłowie nad bezpieczeństwem gości czuwają ratownicy.

Na basenie w Pustkowie-Osiedlu ratowników nie brakuje.

Przed nami kolejna fala upałów, podczas której szukać będziemy ochłody nad wodą. W naszym powiecie wielkiego wyboru nie ma, taki relaks oferują tylko dwa ośrodki: Grand w Chotowej i Jałowce w Kozłowie.

W obydwu czynne są kąpieliska, gdzie korzystający z nich goście mogą czuć się bezpiecznie dzięki obecności ratowników wodnych. Są zatrudnieni w obydwu miejscach, choć Maria Skotnicka, szefowa Grandu nie ukrywa, że znalezienie dobrego ratownika, albo ratownika w ogóle, wymaga czasami wielu starań.

– Są z tym problemy, ale w tym roku było inaczej. Pan sam się zgłosił – wyjaśnia.

Zapewnia, że ratownik jest obecny na plaży codziennie w godzinach, kiedy czynne jest kąpielisko.

Podobnie jest w Ośrodku Jałowce, ale jego właściciel Jerzy Janeczko mówi wprost, że w tygodniu ratownik jest tylko wtedy, kiedy dopisuje pogoda i są goście.

– W weekendy zawsze – wyjaśnia.

Dodaje, że zatrudnianie ratownika, kiedy plaża świeci pustkami, mija się z celem, a od dwóch lat gości ośrodka gwałtownie ubywa.

– Nie wiem, gdzie oni są, czy gdzieś wyjechali, czy co. Tu się pojawiają coraz rzadziej – martwi się Jerzy Janeczko.

Podkreśla, że koszty zatrudnienia ratownika wcale nie należą do najniższych, a i chętnych do tej pracy z sezonu na sezon raczej ubywa niż przybywa.

Te opinię potwierdza Krzysztof Lipczyński, dyrektor Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji Gminy Dębica. W Kompleksie Basenów Nemo przez całe wakacje czynny jest basen otwarty. Tu każdego dnia nad bezpieczeństwem korzystających z obiektu czuwa minimum dwóch ratowników.

– Ale zwykle staram się, żeby było trzech – wyjaśnia.

Trzech ratowników pracuje w GOSiR na cały etat, dwaj zatrudnieni są na pół etatu. Obsługują także kryty basen. Ale to nie wszystko, bo w razie potrzeby GOSiR korzysta także z pracowników firmy zewnętrznej.

– Jak mam dziurę w grafiku, to nimi ją uzupełniam – dodaje Lipczyński.

(nan)

eprasa.pl 6ea80bd274

Chcą się spotkać i zapewniają dyskrecję

Żonaty, po czterdziestce, szuka pani, która też czuje się samotna

Takich ogłoszeń panów z Dębicy i powiatu dębickiego, nie brakuje w internecie. Szczególnie w wakacje.

Pań szukających w ten sposób przygód jest jakby mniej. Większość anonsów, które znaleźć można w sieci to te od kobiet, które traktują to raczej jako zawód. Za to panowie popuszczają wodze fantazji.

Choćby 42-letni mężczyzna z Dębicy, który choć przyznaje, że jest żonaty, to jednak czuje się samotny w swoim związku. Szuka kobiety, również mężatki, która też czuje się samotna, a przy tym zaniedbywana przez męża. Oferuje intymne spotkania i dyskrecję. Sam także jej wymaga.

50-letniemu Dębiczaninowi też zależy na dyskrecji, więc choć o tym nie wspomina, to pewnie też jest żonaty. Ma 180 wzrostu i 100 kg wagi, a szuka pani z Dębicy i okolic, w wieku od 35 do 60 lat. Interesuje go dłuższy, dyskretny układ ponieważ twierdzi, że ma duże potrzeby.

Kolejny pan nie przedstawia się z imienia, ale to pewnie dlatego, że nie ukrywa swojego stanu cywilnego. Ma 35 lat, jest szczupły, zadbany i żonaty, i szuka odskoczni. Ma być nią dyskretna kochanka chętna na dłuższy układ.

Kogoś na dłużej szuka też 42-latek. Pisze wprost, że chętnie pozna mężatkę. Ponoć zadbany, konkretny facet, 178 cm wzrostu i 78 kg wagi, zwykła budowa ciała. No i lubi miłość francuską.

Co trzeci tydzień przyjeżdża do Dębicy inny 42-latek, który pracuje w Niemczech. Szuka przyjaciółki, czy kochanki, oczywiście dyskrecję i higienę zapewnia w 100 procentach. Najlepiej pani z Dębicy, lub okolicy, w wieku od 18 do 50 lat. Utrzymuje, że wcześniej z nikim jeszcze się tak nie spotykał.

Następny, tym razem 35-latek, również chce się z kimś spotkać, by miło spędzić czas i oczywiście oderwać się od rutyny. Tym kimś powinna być pani w wieku od 18 do 40 lat, chętna na kilka godzin, lub całą noc.

Również 35-latek, który szuka pań z Dębicy w dowolnym wieku, mocno się rozpisał.

Na portalach mnóstwo jest ogłoszeń panów, którzy szukają skoku w bok.

– Jesteś w związku, może i nawet wieloletnim, jednak tak naprawdę czujesz się w nim samotna i potrzebujesz kogoś, kto Cię zrozumie i z którym znów poczujesz się atrakcyjną, piękną kobietą? – pyta swoje potencjalne towarzyszki spotkań przy lampce wina i nie tylko.

Twierdzi, że jest wysokim, podobno dość dobrze wyglądającym i inteligentnym facetem na poziomie, a także dobrym towarzyszem rozmów. Dlatego panie z Dębicy i okolic, ewentualnie Ropczyc, Mielca, Rzeszowa czy Tarnowa, dobrze się z nim będą bawić.

Z kolei pewien 40-latek stawia na konkrety. Szuka pani w wieku od 20 do 35 lat, do spotkań opartych na dyskrecji, zaufaniu i jasnych, ustalonych zasadach.

– Lubię czyste sytuacje, natomiast nie lubię chamstwa, krętactwa i ogólnie pojętego dziadostwa – przekonuje, dodając, że za to może wesprzeć, nie tylko duchowo.

Żeby jednak nie było, że to tylko żonaci panowie szukają przygód, to czasem zdarzają się również panie znudzone życiem, a także małżeństwa, które, jak twierdzą, mają dość rutyny. Jak choćby para 32-latków z Dębicy, która poszukuje pani mogącej pomóc im ją zburzyć.

– Jesteśmy pogodnym, zadbanym małżeństwem, chętnie spotkamy się gdzieś na neutralnym gruncie. Higiena i dyskrecja gwarantowana – zapewniają.

I pewnie kogoś znajdą, bo jak widać, chętnych nie brakuje.

tra

Tylko jeden przypadek cofnięcia zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych

Wódkę kupisz w 300 punktach handlowych

W powiecie dębickim koncesję na sprzedaż alkoholu mają właściciele 274 sklepów i 93 lokali gastronomicznych.

Poniżej przedstawiam, jak sytuacja przedstawia się w gminach. Dla każdej podaję w ilu sklepach i lokalach można obecnie kupić napoje alkoholowe. Stan na 30 lipca 2026 r. porównuję z tym na 1 stycznia 2025 r., żeby sprawdzić, ile punktów przybyło, bądź ubyło. Podaję też, jakiego rodzaju koncesje posiadają właściciele tych punktów. Na potrzeby tego artykułu przyjąłem następujące określenia:

alkohol do 4,5% – piwo
alkohol od 4,5 do 18% – wino
alkohol powyżej 18% – wódka

MIASTO DĘBICA

sklepy – 89
lokale gastronomiczne – 46

Wśród sklepów koncesje przedstawiają się następująco: tylko na piwo – 2, tylko na wino – 8, tylko na wódkę – 1, na wino i wódkę – 1, na piwo i wódkę – 3, na piwo, wino i wódkę – 74.

W gastronomii zaś: tylko na piwo – 15, na piwo i wino – 5, na piwo i wódkę – 4, na piwo, wino i wódkę – 22.

Od 1 stycznia 2025 r. powstało 13 nowych punktów mających zezwolenie na sprzedaż alkoholu, w tym siedem sklepów i cztery lokale. W analogicznym okresie zrezygnowało ze sprzedaży trzech przedsiębiorców, jeden prowadzący sklep, dwóch – lokale. Jednemu zezwolenie cofnęło miasto.

GMINA BRZOSTEK

sklepy – 25
lokale gastronomiczne – 5

Wśród tych 30 punktów trzy sklepy nie mają zezwolenia na sprzedaż wódki, w dwóch znajdziemy tylko piwo, w jednym zaś wino.

Od 1 stycznia 2025 r. powstały dwa nowe punkty sprzedaży alkoholu – sklep i lokal gastronomiczny.

GMINA CZARNA

sklepy – 32
lokale gastronomiczne – 6

W trzech sklepach i czterech lokalach można kupić tylko piwo i wino, w pozostałych także wódkę.

Od 1 stycznia 2025 r. wydana została jedna koncesja na sprzedaż alkoholu dla lokalu gastronomicznego. Z dalszej sprzedaży zrezygnował właściciel jednego sklepu.

GMINA DĘBICA

sklepy – 43
lokale gastronomiczne – 12

W dwóch sklepach można kupić tylko piwo, a w jednym wino, w pozostałych wszystkie alkohole.

W ciągu półtora roku nowe koncesje wydane zostały 40 sklepom.

Wśród lokali zezwolenie na handel piwem ma cztery, jeden na piwo i wino, a dziewięć także na wódkę.

Od 1 stycznia 2025 wydanych zostało 19 nowych koncesji dla właścicieli sklepów i 10 dla prowadzących lokale. W tym czasie koncesje z własnej woli wygasiło 15 podmiotów: dziewięć prowadzących sklepy i sześć lokale, w tym odpowiednio osiem i pięć z powodu likwidacji tych punktów.

GMINA JODŁOWA

sklepy – 9
lokale gastronomiczne – 4

Dwa sklepy posiadają zezwolenia tylko na sprzedaż piwa. Dwa lokale mogą handlować piwem i winem. Pozostałe punkty mają koncesje na wszystkie gatunki alkoholu.

Jeden przedsiębiorca mający koncesję na handel trunkami zlikwidował sklep. W kwietniu 2026 r. pojawił się w jego miejsce inny.

GMINA PILZNO

sklepy – 45
lokale gastronomiczne – 15

Właściciele sześciu sklepów mają zezwolenie tylko na sprzedaż piwa, jeden na sprzedaż wina, a trzech kolejnych na sprzedaż piwa i wódki, ale wina już nie.

Wśród lokali gastronomicznych pięć ma zezwolenie na handel piwem, dwa na podawanie piwa i wódki, a jeden na piwo i wino.

Od 1 stycznia 2025 r. gmina wydała sześć nowych zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych w sklepach oraz dwa na sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych w lokalach. Jeden przedsiębiorca złożył wniosek o rezygnację z zezwolenia na handel winem w sklepie. Organ wydający zezwolenia nie cofnął żadnego.

GMINA ŻYRAKÓW

sklepy – 31
lokale gastronomiczne – 5

W trzech sklepach można kupić tylko piwo, w jednym piwo i wódkę. Jeden lokal ma zgodę na sprzedaż piwa. We wszystkich pozostałych sklepach i lokalach jest pełny asortyment alkoholowy od piwa po wódkę.

Od 1 stycznia 2025 r. koncesje otrzymało sześć nowych podmiotów, wszystkie to sklepy.

Janusz Grajcar

eprasa.pl 6ea80bd274

Już pytają o następne zajęcia

Na koniec sesja zdjęciowa

Uczestniczki programu zyskają nowe kompetencje i jeszcze większą pewność siebie.

Powodzenie w rodzinie zależy od szczęścia jej członków. Stąd pomysł na nowy projekt realizowany przez CUS.

To projekt socjalny, co oznacza, że jego inicjatorami są pracownicy Centrum Usług Społecznych gminy Dębica. Podczas swojej pracy dostrzegli potrzebę wsparcia młodych kobiet w rodzinach. Grupę docelową projektu stanowią panie wychowujące dzieci i w tej chwili niepracujące.

– Ale myślące o tym, by wrócić do pracy – wyjaśnia Sylwia Korycka- Żymuła z CUS gminy Dębica.

Projekt pod nazwą Szczęśliwa mama – szczęśliwa rodzina już się rozpoczął i bierze w nim udział 12 pań. Zostały wytypowane prze pracowników CUS.

Program spotkań został tak pomyślany, żeby zwiększyć kompetencje zawodowe i społeczne uczestniczek i wzmocnić ich pewność siebie.

W zajęciach biorą udział specjaliści różnych dziedzin: doradcy zawodowi, psychologowie, a także pracownicy socjalni. Organizowane są spotkania indywidualne i grupowe, podczas których kobiety mają okazję dowiedzieć się, jak odnaleźć się we współczesnym rynku pracy, ale też poznać swoje mocne strony i uzyskać poradę, w jaki sposób dbać o własny rozwój i jak zaplanować ścieżkę zawodową, wykorzystując osobiste atuty.

Okazuje się, że takie spotkania są bardzo potrzebne, bo uczestniczki już w trakcie trwania projektu dopytują, kiedy organizowane będą kolejne.

Ostatnim akcentem będą zajęcia z wizażu, a ich zwieńczeniem sesja fotograficzna, by panie poczuły pewność siebie, która stanie się motywacją do dalszego, już samodzielnego działania.

Projekt jest finansowany ze środków własnych gminy Dębica.

(nan)

Udział mogą wziąć mieszkańcy powiatu

Gmina Żyraków po raz kolejny realizuje projekt pod nazwą Uniwersytet Samorządności.

Przedsięwzięcie to cykl bezpłatnych szkoleń i warsztatów, w których uczestniczyć mogą nie tylko mieszkańcy gminy, ale też innych miejscowości powiatu. Pieniądze na jego realizację udało się pozyskać z Programu Odnowy Wsi.

Wszystkie zajęcia odbywać się będą w budynku wielofunkcyjnym w Żyrakowie. Pierwsze już 11 sierpnia potrwają trzy godziny, a ich tematem będzie „Komunikacja medialna z wykorzystaniem nowoczesnych narzędzi".

Na 15 września pomiędzy 17:00 a 20:00 zaplanowano wykład historyczny pod tytułem „Wołyń '43. Ludobójstwo ukraińskich organizacji nacjonalistycznych i Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonane na Polakach na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1945" –

Kolejny warsztat będzie miał lżejszy charakter. To Sztuka tworzenia czekolady. Termin 17 września, od 9:00 do 12:00.

22 września między 16:00 a 19:00 zajęcia dotyczące sposobów na skuteczne oczyszczanie organizmu.

Szkolenie: Emocje ratownika. Trudne sytuacje z rodziną w kontekście relacji ratownik – ratowany zaplanowane zostały na 26 września. Potrwają od 9:00 do 15:00.

Na koniec warsztaty florystyczne: Kompozycje kwiatowe, które odbędą się 6 października, w godzinach 16:00 – 19:00.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc na zajęcia będą obowiązywać zapisy. Szczegółowe informacje dotyczące terminów oraz zapisów będą publikowane na plakatach informacyjnych, które pojawią się na terenie gminy.

Poprzednie edycje cieszyły się dużym zainteresowaniem.

(nan)

W tamtym roku były zajęcia ze śpiewu karpackiego.

Ogłoszenie

Już mają dotację

Kupią dwie nowe lunety

Sprzęt zostanie zamontowany na wieży widokowej w Głobikowej jeszcze w tym roku.

Wieża w Głobikowej z tarasem widokowym na wysokości około 20 metrów jest popularnym punktem obserwacyjnym, z którego można oglądać nie tylko Pogórze Strzyżowskie i Dynowskie, Beskid Niski i Sądecki, ale przy sprzyjających warunkach atmosferycznych także Tatry. To miejsce chętnie odwiedzane nie tylko przez okolicznych mieszkańców, ale także przez turystów, których szlaki przecinają obszar gminy Dębica. Sama Głobikowa położona jest w malowniczym i atrakcyjnym dla miłośników pieszych wycieczek terenie.

Z budżetu województwa samorząd pozyskał 20 tys. zł, które będą przeznaczone na doposażenie wieży. Zostaną wydane na zakup i montaż 2 lunet widokowych na tarasie wieży oraz zakup i montaż 2 tablic informacyjnych prezentujących panoramę oraz najważniejsze elementy krajobrazu. W planach jest również montaż tablicy zapewniającej dostęp do informacji osobom, które nie mogą wejść na taras widokowy. Tablica zostanie przygotowana w formie tekstowej, graficznej oraz w języku Braille'a. Dzięki temu osoby z niepełnosprawnościami, seniorzy oraz osoby o ograniczonej sprawności ruchowej będą mogły zapoznać się z opisem panoramy bez konieczności wchodzenia na taras widokowy.

Dzięki temu ten jeden z najbardziej charakterystycznych elementów infrastruktury turystycznej w gminie Dębica zyska nie tylko na dostępności, ale też atrakcyjności, co przełoży się na liczbę odwiedzających to miejsce.

Wszystko gotowe będzie jeszcze w tym roku. Termin zakończenia realizacji zadania to 30 listopada.

Całkowity koszt to prawie 44 tys. zł. Brakującą kwotę gmina dołoży ze swojego budżetu.

(nan)

eprasa.pl 6ea80bd274

Zagnańskie Grzybobranie

Pęczotto z drugą nagrodą

Panie z KGW Borowa podbiły tym daniem serca konkursowych jurorów.

Koło Gospodyń Wiejskich w Borowej podczas Zagnańskiego Grzybobrania reprezentowały (od lewej): Barbara Borek, Agnieszka Dykas, Barbara Kuta, Małgorzata Skowronek i i Monika Popławska.

Gmina Zagnańsk jest partnerską dla Czarnej, dlatego dwa nasze koła zostały zaproszone przez organizatorów Zagnańskiego Grzybobrania do udziału w konkursie na najlepszą potrawę, której głównym składnikiem są grzyby.

– Miałyśmy przygotować danie wegetariańskie na ciepło – mówi Barbara Kuta, szefowa KGW Borowa.

Pęczotto z leśnymi grzybami to, jak wyjaśnia, coś na zasadzie risotto, tyle że nie na bazie ryżu, ale kaszy pęczak. Dostały drugą nagrodę, a pierwsza była wyjątkowa. Danie, które wygrało będzie przez rok w menu jednej z restauracji.

– Ale dla nas i tak jest to ogromy zaszczyt, że zajęłyśmy drugie miejsce – cieszy się Barbara Kuta.

I opowiada jak robi się pęczotto z leśnymi grzybami. Moczy się suszone grzyby. Wodę zostawia, bo przyda się do podlewania kaszy. Na maśle podsmaża cebulę z ząbkiem czosnku, dodaje kaszę pęczak i praży przez chwilę. Podlewa białym winem i dusi aż kasza wchłonie cały płyn.

Następnie podlewa bulionem pomieszanym z wodą grzybową. Dusi. Na osobnej patelni podsmaża cebulę z czosnkiem i łodygami świeżego tymianku. Dodaje grzyby i smaży. Kaszę łączy z grzybami i odrobiną startego parmezanu. Doprawia do smaku.

Podaje w asyście kurek smażonych na maśle ze świeżym tymiankiem i na koniec dodaje troszkę soli.

Tak przygotowane danie ustawiły na udekorowanym stole, tematycznie nawiązującym do lasu. Klimat stworzony był pod konkurs, bo jury to też brało pod uwagę.

Na stole miały smalczyk, ogórki małosolne, wypiekany w domu chleb, jagodzianki, rogaliki półfrancuskie i smażenioki z nadziwką.

W konkursie brało też udział KGW z Róży, które zostało wyróżnione.

Janusz Grajcar

Nowa szata gminnej aplikacji

Korzystanie z programu Kiedy Śmieci powinno być teraz jeszcze wygodniejsze.

– Dzięki nowemu interfejsowi korzystanie z niej jest teraz jeszcze prostsze i szybsze – zapewnia Tomasz Wodziński.

A zmieniła się nie tylko szata graficzna, która w tym narzędziu pełni właściwie rolę drugoplanową. Mieszkańcy bowiem czekali najbardziej na korektę ustawień dotyczących powiadomienia o odbiorze odpadów.

Zdarzało się bowiem, że choć zaznaczyli opcję, by dzień przed zbiórką pojawiła się na ekranie ich smartfona informacja o tym, co mogą wystawić przed dom, to się na nią nie doczekali.

– Mi też coś takiego się zdarzało – mówi Tomasz Wodziński.

Ale po dokonaniu usprawnień przez programistów, ten problem miał zostać rozwiązany. Dlatego wszyscy używający aplikacji powinni jak najszybciej pobrać jej aktualizację.

Dotychczasowi użytkownicy zauważą jeszcze jedną zmianę. Na stronie pojawiły się bowiem odnośniki przekierowujące na stronę gminną. Chodzi to, by na bieżąco mogli zapoznawać się z wszystkimi zmianami dotyczącymi odbioru śmieci.

JAG

Ciężki sprzęt już gotowy. Pracy w gminie Pilzno mu nie braknie

A to dlatego, że część inwestycji już ruszyła, a część niebawem będzie realizowana.

Takie maszyny będą miały co robić w Pilźnie, Parkoszu, czy Słotowej.

W połowie lipca rozpoczęły się prace przy stabilizacji osuwiska na drodze powiatowej Łęki Górne – Zwiernik. Na tę inwestycję, wartą blisko 5 mln zł, mieszkańcy czekali od lat. A to dlatego, że czynne osuwisko nie tylko powodowało niszczenie terenu, ale też zagrażało bezpieczeństwu użytkowników drogi. Tymczasem inwestycja zakłada nie tylko zabezpieczenie osuwiska, ale również wykonanie 310 m nowej nawierzchni. I to dopiero początek, bo w planach jest modernizacja całego tego odcinka.

Kierowcy jednak muszą uzbroić się w cierpliwość, bo obecnie droga jest nieprzejezdna, a takie utrudnienia mogą potrwać co najmniej do połowy listopada.

Burmistrz Tadeusz Pieczonka podpisał już też umowę na przebudowę ul. Witosa w Pilźnie. Spółka Eurovia poszerzy tam jezdnię na odcinku 1,3 km i położy na niej nową warstwę nawierzchni. Koszt inwestycji to 1 129 000 zł.

Firma Przembud z Nagawczyny zajmie się natomiast rozbudową budynku w Parkoszu o magazyn zasobów ochrony ludności. W ramach tego przedsięwzięcia powstanie nowa, dwukondygnacyjna część budynku, w którym funkcjonują dziś Środowiskowy Dom Samopomocy i Ochotnicza Straż Pożarna w Parkoszu. Magazyn ma mieć powierzchnię 636 m^2. Jego budowa będzie kosztować prawie 1 300 000 zł. Ponad 1 000 000 zł gmina otrzymała na ten cel z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, resztę dołoży z własnej kasy.

Trochę mniejsza, ale też ważna dla mieszkańców inwestycja szykuje się w Słotowej. Do tej miejscowości trafi 20 000 zł dotacji z Programu Odnowy Wsi. Gmina dołoży prawie 21 500 zł i dzięki temu uda się m.in. wyremontować plac zabaw przy przedszkolu w Słotowej. Wśród zaplanowanych prac, te najważniejsze to wymiana ogrodzenia i wykonanie nowej, bezpieczniejszej nawierzchni.

Jeszcze w tym roku natomiast rozpocznie się tam również projektowanie chodnika przy drodze powiatowej na odcinku pomiędzy domem ludowym a szkołą. Koszty tego przedsięwzięcia wzięły na siebie po połowie oba samorządy: powiatowy i gminny. Termin realizacji tej inwestycji nie jest jeszcze znany.

tra

Będą atrakcje dla dzieci i zabawa taneczna

To wszystko podczas pikniku, który odbędzie się w niedzielę 9 sierpnia w Gębiczynie.

Na najmłodszych, już od godz. 14:00, na placu przy Centrum Edukacji Ekologicznej (dawna szkoła) czekać będą: duża dmuchana zjeżdżalnia, bańki mydlane, basen z kulkami, a także zabawy i animacje oraz piana party. Na stoiskach: wata cukrowa, popcorn, lody i napoje, a także kiełbaski z grilla.

Z pokazami wystąpią druhowie z jednostki OSP Jaworze Dolne, a o godz. 16:00 rozpocznie się tam zabawa taneczna z dobrze znanym mieszkańcom gminy zespołem Sami Swoi. Grać będzie do 22:00.

– To już trzeci taki piknik rodzinny, który organizujemy. Poprzednie cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców i nie tylko, bo i goście z okolicznych miejscowości do nas przyjeżdżali, dlatego postanowiliśmy to kontynuować – mówi Bogdan Rębiś, nie tylko przewodniczący Rady Miejskiej w Pilźnie, ale też sołtys Gębiczyny.

Impreza odbędzie się niezależnie od pogody. Podłoga taneczna jest zadaszona więc nawet deszcz w zabawie nie przeszkodzi. Choć sołtys ma nadzieję, że padać nie będzie.

tra

Reklama

Ferma Drobiu Żmuda w Zdziarcu 119

posiada w sprzedaży:

kokoszki i koguty 11-tygodniowe;

brojlery zagrodowe, perliczki, kaczki.

W sprzedaży pasza.

Zapraszamy od poniedziałku do soboty w godz. 8.00-16.00. Tel. 602 817 064, 14 681 13 53.

eprasa.pl 6ea80bd274

Czy przeglądy w szkole były wykonywane właściwie?

Ktoś przez lata problemu nie widział

Szkolna wentylacja, która powinna odprowadzać powietrze ponad dach, kończy się... na strychu.

Nie dziwne, że w szkole panował zaduch. Za tą sytuację ktoś powinien ponieść konsekwencje.

Gmina chciała naprawić problem, ale przetarg zakończył się fiaskiem. Zakres planowanej inwestycji był szeroki i obejmował m.in. nadbudowę oraz ocieplenie kominów wentylacyjnych, wykonanie prac na dachu i poddaszu, montaż nowych elementów systemu wentylacji, obróbki blacharskie, a także przeprowadzenie prób szczelności i odbiorów technicznych. Do postępowania zgłosiła się jednak tylko jedna firma ze Strzyżowa, która wyceniła realizację zadania na blisko 450 tys. zł. To dwukrotnie więcej niż zakładał samorząd, który zabezpieczył na ten cel 220 tys. zł. Przetarg został unieważniony.

Planowana modernizacja nie była przypadkową inwestycją. Miała rozwiązać problem, z którym od dłuższego czasu borykali się uczniowie i pracownicy szkoły. Wielu z nich zwracało uwagę na duszną atmosferę panującą w salach lekcyjnych. Sprawa była na tyle uciążliwa, że interweniowała również Rada Rodziców, która zgłosiła problem dyrektorowi szkoły Krzysztofowi Dziedzicowi, domagając się wyjaśnienia przyczyn i podjęcia działań. Dopiero przeprowadzona wizja lokalna pozwoliła ustalić źródło problemu. Okazało się, że przewody wentylacji grawitacyjnej zostały wykonane w sposób, który uniemożliwiał ich prawidłowe funkcjonowanie. Kominy wentylacyjne nie były wyprowadzone ponad dach, lecz kończyły się na strychu. W praktyce oznaczało to, że powietrze zamiast być odprowadzane na zewnątrz budynku, zatrzymywało się wewnątrz instalacji, przez co wentylacja nie wytwarzała odpowiedniego ciągu.

Takie rozwiązanie nie odpowiada obowiązującym wymaganiom technicznym. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury przewody wentylacji grawitacyjnej muszą być wyprowadzone ponad dach na wysokość zapewniającą właściwy ciąg. To właśnie dlatego w budynku szkoły od lat utrzymywał się zaduch, na który skarżyli się uczniowie i nauczyciele. Planowana inwestycja miała usunąć tę wadę poprzez przebudowę całego systemu wentylacji i dostosowanie go do obowiązujących przepisów.

Na razie jednak prace nie ruszą. Po unieważnieniu przetargu samorząd będzie musiał zdecydować, czy zwiększy środki na realizację zadania i ogłosi nowe postępowanie, czy też poszuka innego sposobu rozwiązania problemu.

Sprawa rodzi jednak pytania. Zgodnie z przepisami przewody wentylacyjne w budynkach użyteczności publicznej, do których zaliczają się szkoły, muszą być poddawane okresowej kontroli co najmniej raz w roku. Podczas takiego przeglądu sprawdzany jest m.in. stan techniczny, drożność i prawidłowość działania instalacji wentylacyjnej. Jeżeli przewody kończyły się na strychu, to dlaczego nieprawidłowość nie została wcześniej wykryta lub – jeśli została odnotowana w protokołach z przeglądów, to dlaczego przez lata nie została usunięta? I kolejne – dlaczego kominiarze przeprowadzający przeglądy podpisywali się pod protokołami?

Grzegorz Król

Ma być smacznie, wesoło oraz bardzo kolorowo

W Dzwonowej odbędzie się VII Powiatowe Święto Potraw Regionalnych Jużyna.

Impreza wystartuje 9 sierpnia, o godzinie 15 przy Centrum Kultury w Dzwonowej. Wydarzenie organizowane jest przez KGW w Dzwonowej, a szefowa tego stowarzyszenia Anna Mikrut podkreśla, że będzie to świetna okazja do przypomnienia dawnych zwyczajów związanych z zakończeniem żniw oraz promocji lokalnej kuchni.

Po przywitaniu gości zaplanowana została inscenizacja przestawiająca wspomniane dawne obrzędy żniwne i tradycyjny podwieczorek dla żniwiarzy.

Jednak najważniejszym punktem będzie konkurs dla KGW na najlepszą regionalną potrawę dla żniwiarzy. Podobnie, jak w poprzednich latach koła, które wezmą udział w rywalizacji otrzymają nagrody.

O oprawę muzyczną zadba kapela ludowa Jodłowianie, a gościnnie wystąpi także grupa Wienczarze z Rączyny. Nie zabraknie także atrakcji dla najmłodszych, a wieczorem zaplanowana została potańcówka z zespołem Duet.

rar

Jużyna, to przede wszystkim wydarzenie, podczas którego koła gospodyń prezentują najróżniejsze potrawy.

Jubileuszowa edycja turnieju

Podium zamknęli zawodnicy z Brzostku

Siedem dwuosobowych drużyn rywalizowało podczas X Mistrzostw Gminy Brzostek w Siatkówce Plażowej.

Jubileuszowa edycja turnieju odbyła się na boiskach w Zawadce Brzosteckiej. W zawodach udział brali mężczyźni z rocznika 2009 i starsi. Na piasku zmierzyły się duety reprezentujące Brzostek, Pilzno, Dębicę, Ryglice, Ropczyce, Krosno oraz Wielopole Skrzyńskie.

Najlepiej podczas mistrzostw spisali się Michał Tuleja i Jakub Kustroń z Krosna, którzy sięgnęli po zwycięstwo. Drugie miejsce zajęli Maciej Frysztak i Dominik Nyzio z Ropczyc, natomiast na najniższym stopniu podium stanęli reprezentanci Brzostku – Miłosz Zyguła i Dawid Lisak.

Organizatorami były sołectwo Zawadka Brzostecka oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Brzostku. Kolejne mistrzostwa za rok.

rar

Reklama

eprasa.pl 6ea80bd274

Były podziękowania i życzenia na dalsze lata posługi duszpasterskiej

Ks. Tomasz Maziarka świętuje 25-lecie kapłaństwa

Tak się złożyło w moim życiu, że spotykałem na swojej drodze dobrych ludzi - zapewnia Jubilat.

Jednym z nich jest ks. prał. Jan Gajda, który był jubileuszowym kaznodzieją. Ks. Tomasz Maziarka zauważa, że w tym roku obaj obchodzą jubileusze. On jest od 25 lat kapłanem, a ks. Jan Gajda od 25 lat proboszczem.

– Niespełna dwa tygodnie po śmierci ks. Jana Kulasa były moje prymicje i w tym czasie on przyszedł na probostwo do Gorzejowej. Był u początków mojego kapłaństwa – podkreśla ks. Tomasz Maziarka.

Kiedy poszedł na studia doktoranckie, a ks. Jan Gajda był już proboszczem w Przyszowej, też mu pomagał. Jego wybór na kaznodzieję był więc niemal naturalny.

W homilii przypomniał krótko historię posługi ks. Tomasza Maziarki. Po święceniach, które przyjął w 2001 r. z rąk bp. Wiktora Skworca, rozpoczął pracę duszpasterską w parafiach. Tą pierwszą był Pustków-Osiedle, gdzie proboszczem był ks. Bronisław Marczyk.

– Potem u boku najlepszego filozofa, ks. prof. Michała Hellera zdobywałeś i zdobywasz wiedzę, którą dzielisz się z wychowankami, klerykami, którzy przygotowują się do kapłaństwa w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie – mówił w kazaniu ks. Jan Gajda.

I w imieniu wszystkich zgromadzonych w kościele św. Grzegorza Papieża w Gorzejowej dziękował ks. Tomaszowi Maziarce za każdą odprawioną mszę świętą. Ale też za cierpliwość w konfesjonale, za dobre słowo, uśmiech i ludzką życzliwość oraz modlitwy, którymi otacza rodziny z parafii, zwłaszcza w chwilach kryzysu.

Życzenia składali też parafianie. Padły słowa o codziennej życzliwości i uznaniu tych, do których został posłany, nieustającym zdrowiu, radości życia, obfitości darów Ducha Świętego czy realizacji osobistych pragnień. A przede wszystkim bezgranicznego zawierzenia pełnemu miłości spojrzeniu Jezusa, który kształtuje kapłańskie serca.

– W Psalmie 23 czytamy słowa: Pan jest moim pasterzem, niczego mi nie zabraknie. Ty zaufałeś tym słowom i przed ponad 30 laty poszedłeś drogą najlepszego pasterza Jezusa – mówi Franciszek Janiga, sołtys Jaworza Górnego.

Zauważył też, że ks. Tomasz Maziarka dzieli się z innymi darami, które otrzymał od Pana Boga. Dzięki temu prowadzi do Niego wiernych. Podkreśla też wielkie osiągnięcia w pracy naukowej Jubilata.

W jubileuszu brali udział (od lewej): ks. Marek Ryba, ks. Czesław Stanaszek, ks. Tomasz Maziarka, ks. Jan Gajda, ks. Piotr Gąsior, ks. Piotr Nalepa

– Dzisiaj dziękujemy ci za twoje kapłańskie serce, za podejmowany trud na niwie Bożej i życzymy dużo zdrowia, radości, wielkiej ufności. Niech dobry Bóg będzie dla ciebie nagrodą, a serdeczny uśmiech ludzki podziękowaniem za trud pracy – mówił Franciszek Janiga.

Janusz Grajcar

Złóż swoje intencje

Do plecaka lub skrzynki

Nie każdy może wyruszyć na pielgrzymi szlak. Zatrzymują nas w domu różne przyczyny.

Każdy może jednak powierzyć swoje intencje Matce Bożej Częstochowskiej za pośrednictwem tych, którzy na Jasną Górę wyruszą już w poniedziałek 17 sierpnia. W jaki sposób to zrobić? Zapisać prośbę, podziękowanie czy inną sprawę i wrzucić kartkę do plecaka.

Ten można znaleźć przy ołtarzu Matki Boskiej Fatimskiej w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Dębicy-Latoszynie.

Ale to niejedyne takie miejsce w naszym mieście. Na ołtarzu przy obrazie Matki Bożej Nieustającej Pomocy w kościele św. Jadwigi w Dębicy stoi z kolei skrzynka. Do niej także można składać kartki z intencjami, które pielgrzymi zaniosą przez jasnogórski tron.

JAG

W tym pielgrzymkowym plecaku intencje dotrą na Jasną Górę.

Odpust w Sanktuarium MB Przeczyckiej

Uroczystości rozpoczną się w niedzielę 9 sierpnia i potrwają do 16 sierpnia.

Msze św. w niedziele i 15 sierpnia odprawiane będą o 7:00, 9:00, 11:00 (suma) i 16:00. Od poniedziałku do czwartku zaś o 7:00, 10:00 i 18:00. Na poniedziałek na dwie pierwsze kustosz ks. Edward Janikowski zaprasza rolników, pszczelarzy i ludzi pracy. Po południu będzie procesja na cmentarz.

Wtorek to dzień LSO i DSM (msza o 10:00) oraz młodzieży (18:00). W środę spotykają się Róże Różańcowe (7:00, 10:00) i małżeństwa (18:00). W czwartek rano będą modlitwy o pokój w Ojczyźnie, przed południem msza dla nauczycieli i wychowawców, a po południu dla KGW i samorządowców.

W piątek będzie jedna msza dodatkowa o 16:00. Zarówno ta, jak i przedpołudniowe zgromadzą osoby starsze i chore. O 18:00 spotkają się członkowie Rycerstwa Niepokalanej. Na 21:00 został zaś zaplanowany Apel Jasnogórski.

Sobota 15 sierpnia to centralna uroczystość odpustowa z sumą o godz. 11:00. Zakończenie odpustu w niedzielę. Na wszystkich mszach do południa będzie błogosławieństwo dzieci. Na dodatkową o 18:00 zapraszani są strażacy i wszystkie służby mundurowe.

Kustosz ks. Edward Janikowski zaprasza na odpust do Przeczycy.

Kaznodzieją tygodnia maryjnego będzie ks. prof. Marian Zając z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

JAG

KRONIKA

MODLĄ SIĘ CAŁĄ DOBĘ
Nieustający Różaniec Gietrzwałdzki to modlitwa różańcowa, którą prowadzą zmieniający się przez całą dobę w kościele wierni. Nocą do zmian dochodzi o każdej pełnej godzinie. Takie właśnie nabożeństwo rozpocznie się w kościele Dobrego Pasterza w Nagawczynie w czwartek 13 sierpnia o godz. 18:00 i potrwa do 18:00 następnego dnia. Duszpasterze zachęcają do uczestnictwa szczególnie osoby należące do Żywego Różańca. Zgłoszenia przyjmowane są w zakrystii.

PO RAZ DRUGI W ZASOWIE
Parafia św. Stanisława BM w Zasowie zaprasza do udziału w II Biesiadzie Dożynkowej, która rozpocznie się w sobotę 15 sierpnia o godz. 15:00. W programie: występ zespołu artystycznego i uczennic z SP w Zasowie, Dziecięcej i Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, gry i zabawy prowadzone przez animatora, stoisko kulinarne z degustacją tradycyjnych potraw, piana party, kiełbaski, lody rzemieślnicze, loteria fantowa z atrakcyjnymi nagrodami, zabawa pod chmurką i wiele innych niespodzianek. Będzie też II Bieg o Puchar Proboszcza, do którego zapisy w dwóch kategoriach wiekowych prowadzone są do 12 sierpnia. Karta zgłoszeniowa do pobrania w zakrystii.

NA WIEŻY BĘDZIE TEŻ ZEGAR
Zgodnie z zapowiedzią dzwony z parafii MB Nieustającej Pomocy w Czarnej zostały w piątek 30 lipca zdemontowane i zabrane do Krotoszyna, gdzie zostaną przelane ich serca. Powrócą za miesiąc, by na początku września zawisnąć w nowej dzwonnicy. Na wieży zostanie zamontowany również zegar, który będzie miał cztery tarcze o wysokości 1,5 metra. Już teraz można zaś zobaczyć hełm dzwonnicy i ozdobny krzyż.

WSPOMNIENIE ZAŁOŻYCIELA
W piątek 7 sierpnia przypada liturgiczne wspomnienie bł. Edmunda Bojanowskiego. Siostry Służebniczki zapraszają tego dnia wszystkich czcicieli bł. Edmunda do kościoła klasztornego przy ul. Krakowskiej na mszę św. o godz. 16:00.

PRZED PIELGRZYMKĄ
Przypominamy terminy spotkań przedpielgrzymkowych, na których będzie ostatnia możliwość zapisania się na Pieszą Pielgrzymkę Tarnowską. Dla grupy 11 (św. Jadwiga) odbędzie się w niedzielę 9 sierpnia o godz. 18:00 w Domu św. Jadwigi. Dla grupy 12 (św. Michał) w piątek 7 sierpnia w dolnym kościele Ducha Św. w Dębicy o 19:00 oraz w niedzielę 9 sierpnia w Sanktuarium w Jodłowej o 17:00. Uczestnicy grupy 13 (św. Dominik) spotkają się w Pustkowie-Osiedlu w sobotę 15 sierpnia po mszy św. o godz. 18:00.

ODPUST W BUKOWEJ
W czwartek 6 sierpnia przypada święto Przemienienia Pańskiego. W tym dniu w kaplicy w Bukowej odbędzie się uroczystość odpustowa. Suma o godz. 10:00.

eprasa.pl 6ea80bd274

Teatr, poezja i piosenka

Sierpień też minie pod znakiem teatru

Katarzyna Mosior i Emilia Śliwa rozpoczęły cykl wakacyjnych Teatralnych Czwartków w DK Śnieżka.

Katarzyna Mosior wystąpiła z monodramem zatytułowanym Pomiędzy, a Emilia Śliwa przedstawiła spektakl pt. W moim magicznym domu. Oba powstały pod okiem instruktorki Dominiki Migoń-Madury, która w Miejskim Ośrodku Kultury prowadzi m.in. Młodzieżowy Teatr Małych Form ferment, do którego należą dziewczyny.

Również w lipcu publiczność zgromadzona w Domu Kultury Śnieżka miała też okazję zobaczyć przedstawienie pt. Czas start, w którym wystąpił już cały skład fermentu. Prócz Katarzyny Mosior i Emilii Śliwy, także Hanna Mazur, Kamila Wiśniewska i Gabriel Janiec. Młodzi aktorzy zabrali swoich widzów do świata, w którym nie zawsze panują czyste i jasne zasady, ale trzeba brać udział w ciągłym współzawodnictwie według niekoniecznie zrozumiałych zasad.

To jednak jeszcze nie koniec, bo również w sierpniu Śnieżka żyć będzie teatrem.

13 sierpnia – Szeptanki i Kontrast

Tego dnia, o godz. 19:00, Miejski Ośrodek Kultury zaprosi widzów na wieczór pełen poezji.

Emilia Węgrzyn wystąpi z monodramem, który do tej pory nie był jeszcze pokazywany. Szeptanki, w reżyserii Dominiki Migoń-Madury powstały na podstawie wierszy jednej z najwybitniejszych polskich poetek XX wieku – Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

– Emilia za pomocą poetyckiej metafory i scenicznych obrazów przedstawi historię miłości wypełnioną bogatą paletą barw i emocji – zapowiadają organizatorzy.

Tuż po monodramie zobaczyć będzie można muzyczny spektakl zatytułowany Kontrast. To również będzie poetyckie spotkanie, tyle że wśród autorów wierszy w nim wykorzystanych, prócz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, pojawią się także Urszula Kozioł, Halina Poświatowska i Czesław Miłosz.

Za wokal odpowiadać będzie Julia Sikora, za muzykę Antoni Starzyk. Gościnnie wystąpią także: Emilia Węgrzyn, Wiktoria Skowron oraz Jan Abramowicz. Wstęp na to wydarzenie będzie wolny.

20 sierpnia – Belladonna

O ile 13 sierpnia Teatralny Czwartek odbywał się będzie w sali widowiskowej DK Śnieżka, o tyle 20 sierpnia spektakl zatytułowany Belladonna wystawiony zostanie w sali baletowej. Co więcej, by wziąć w nim udział trzeba będzie zarezerwować wejściówkę, pod adresem: wiktoria.skowron@mokdebica.pl. A to dlatego, że liczba miejsc w tym przypadku jest mocno ograniczona.

Belladonnę wyreżyserował Paweł Borek, a w spektaklu zobaczyć będzie można dobrze znane, nie tylko z grupy T.Lab: Wiktorię Skowron, Marię Sochę-Worek, a także Alicję Wojnarowską.

– Wielkie divy operowe w XIX wieku zakrapiały oczy preparatami z rośliny zwanej belladoną. Ich źrenice rozszerzały się, oczy nabierały hipnotycznego blasku, oddech przyspieszał. Wystarczy jednak tylko kilka kropli za dużo, by niewinny kosmetyk stał się śmiertelną trucizną – czytamy w zapowiedzi spektaklu, który rozpocznie się o godz. 20:00.

tra

Emilia Śliwa wystąpiła z monodramem zatytułowanym W moim magicznym domu. fot. Łukasz Pas

W Galerii Sztuki także będą uczyć

Zapisy na zajęcia Szkoły Rysunku dla dzieci, młodzieży i dorosłych już ruszyły.

Szkoła Rysunku w Galerii Sztuki Miejskiego Ośrodka Kultury działa już od lat. Od lat również zajęcia, w których mogą brać udział osoby dorosłe prowadzi Ryszard Kucab, szef galerii. Za grupy dziecięce i młodzieżowe odpowiedzialna jest obecnie Pamela Mączyńska.

By móc brać udział w spotkaniach, które odbywają się w siedzibie galerii przy ul. Akademickiej 8, trzeba zapłacić 60 zł miesięcznie. Osoby posiadające Kartę Dużej Rodziny zapłacą 15 zł mniej.

Zapisy prowadzone są pod nr. tel.: 14 670 23 51. Tam również można uzyskać więcej informacji na temat Szkoły Rysunku.

Młodsze dzieci, w wieku od 5 do 7 lat, zaprasza natomiast na zajęcia plastyczne Ewa Prokuska. W poniedziałki prowadzić je będzie w Domu Kultury Śnieżka, w środy w DK Mors. Opłata za udział w nich wynosi tyle samo co za zajęcia w Galerii Sztuki.

Zapisy prowadzone są pod nr tel. 14 696 93 10 w godzinach od 9:00-13:00. Jest to nabór uzupełniający więc liczba miejsc jest ograniczona. Zajęcia w obu domach kultury odbywać się będą od października.

tra

Trafiły na wystawę stałą

Znaleźli je na terenie obozu

O nowe eksponaty wzbogaciła się Ekspozycja Historyczno-Dydaktyczna przy Górze Śmierci.

Wśród nich znalazły się m.in. fragmenty odzieży więźniów, w tym marynarki z czerwonym trójkątem, zwanym też winklem, którym oznaczano więźniów politycznych, a także fragment drugiej z namalowaną literą P, wskazującą na więźnia narodowości polskiej.

Na stałej wystawie zobaczyć też można obecnie oryginalne tabliczki identyfikacyjne, służące do oznaczania więźniów numerami. Znajdujący się na nich kolorowy trójkąt określał kategorię więźnia i przyczynę jego osadzenia.

– Czerwony oznaczał więźniów politycznych, zielony osoby osadzone za naruszenie przepisów karnych, czarny osoby skazane za naruszenie przepisów o obowiązku pracy, a biały osoby, których przyczyny osadzenia nie określono – wyjaśniają historycy z Europejskiego Centrum Pamięci i Pojednania, dodając, że przedmioty te zostały odnalezione podczas prac archeologicznych na terenie byłego obozu w Pustkowie.

tra

Fragment marynarki należącej do polskiego więźnia. fot. ECPiP

Procurator wakacje zaczął koncertem w Hodslavicach

Scena czeskiej imprezy nie była jednak jedyną, na której przyszło i przyjdzie zagrać im tego lata.

Wyjazd na Hardcore Punk Vecirek vol.4 był pierwszym zagranicznym dla dębickiej ekipy punk rockowej. W Hodslavicach zagrali w pierwszej połowie lipca, za to kolejny koncert czekał ich już na polskiej ziemi. W ostatni weekend wystąpili na festiwalu Rock nad Legą 7 w Olecku. Tam scenę dzielili m.in. ze Schizmą, Sandałami Mariana i Para Wino.

Dla lokalnej publiczności zagrają natomiast już 22 sierpnia podczas koncertu Summer Sick Gig w Kamionce. Sami są zresztą organizatorami tej imprezy. Dębicką scenę niezależną reprezentować będzie tego wieczoru również hardcore punkowa formacja Nic Śmiesznego. Poza tym wystąpią: Bunkier, The Sabała Bacała i Diabeł Boruta.

Po wakacjach, a dokładnie 19 września, ekipa Procuratora zamelduje się w Rudeboy Club w Bielsku-Białej, gdzie odbywać się będzie benefitowy festiwal, z którego dochód przeznaczony zostanie na wsparcie akcji Food Not Bombs.

Październik to występ w Bydgoszczy, a listopad koncert w browarze w Dukli. W tej drugiej miejscowości Procurator, wraz z grupami Secesja i Rauss, supportować będą działającą od 1995 roku w Szczecinie street punkową grupę The Analogs.

tra

Kino Śnieżka Dębica, ul. Bojanowskiego 18

Psi patrol i dinozaury - Premiera
7, 11, 12.08, godz. 10:00, 14:30, 16:30
8, 9.08, godz. 14:30, 16:30
14.08, godz. 12:00, 14:00
15, 16, 18, 19.08, godz. 15:00, 17:00
21, 22, 23, 25, 26.08, godz. 15:45
2D dubbing, animowany, przygodowy, 2026, Kanada, USA, 89 min. od 3 lat

Odyseja 7, 8, 9, 10, 11, 12.08, godz. 18:30
2D napisy, przygodowy, akcja, 2026, USA, Wielka Brytania, 172 min, od 15 lat

Góra mocy 7, 11, 12.08, godz. 12:00
14.08, godz. 16:30
2D lektor, przygodowy, familijny, komedia, 2024, Nowa Zelandia, 89 min., od 8 lat

eprasa.pl 6ea80bd274

Niebieską Kartę ma 125 rodzin

Najważniejsze to reagować, nie odwracać głowy

Tylko w 2025 roku było 445 interwencji związanych z przemocą domową.

Do takich sytuacji często dochodzi tuż za ścianą.

Ten rok nie jest lepszy. W połowie lipca pisaliśmy o 36-latce z Dębicy, która przez 5 lat była wyzywana i bita przez męża nadużywającego alkoholu. W końcu chwycił za nóż i wbił go jej dwa razy w plecy. Kobieta na szczęście przeżyła.

Dwa dni później do pobicia doszło w domu innej Dębiczanki. Sprawcą był 29-letni ojciec jej dziecka. Jego ofiara z poważnymi obrażeniami trafiła do szpitala.

Takie przykłady, jak twierdzi Małgorzata Socha, dyrektor Centrum Usług Społecznych Miasta Dębica, można by mnożyć. Przypomina, że tylko w zeszłym roku aż 71 rodzin zostało objętych wsparciem w związku z przemocą domową i została założona im Niebieska Karta. Do tego dochodzą 54 przypadki z lat poprzednich. W sumie to 125 rodzin, a w nich aż 365 osób doznających przemocy domowej.

Policja w 2025 zanotowała 445 interwencji domowych związanych z przemocą: 27 z nich zakończyło się postępowaniami karnymi prowadzonymi na podstawie art. 207 Kodeksu Karnego, 12 zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia do sądu, a sprawcom przedstawiony został zarzut przestępstwa fizycznego lub psychicznego znęcania się.

Małgorzata Socha twierdzi, że obecnie przepisy zmieniły się na tyle, że to już nie ofiarom trzeba szukać miejsca schronienia, ale wobec sprawców stosuje się środki zapobiegawcze, m.in. nakaz opuszczenia mieszkania, zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych, czy dozór policyjny.

Gdy pytam jej, czy sprawcami są wyłącznie mężczyźni, zaprzecza.

– Najczęściej mężczyźni, ale nie tylko. Należy tu pamiętać, że ofiarami są nie tylko żona, mąż, czy dzieci, ale do znęcania dochodzi też nad rodzicami – przekonuje.

Z doświadczenia wie, że w takich sprawach najważniejsza jest pomoc osób bliskich, choć również np. sąsiadów. Ofiarom przemocy zdarza się nie zauważać pewnych symptomów, wtedy jednak trzeba reagować. Szczególnie ważne jest to wtedy, gdy ofiarami są dzieci.

– Dziecko o pomoc poprosi tylko raz. Jeśli się je zignoruje, drugi raz tego nie zrobi. Dlatego trzeba być czujnym – przekonuje, apelując o nieodwracanie głowy.

tra

8 sierpnia na osiedlu Słonecznym

Głośno tam nie będzie

Jedną z atrakcji pikniku w Parku Słonecznych będzie tzw. Silent Disco, czyli dyskoteka po cichu.

Piknik pokoleń, pod hasłem Lato w Parku odbędzie się w Parku Słoneczym w sobotę 8 sierpnia. Organizują go wspólnie Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Miejski Ośrodek Kultury i dębicki Ratusz. W ten sposób, by mogli się tam bawić tak ci młodsi, jak i starsi Dębiczanie.

Podobna impreza odbyła się w tym miejscu w zeszłoroczne wakacje. Wtedy jednak był didżej i dyskoteka, która niekoniecznie wszystkim się podobała. Protestowali przede wszystkim mieszkańcy jednego z szeregowców przy ul. Sportowej, którzy napisali nawet w tej sprawie skargę do burmistrza.

– Natężenie dźwięku na naszych posesjach podczas tej imprezy, emitowane przez urządzenia nagłośniające przekroczyły dopuszczalne normy tolerowane przez organizm ludzki i wynosiło powyżej 94 decybeli – pisali w niej.

Gdy pytam Konrada Makowieckiego, szefa MOSiR, czy pomysł z Silent Disco, czyli dyskoteką, podczas której muzyka nie jest odtwarzana przez głośniki, lecz trafia bezpośrednio do uczestników przez bezprzewodowe słuchawki, ma coś wspólnego z tymi protestami, zaprzecza. Twierdzi, że tamta sprawa została dawno rozwiązana, a Silent Disco to po prostu nowość, którą chcą zaproponować Dębiczanom.

– Do tej pory takie imprezy się jeszcze u nas nie odbywały. Dlatego chcemy spróbować i zobaczyć jak to się spodoba naszym mieszkańcom – wyjaśnia.

Szczególnie ma na myśli tych starszych, którzy wzorem młodzieży, coraz bardziej otwierają się na nowości. Bo dla tych młodszych też tego dnia będzie wiele atrakcji. Od godz. 16:00 to właśnie na nich czekać będą animatorzy, którzy poprowadzą zabawy i didżej, przy muzyce którego będą się bawić. Ale tylko do godz. 20:00. Później muzyka umilknie. A właściwie zamilkną głośniki, bo muzyka nadal będzie brzmieć, aż do 21:30, ale już tylko w słuchawkach. Cały czas działać też będą światła dyskotekowe.

– To będzie trochę forma sprawdzianu, jak się nam to przyjmie. Jeżeli ludziom się spodoba, to będziemy jeszcze takie imprezy organizować – zapowiada szef MOSiR.

Bo najważniejsze, według niego, to proponować ludziom coś nowego i pokazać, że można. Tak było z nauką pływania dla seniorów, czy tai chi w parku, a teraz Silent Disco. Na wszystko znajdą się chętni.

tra

Na dzieci w Parku Słonecznym też będzie czekać wiele atrakcji.

KGW w Brzeźnicy ma 15 lat

Zaczynały na stadionowych ławkach

Tak już w świecie jest niestety, nie ma życia bez kobiety - pisała Vilhelmina Ungehauer.

Na Święto Żurku członkinie KGW w Brzeźnicy przygotowały go 250 litrów.

A dalej ten krótki wierszyk brzmiał: my gospodynie się razem połączyły i tak w Dzień Kobiet w 2011 roku nasze koło założyły. Przewodniczącą KGW w Brzeźnicy wybrana została wtedy Zofia Strzelczyk i jest nią do dziś.

– Na początku kiedy nie miałyśmy nic, spotykałyśmy się w muszli, na ławeczkach stadionowych lub w domach koleżanek – opowiada.

W listopadzie 2012 r. panie mogły wprowadzić się do salki w suterenach domu kultury. I każda przynosiła, co mogła, żeby ją urządzić. W kwietniu tego roku dzięki pomocy Urzędu Gminy w Dębicy i ARiMR klub, bo tak nazywają swoje miejsce, w którym się spotykają, został wspólnymi siłami wyremontowany i zyskał nowe wyposażenie.

Spotykają się tu, by omawiać plany przed Świętem Żurku, które organizowały 25 lipca, czy Świętem Pieroga w Pustkowie, na które jechały tydzień później. Tu też robią wieniec, który prezentują na dożynkach parafialnych i gminnych.

KGW w Brzeźnicy nie może zabraknąć na żadnym gminnym wydarzeniu. Panie są więc też na Festiwalu Szarlotki w Kozłowie, gdzie w 2023 r. zajęły pierwsze miejsce, i na Święcie Pomidora w Kozłowie. Angażują się też w akcje pomocowe, wspomagają chociażby dzieci przebywające w DPS w Lubzinie.

JAG

Ogłoszenie

UWAGA SENIORZY!!!

Polski Związek Emerytów i Rencistów, Oddział Rejonowy w Dębicy informuje, że w ramach przyznanego dofinansowania Wojewody Podkarpackiego na zadanie pt. „Nasi seniorzy – aktywni i kreatywni" oraz środków własnych Związku, na terenie Klubu WISŁOKA przy ul. Ignacego Lisa w Dębicy, tzw. „Stodoły", w dniu 27 sierpnia 2026 r. (czwartek) zorganizowana zostanie VI Senioriada, w trakcie której m.in. prelekcja policjanta na temat zagrożeń seniorów, zawody sportowe z nagrodami i zabawa przy muzyce.

Termin zapisów oraz szczegóły SENIORIADY podany jest na stronie internetowej www.zwiazekemerytowdebica.pl, na tablicach ogłoszeń oraz bezpośrednio w biurze Związku przy ul. Cmentarnej 1 (w godzinach od 9 do 12 we wtorki i czwartki).

Jednocześnie serdecznie dziękujemy, Wojewodzie Podkarpackiemu za przeznaczenie w 2026 r. środków finansowych w Budżecie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego z możliwością skorzystania z nich przez seniorów.

Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie

eprasa.pl 6ea80bd274

Zeznaje...

Ewa Olszko-Szpunar

Zajmuję się
Jestem emerytowanym pedagogiem.
W dzieciństwie chciałam zostać
Aktorką.
W wolnym czasie
Piszę wiersze, opowiadania, maluję obrazy i zajmuję się ogrodem.
Na bezludnej wyspie chciałabym się znaleźć z...
Nie pojechałabym tam w ogóle.
Pies czy kot?
Mam dwa psy Dagusia i Isię.
Pierwsze zarobione pieniądze
Zbierałam zioła i sprzedawałam je w skupie.
Ulubiony lokal w powiecie
Pietro Party w Czarnej.
Najchętniej zjadłabym
Pierogi ruskie.
Podróż marzeń i dlaczego tam?
Chiny, bo jestem zafascynowana ich kulturą i architekturą.
Książka lub film, które polecam
Książka pt. P.S. Kocham Cię autorstwa Cecilii Ahern.
Na urodziny chciałabym dostać
Wiersz od męża.
Gościom w powiecie pokazałabym
Dinozaury w Głobikowej.
Tam, gdzie mieszkam brakuje
W Czarnej brakuje gabinetu rehabilitacyjnego.
Wygraną w Lotto wydałabym
Na cele charytatywne, a resztę na modernizację domu.

Dobry przepis, bo z Dębicy

Tiramisu na owocową nutę

Poleca: Lucyna Kulig

Składniki:
200 ml śmietany kremówki
4 łyżki cukru pudru
20 dkg biszkoptów
napar z kawy rozpuszczalnej
1 serek mascarpone
kilka kropli rumu lub aromatu rumowego
owoce sezonowe: maliny, truskawki, jagody według uznania

Wykonanie:
Ubić śmietankę, dodać cukier puder, serek mascarpone i rum lub aromat. Na dno naczynia wykładamy warstwę biszkoptów (mogą być okrągłe) i nasączamy naparem z kawy. Na wierzch kładziemy połowę masy śmietankowej, a na to kolejną warstwę biszkoptów. Znowu nasączamy kawą i nakładamy resztę kremu. Na wierzch wykładamy ulubione owoce.

CHCESZ, ABY TWÓJ PRZEPIS ZNALAZŁ SIĘ NA ŁAMACH OBSERWATORA LOKALNEGO? ZADZWOŃ: 14 670 27 87.

Twoja galeria

Będzie miodek. fot. Karol Jasek

Bo zapomnieli asfaltu. fot. Bartek Osucha

Chcesz, by Twoje zdjęcie ukazało się w OL? Ta galeria przeznaczona jest na fotografie wykonane przez Czytelników. Można je przesyłać do redakcji. Temat jest dowolny i niczym nieograniczony.
Przesyłając zdjęcia prosimy koniecznie o podanie imienia i nazwiska autora. Tych danych nie będziemy przetwarzać, ale ich przesłanie oznacza zgodę na publikację w Obserwatorze Lokalnym w podpisie pod zdjęciem.
Co tydzień autor jednej z przysłanych fotografii otrzyma nagrodę w wysokości 30 złotych.
W tym tygodniu otrzymuje ją **Karol Jasek** za zdjęcie: **Będzie miodek**.
Nagrody do odebrania osobiście w redakcji Obserwatora Lokalnego, 39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10, III piętro (nad kwiaciarnią Róża), w terminie miesiąca od publikacji.
Na ten sam adres prosimy przesyłać zdjęcia wywołane metodą tradycyjną, natomiast fotografie cyfrowe na e-mail: **rozrywka@ol.com.pl.**
Uwaga: redakcja nie zwraca przesłanych zdjęć.

HOROSKOP OBSERWATORA

Baran (21.03 - 20.04)
Zadbajcie o równowagę między obowiązkami a przyjemnościami. Wiadomość, na którą czekaliście, pojawi się szybciej, niż myślicie.

Byk (21.04 - 20.05)
Nowy miesiąc sprzyjał będzie odważnym decyzjom i budowaniu relacji. Wyznaczcie sobie nowe cele i zacznijcie działać.

Bliźnięta (21.05 - 20.06)
Początek sierpnia sprzyja refleksji i planowaniu kolejnych kroków. Kreatywność będzie waszym największym atutem.

Rak (21.06 - 22.07)
Nie pozwólcie, żeby emocje przejęły nad wami kontrolę. W finansach zachowajcie rozsądek i unikaj cie impulsywnych wydatków.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobne zmiany w codziennej rutynie mogą przynieść zaskakująco dobre efekty. Nie zapominajcie o regeneracji.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie bójcie się wyjść ze swojej strefy komfortu. To dobry moment, aby rozpocząć projekt, który od dawna odkładaliście

Waga (23.09 - 23.10)
Przed wami dni pełne spotkań i inspirujących rozmów. Ktoś może zaproponować wam ciekawą współpracę lub nową znajomość.

Skorpion (24.10 - 21.11)
Początek sierpnia przyniesie wam nowe chęci do działania. A weekend sprzyjał będzie spontanicznym wyjazdom.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Możecie liczyć na uznanie oraz wsparcie osób, które wierzą w wasz potencjał. Pokażcie swoje talenty i sięgajcie po więcej.

Koziorożec (22.12 - 20.01)
Czas na realizację nietypowych pomysłów i poznawanie nowych ludzi. Niespodzianka czeka was również w sprawach sercowych.

Wodnik (21.01 - 19.02)
Początek sierpnia może przynieść nieoczekiwany zwrot wydarzeń. Może to otworzyć przed wami nowe możliwości.

Ryby (20.02 - 20.03)
W miłości postawcie na spontaniczność, a w pracy nie bójcie się pokazać swoich pomysłów. Jedna rozmowa może zmienić wszystko.

Wicewróżka Maga

Informacja. Przesyłając zdjęcie do Twojej Galerii wyrażacie Państwo zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wyłącznie w celu realizacji konkursu oraz zgodę na publikację swego imienia i nazwiska na łamach Obserwatora Lokalnego. Dane te będą przechowywane do zakończenia konkursu, zaś dane zwycięzców w terminie wymaganym przez przepisy podatkowo-księgowe. Administratorem danych jest Agencja Wydawnicza Agard, wydawca tygodnika Obserwator Lokalny. Dane te nie będą przekazywane innym podmiotom.
Szczegóły w regulaminie konkursu na stronie: www.ol.com.pl

eprasa.pl 6ea80bd274

Muzyka i dobra zabawa w parku Sokoła

Do seniorów leci jak na skrzydłach

Ten piknik już na stałe wpisał się do kalendarza wakacyjnych wydarzeń w Dębicy.

Najpierw były Dębickie Senioralia, ale po pandemii impreza z udziałem starszych mieszkańców miasta przybrała nieco inną formułę. Jak tłumaczy Marzena Socha, dyrektorka Centrum Usług Społecznych chodziło o połączenie dojrzałości z młodością. W ten sposób 5 lat temu narodził się Piknik Ludowy Pokoleń.

Wydarzenie organizowane w Parku Sokoła jest dostępne dla wszystkich, ale główną grupę uczestników stanowią podopieczni działających w mieście placówek dla seniorów i świetlic Zgranej Paki. Dla tych pierwszych to zawsze ważne wydarzenie, do którego starannie się szykują. Stroje, które prezentują podczas występów artystycznych na pikniku to te same kostiumy, w których wcześniej pozowali do corocznego kalendarza ze zdjęciami Dariusza Tyrpina. A następnie brali udział w międzynarodowych Senioraliach w Krakowie.

Ubrania zaskakują pomysłowością, starannością wykonania, a przede wszystkim oryginalnością. Odzianych w nie seniorów nie sposób nie zauważyć i nie zachwycić się ich kreacjami.

– Wszystko szyjemy sami, część strojów kupujemy w second handach i przerabiamy – wyjaśnia Marzena Socha.

Efekt jest olśniewający i seniorzy chętnie się nim chwalą. Wiesława Skowron również z zadowoleniem obnosi swoją kreację. Uśmiechnięta, energiczna, choć seniorka, to na pewno młoda duchem. Pani Wiesława mówi wprost, że te pikniki uwielbia. Podobnie jak zajęcia w Domu Senior+, na które uczęszcza już od kilku lat. Przyznaje, że ma co robić: pomaga w opiece nad wnukami, ale spotkania w placówce przy ulicy Rzeszowskiej to dla niej zawsze priorytet.

– Nie wytrzymałabym tylko w domu. Do Seniora zawsze lecę jak na skrzydłach – śmieje się Wiesława Skowron.

Dzięki uczestnictwu w zajęciach nie tylko ma okazję do wyjścia z domu i ciekawego spędzenia czasu. Zdradza, że przez te lata udało jej się nawiązać wiele ciekawych relacji w tym i takie, które może nazwać przyjaźnią.

– Mam takich ludzi: jedno małżeństwo i jedną panią, którzy są mi szczególnie bliscy – wyjawia seniorka.

Barwnie i oryginalnie wystrojeni seniorzy chętnie pozowali do zdjęć.

W pikniku, oprócz sporej grupy Dębiczan, głównie w rodzinnym składzie uczestniczyli także wokaliści z Miejskiego Ośródka Kultury, który był współorganizatorem wydarzenia, Stowarzyszenia Ad Astram. Jako że seniorzy lubią folklor, wystąpił zespół Po Naszemu z gminy Żyraków.

Wykłady przystosowane tematyką do potrzeb i oczekiwań seniorów przygotowali dr Lucyna Samborska, która mówiła o znaczeniu suplementacji w dojrzałym wieku oraz dr Marek Pilch, który zapoznał uczestników z technikami utrzymania dobrej formy przy wykorzystaniu ruchu.

Marzena Socha zwraca uwagę, że przeprowadzona w mieście diagnoza potrzeb mieszkańców wskazuje na to, że seniorzy oczekują takich imprez i chcieliby, by te odbywały się w pobliżu miejsca ich zamieszkania. Piknik jest właśnie jedną z nich.

(nan)

Reklama

eprasa.pl 6ea80bd274

Zmian klimatu może nie zatrzymamy, ale możemy je spowolnić

Wysuszone pola rodzić dla nas nie będą

A deszcz, jeśli spadnie, to nie przebije się przez twardą skorupę, spaloną słońcem. Nawet w Jodłowej.

Krzysztof Piątek w przydomowym ogródku uprawia ogórki, pomidory, ale też bakłażany.

Krzysztof Piątek z wykształcenia jest botanikiem, doktorem nauk biologicznych. Specjalizuje się w florystyce, ekologii roślin i różnorodności biologicznej, a przed laty, jako badacz, związany był z Instytutem Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jakiś czas temu wrócił jednak do rodzinnej Jodłowej, gdzie dziś uprawia warzywa i hoduje kury. I nie ukrywa, że przygląda się temu, jak natura radzi sobie ze zmianami, które w niej zachodzą, szczególnie z tymi związanymi z brakiem wody.

– Można powiedzieć, że nawet nie u nas, ale właściwie w całej Polsce, jest susza permanentna. I to nie w tym roku, czy od dwóch lat, tylko od jakichś piętnastu, czy dwudziestu. To jest potężny problem – przyznaje, kiedy rozmawiamy na werandzie jego domu.

Wiercą, bo studnie wysychają

Wokół rozciąga się przepiękny, zielony krajobraz. Aż trudno uwierzyć, że mieszkańcy tych okolic mogą mieć problemy z wodą. Tymczasem tak właśnie jest. Jodłowa w dużej części nie jest jeszcze zwodociągowana, mieszkańcy korzystają więc z tradycyjnych kopanych studni, w których poziom jednak, jak twierdzi Krzysztof Piątek, w ostatnich latach dramatycznie spada. Dlatego coraz częściej wiercą studnie głębinowe.

- Przy 4 stopniach, to już byłaby katastrofa dla planety, bo większość terenów w Afryce, czy na Bliskim Wschodzie nie nadawała by się do zamieszkania. A przy 6 stopniach to byłby armagedon - twierdzi Krzysztof Piątek.

Sebastian Szklarek z Europejskiego Regionalnego Centrum Ekohydrologii Polskiej Akademii Nauk w Łodzi, zajmujący się przede wszystkim wodą i funkcjonowaniem ekosystemów wodnych, zauważa jednak, że i te zasoby będą się kurczyć, tak jak się to dzieje w innych częściach kraju.

– Powiat dębicki i tak jest w lepszej sytuacji, bo z uwagi na położenie na pograniczu Kotliny Sandomierskiej i Pogórza Karpackiego, a co za tym idzie mieszane ukształtowanie terenu, macie dywersyfikację źródeł wody – wyjaśnia.

A to dlatego, że na terenach górskich pochodzi ona przede wszystkim z naturalnych źródeł i przepuszczalnych warstw skał, a na tych nizinnych z rzek zasilanych przez wody opadowe, ale też te podziemne.

Mimo tego problemy związane ze zmianą klimatu są tu bardzo widoczne, choćby w rolnictwie.

Krzysztof Piątek tłumaczy, że ma to związek z tym co dzieje się na świecie od 1800 roku, czyli wzrostem średniej temperatury na całej planecie o około 1,5 stopnia Celsjusza. To właśnie powoduje, że nasilają się zjawiska ekstremalne, takie jak susze, powodzie, czy fale upałów. Jak się okazuje, ma to wpływ również na rolników z Jodłowej.

– Nie trzeba daleko szukać, wystarczy sobie przypomnieć czerwiec i upały, które tutaj także były – 37-38 stopni. To dawniej było skrajnie nieprawdopodobne, żeby coś takiego się wydarzyło – przekonuje.

Zwraca uwagę również na fale pożarów na ogromnych przestrzeniach, do których dochodzi teraz we Francji, czy Hiszpanii. Zauważa, że takiej ewakuacji ludzi, a dotyczyło to ponad 300 tysięcy, nie było tam chyba od drugiej wojny światowej.

Ziemniaki przestają rosnąć

Wracając jednak do lokalnego podwórka wskazuje na rolników wielkoobszarowych, którzy nie mają ani możliwości, ani pieniędzy na to, aby nawadniać wysuszone pola. Na Pogórzu, gdzie dominuje uprawa ziemniaków, brak wody jest szczególnie dotkliwy.

– Proszę sobie wyobrazić, że jak temperatura wynosi dajmy na to 30 stopni, to ten grunt, to całe ziemniaczysko nagrzewa się prawdopodobnie do 40 stopni. A w takiej temperaturze ziemniaki przestają rosnąć, mogą się nawet zaparzyć. I to się zdarzyło teraz w czerwcu, bo było 36-37 stopni. Nie wiadomo więc jak te zbiory będą wyglądać – zastanawia się.

Winnic coraz więcej

Żeby nie było tak pesymistycznie, to Krzysztof Piątek zauważa też pozytywne aspekty wysokich temperatur. Jednym z nich jest fakt, że to właśnie dzięki temu świetnie rośnie winorośl. W ostatnich 20-30 latach w Polsce ogromnie wzrosła liczba winnic. Za to w krajach typowo winiarskich, jak Francja, Hiszpania, czy Włochy, niektóre winnice nie radzą sobie już ze zmianami klimatu, bo jest za gorąco i za sucho.

U nas można już bez tuneli uprawiać pomidory, paprykę, czy nawet bakłażany, co sam chętnie robi w przydomowym ogródku.

Można wciąż uprawiać zboża, choć plony, w związku z niedoborem wody, będą troszeczkę niższe niż wcześniej. Można również siać rzepak, pszenicę, pszenżyto, kukurydzę. Choć to możliwe pewnie będzie jeszcze tylko przez jakiś czas. Później trzeba się będzie zastanowić czym je zastąpić.

– A były już nawet opracowane uprawy imbiru w Polsce i to się udawało. Albo soja? Choć soja już jest uprawiana – zauważa, dodając, że te zmiany, wbrew pozorom, idą w zastraszającym tempie.

Na razie średnioroczna temperatura na ziemi wzrosła 1,5 stopnia. Jeśli wzrośnie o 2 stopnie w stosunku do ery przedprzemysłowej, a na to wszystko wskazuje, to już będzie bardzo źle.

– To jest ogromna różnica, ogromna. Przy 4 stopniach, to już byłaby katastrofa dla planety, bo większość terenów w Afryce, czy na Bliskim Wschodzie nie nadawała by się do zamieszkania. A przy 6 stopniach to byłby armagedon – zaznacza.

Iglaste sobie nie radzą

Tymczasem zmiany klimatu widać też w naszych lasach i to gołym okiem. A to dlatego, że w związku z niedoborem wody i wzrostem średnich temperatur w Polsce, takie drzewa jak świerk, czy sosna, a nawet jodła, zupełnie sobie nie radzą. Dlatego w ciągu kilkudziesięciu lat mogą zupełnie zniknąć z naszego krajobrazu. W przypadku sosny i jodły wiąże się to z wielkoobszarową inwazją jemioły na te drzewa.

– Nie dość, że one mają stres wodny, bo brakuje im wody, to jeszcze dodatkowo osłabia je jemioła – tłumaczy, dodając, że degradację tych drzew można już zaobserwować w lasach naszego powiatu.

Z takim zagrożeniem dobrze radzą sobie za to dęby, buki, a także wszystkie trzy gatunki wiązów występujących na naszym terenie, a także klony. Według jodłowskiego botanika, to prawdopodobnie takie drzewa będą w przeciągu najbliższych pięćdziesięciu lat zastępować te, które poddadzą się zmianie klimatu.

Uciekają tam, gdzie są lepsze warunki

Krzysztof Piątek tłumaczy również jak rośliny reagują na zmianę klimatu. Wiele z nich stara się uciekać na północ, w kierunku biegunów, albo do góry, jeśli mają taką możliwość. Tak dzieje się przede wszystkim w wysokich górach.

– Starają się szukać jakiejś takiej swojej niszy, bo dla nich się zrobiło za gorąco – wyjaśnia.

To oczywiście trwa pokolenia, ale się dzieje i trudno odwracać głowę i udawać, że jest inaczej.

W naszych lasach szczególnie widoczna jest inwazja jemioły. Choćby na jodłach w Paśmie Brzanki, a także w lasach sosnowych na północy powiatu.

– I na to obawiam się nie ma rady, bo największym problemem jest ten notoryczny brak wody – stwierdza.

Nie pomogą nawet powodzie, które już się zdarzają i zdarzać się będą coraz częściej. A to dlatego, że ta woda nie ma szans przebić się i zatrzymać w wyschniętej ziemi, tylko spływa do strumieni, rzek, a w końcu do morza.

Dawniej pogoda była bardziej wyśrodkowana i ziemia była w stanie przyjąć opady, dziś mamy naprzemiennie – susze i nawalne opady i takiej szansy nie ma. Dlatego rośliny, przyzwyczajone do bardziej umiarkowanego klimatu, dziś sobie z tym nie radzą.

Korzystajmy z wiatru i słońca

A czy możemy zrobić coś aby, jeśli nie zatrzymać, to choć spowolnić zmianę klimatu?

Krzysztof Piątek twierdzi, że przede wszystkim powinniśmy jak najbardziej inwestować w źródła odnawialne, w tworzenie elektrowni wiatrowych.

– Tak jak teraz powstaje ta morska elektrownia wiatrowa Baltic Power, no to moim zdaniem to jest świetny pomysł – mówi.

Równie wysoko ocenia budowę farm fotowoltaicznych wykorzystujących energię ze słońca. A to dlatego, że pozwalają one ograniczyć spalanie węgla w naszych elektrowniach, a to jest głównym źródłem wysokiego stężenia dwutlenku węgla w powietrzu, wpływającego na zmianę klimatu.

Ważna jest również retencja. Budowanie zastawek, ale także rezygnacja z kanałów i rowów melioracyjnych, by jak najwięcej wody zatrzymać w gruncie. Krzysztof Piątek byłby nawet za tym, by te, które dziś funkcjonują, zasypywać.

– Oczywiście też jak najmniejsze wycinanie lasów, bo lasy spowalniają ten odpływ i to jest świetny ekosystem, żeby tę wodę zatrzymywać – podkreśla.

Czy te działania mogą pomóc nam zatrzymać zmianę klimatu? Według Krzysztofa Piątka pewnie nie, mogą nam za to pomóc w tym, by jak najbardziej odwlec to, czego na pewno byśmy nie chcieli.

Tomasz Ratuszniak

eprasa.pl 6ea80bd274

Pięć już wydała, szóstą właśnie kończy

Książka musi poleżeć, zanim ją wyśle. Jad pisała półtora roku

Danuta Marć wychowała się na baśniach Andersena i to widać szczególnie w dwóch ostatnich jej thrillerach.

Wszystkie książki Danuta Marć napisała w domu w Nagawczynie.

Zadebiutowała „Elementem układanki", wydanym pod pseudonimem Hanna Szemar.

– Dopóki pracowałam w szkole w Grabinach, nie chciałam, żeby to miało jakikolwiek wpływ na moje życie zawodowe – wyjaśnia.

Każda jest inna

Fabuła osadzona była w niedalekiej przeszłości jak na tamten czas, bo książka została wydana dziesięć lat temu, a napisana dużo wcześniej. Niektóre tematy poruszone w niej mogą być już więc nieaktualne. Dotyczy to zarówno rozwoju medycyny, jak i transseksualności.

Każda z jej książek jest inna. Cztery to thrillery obyczajowe, dwie ostatnie są najbardziej mroczne i zupełnie różne od poprzednich. Ale najbardziej od wszystkich odbiega „Wyniosła i przyjaciele" (2019 rok). To zbiór humorystycznych opowiadań, w których Danuta Marć chciała przybliżyć młodym czytelnikom świat przyrody.

– Z zawodu jestem nauczycielką biologii i wiem, że coraz trudniej jest dzieciom funkcjonować z naturą za pan brat. Chciałam im przybliżyć niektóre rzeczy, żeby im łatwiej było przyswoić wiedzę, bawiąc się przy tym – mówi Danuta Marć.

Trzy lata później wydała „Consilio", historyczny thriller medyczny nawiązujący do pierwszych prób transplantologicznych. Cofa się w nim do czasów, kiedy rozwój medycyny w tym kierunku był bardzo prężny.

A w tym roku już dwie

Jako pierwsze w 2026 roku na platformy e-bookowe trafiły „Mszary". Danuta Marć ich akcję umiejscowiła w odosobnionej osadzie słowiańskiej. Dochodzi tam do dramatów związanych z zaginięciami dzieci i śmiercią wędrownego kupca. Śledztwo w tych sprawach na własną rękę rozpoczyna młody mężczyzna.

„Jad" z kolei pojawił się tylko jako audiobook w połowie lipca. To thriller obyczajowy, którego akcja dzieje się na przedwojniu i – jak mówi autorka – może dotyczyć zarówno okresu przed pierwszą, jak i przed drugą wojną światową.

Jego bohaterką jest młoda dziewczyna wychowana w odosobnieniu przez matkę, która schowała się przed ludźmi w lesie i żyła tam przez wiele lat tylko ze swoją córką. Losy Sławy zmieniają się w momencie, kiedy do ich chaty trafia ranny mężczyzna.

– A teraz jestem na ukończeniu kolejnej pozycji, która będzie znów inna. Mogę zdradzić tylko, że to będzie komedia – stwierdza Danuta Marć.

Dyżur przegrał z klasówką

Była nastolatką, kiedy zaczęła tworzyć opowiadania do szuflady. Uwielbiała też pisać wypracowania na języku polskim. W liceum w Limanowej, do którego chodziła, były dyżury w kuchni i na stołówce. Każdy uczeń musiał raz na jakiś czas pomagać kucharkom w pracy. I tak się złożyło, że w dniu, kiedy jej wypadł dyżur, była klasówka z języka polskiego.

– Zwolniłam się u pań kucharek z tego dyżuru i poszłam na tę jedną lekcję, żeby ją napisać. Cała klasa była zdziwiona, że w ogóle się zjawiłam – wspomina.

Wtedy nie myślała jeszcze, że kiedyś coś wyda. Potem ciągle coś w pisaniu przeszkadzało. Studiowała w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Poznała przyszłego męża, założyła rodzinę, przeprowadziła się do Dębicy. Rozpoczęła pracę jako nauczycielka biologii w SP w Grabinach. Przyszły na świat jej trzy córki: Małgorzata, Lila i Joanna.

Dopiero kiedy dorastały, a mieszkali już wtedy w Nagawczynie, miała nieco więcej czasu, by znów pisać. Już na komputerze, a nie do kajetu, jak wcześniej. Było szybciej i łatwiej. Wysłała propozycję wydawniczą i udało się. Światło dzienne ujrzały „Element układanki".

– Odczuwałam satysfakcję i stwierdziłam, że cóż mi szkodzi pisać dalej. Rynek wydawniczy jest trudny, tym bardziej mnie cieszyło, że na niego weszłam – cieszy się Danuta Marć.

W nocy nie, bo śpi

Nie pisze codziennie, raczej od czasu do czasu. Bywa, że przez cały tydzień nie usiądzie do komputera. Kiedy jednak ma jakiś pomysł, to stara się go wykorzystać. Dlatego czasem powstają dwie książki równocześnie. Najbardziej lubi pisać wieczorami i całkiem rano, ale wykorzystuje też wolne chwile w ciągu dnia. W nocy nie, bo śpi.

Nad „Jadem" pracowała półtora roku, z dużymi przerwami oczywiście. W tym czasie napisała tyle, że audiobook trwa 6 godzin, książka miałaby więc z 300 stron. Ale – jak przekonuje – książka lubi poleżeć, zanim się ją wyśle. Po zakończeniu pracy nie zagląda do niej przez pewien czas, miesiąc, dwa.

Potem siada jeszcze raz i widzi, co może jeszcze zmienić. Czasem ucina jakiś tekst, wyrzuca jeden fragment, dodaje inny. Losy bohaterów są już raczej stałe, tylko jak coś logicznie jeszcze nie pasuje to wtedy właśnie jest czas na skorygowanie tego.

– Ja właśnie tak pracuję, że najpierw piszę, a potem wysyłam. Nie mam tak, że na zamówienie muszę, chyba nie bardzo bym umiała tak pracować – przekonuje.

Czerpie z życia i z... baśni

Danuta Marć zauważa, że wiele osób w jej wieku wychowało się na baśniach Andersena. Te są pełne ciemnych charakterów, dziejących się tragedii, czarownic, potworów. To, co czytała za młodu, ma wpływ na to, co teraz pisze. Lubi oglądać mroczne filmy. „Obcy" to jej ulubiona seria, szczególnie cztery pierwsze części, bo kolejne już nie, są całkiem nietrafione.

Tylko w przypadku „Consilio" szukała ciekawostek dotyczących rozwoju transplantologii i historii medycyny. Do pozostałych się specjalnie nie przygotowywała. Przypomina sobie czasem sytuacje, które miały wpływ na jej życie albo po prostu były przyjemne. Tak było w czasie pisania „Jadu".

– Przypomniałam sobie jak w dzieciństwie wracałam ze szkoły przez park, w którym dominowały kasztanowce. W zasadzie trochę zbaczałam z drogi do domu, by wstąpić do biblioteki. Szłyśmy razem z koleżanką i zbierałyśmy kasztany. Przypomniałam sobie ten fakt i wykorzystałam go w książce – zdradza autorka.

Bo, jak zauważa, w każdej książce, napisanej przez kogokolwiek, jest dużo tej osoby. W niektórych więcej, w niektórych mniej. Na pewno życie autora ma wpływ na to, co pisze i jak pisze w jakiejś sytuacji.

Nie ma swojego ulubionego miejsca do pisania. Czasem zasiada z laptopem w ogrodzie, czasem znajduje jakiś inny kącik. W pracy może liczyć na duże wsparcie rodziny. Wprawdzie niektórzy nie chcą słuchać ani czytać tego, co napisze, zanim się pojawi książka, ale jak już jest wydana, zawsze czytają.

Reakcje czytelników są różne. Jednym jej książki się podobają, innym nie. Zdarzają się krytyczne uwagi. Przyjmuje jedne i drugie, bo wszystkie coś wnoszą.

– Ostatnio ktoś mi napisał, że słuchał „Jadu" oczarowany, jak baśni z dzieciństwa – mówi z uśmiechem.

Janusz Grajcar

Fragment książki pt. „Jad":

Ta skarpa nad tonią, nad zwierciadłem wody, drgającym drobnymi falami. To był dom matki na wieczność. Tutaj duch Bogny mógł do woli wpatrywać się w odbicia w dole i mamić się, że potrafi zapobiec najgorszemu. I śpiewać, jakby nic złego się nie wydarzyło:
Nigdy nie zaglądaj w zwierciadło,
Nie zatrzymuj oczu na odbiciu w wodzie,
Nie patrz, nie zerkaj, nie podziwiaj,
Jeśli chcesz być szczęśliwa.
Zostawiła Czabora porzuconego w lesie za domem. Nie pochowała go, nie przygotowała grobu, a ciała nawet nie przykryła gałęziami. Nie zasłużył sobie na to. Sława przeszperała odzienie mężczyzny i w jednej z kieszeni znalazła medalion zdobny przedziwnym ornamentem. Wisior był wyjątkowy. Nigdy czegoś tak pięknego nie widziała. Zabrała ozdobę, a truchło mężczyzny darowała padlinożercom. Niech pochłoną całe zło, które Czabor wyrządził jej i matce. Niech się nim zachłysną, niech zadławią się parszywością tego człowieka.

Pod patronatem:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 6ea80bd274

Informator medyczny

Chirurgia

Lek. med. Stanisław Plata
chirurgia, endoskopia
Dębica, ul. Paderewskiego 2
porady gastroenterologiczne- gastroskopia - wycinki na badanie histopatologiczne i na testy ureazowe
porady proktologiczne - rektoskopia, leczenie hemoroidów: skleroterapia, opaskowanie, leczenie operacyjne, szczeliny i przetoki odbytu
małe zabiegi chirurgiczne - znamiona, tłuszczaki, szwy.
Przyjmuje w poniedziałki i piątki
Rejestracja codziennie od 12:00 do 19:00
Tel. 604 489 052

Dermatologia

lek. med. Marek Haslinger
specjalista dermatolog
LASERY
usuwanie naczynek, brodawek, plam, piegów itp.
BOTOX
zmarszczki, nadpotliwość, mezoterapia i inne zabiegi dermatologii estetycznej
Dębica, ul. Piłsudskiego 10, tel. 602 789 581

Lek. med. Małgorzata KRASOŃ
specjalista dermatolog–wenerolog
- porady dermatologiczne
- kriochirurgia
- fototerapia dermatologiczna
- zabiegi dermatologii estetycznej

przyjmuje od poniedziałku do czwartku
Dębica, ul. Żołędziowa 3,
rejestracja telefoniczna **14 670 41 83**

Endokrynologia

Lek. med.
Bolesław Komorowski
specjalista chorób wewnętrznych
ENDOKRYNOLOGIA i CUKRZYCA
wtorek, środa od 15.00
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Tel. +48 887 807 566

Lek. med. Jadwiga Niemiec-Kulij
Endokrynolog
Spec. chorób wewnętrznych
Dębica, ul. Królewska 55
Godziny przyjęć:
poniedziałek, czwartek od 15.30.
Rejestracja tel. 608 879 367

Medycyna bólu

lek. med.
Barbara Pietruszewska
specjalista neurolog
MEDYCYNA BÓLU
blokady, akupunktura, mezoterapia kolagenem
Tel. 608 638 129
Dębica, ul. Piłsudskiego 10

Medycyna pracy

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
lek. med. Jan Marć
BADANIA PROFILAKTYCZNE WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE, SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNE, BADANIA DLA KIEROWCÓW WSZYSTKICH KATEGORII
Dębica, ul. Krakowska 88 A
(przy aptece Medella)
przyjmuje w poniedziałek i środę 16.00-18.00
Inne terminy po uzgodnieniu tel. 604 472 462

Neurologia

SPECJALISTA NEUROLOG
Krzysztof Bałabuszek
Dębica, ul. Wielopolska 123 A,
Rejestracja tel. 507 971 563,
14 676 97 40
EEG badanie głowy

Neurologia

dr n. med. Sławomir Kroczka
NEUROLOG DZIECIĘCY
PEDIATRA
rejestracja telefoniczna
14-670-30-98
„Domed" - konsultacje specjalistów z Krakowa i Rzeszowa
Dębica, ul. Sobieskiego 31

lek. Barbara Pietruszewska
specjalista neurolog
rejestracja tel.: 608-63-81-29
Przyjmuje:
ul. Piłsudskiego 10, Dębica

Pracownia EEG
badanie u dzieci, młodzieży i dorosłych
środa, rejestracja telefoniczna i sms
tel. 661 675 000
Dębica, ul. Grunwaldzka 33

Okulistyka

dr n. med.
Barbara Brożyna-Żyłka
specjalista chorób oczu
przyjmuje
od poniedziałku do czwartku
od 9:00 do 12:00
Rejestracja tel.:
14 677 65 60, 502 071 715
Dębica, ul. 3 Maja 12/11

Optyka

6optyk
Pokorna-Stafin
Kolejowa 30c,
Kolejowa 18,
Rynek 18
DĘBICA
14 670 27 07
www.optyk-debica.pl
BADANIE WZROKU
REALIZACJA RECEPT NFZ

OPTYK
Wiesława Kędzior
Dobór okularów
Terapia widzenia
Dębica ul. Sobieskiego 7
Tel. 502 869 454

SOCZEWKA
SALON OPTYCZNY
BADANIE WZROKU
APLIKACJA SOCZEWEK
Beata Grzyb - OPTOMETRYSTA
Dębica, ul. Piłsudskiego 20
Tel. 537 222 150
Realizacja recept NFZ

Zakład Optyczny „OPTI"
Pocica-Niziołek
Dębica, Rynek 24.
pn. - pt. 9.00-17.00,
sob. 10.00-13.00
Komputerowe badanie wzroku - dobór szkieł rejestracja
tel. 14 676 42 74

Ortopedia

Lek. med.
Maksymilian Chmura
specjalista
ortopeda - traumatolog
Przyjmuje: środa od 15.00 do 18.00
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Rejestracja i informacja: **609 051 589**

Lek med. Paweł Jasiński
ORTOPEDIA
SZPITAL MSWIA w Rzeszowie
USG stawów biodrowych u dzieci
ARTROSKOPIE- REKONSTRUKCJE
PROTEZY BIODER I KOLAN
tel. kom. 662 667 998
Dębica, ul. Czarneckiego 5, II p., (obok Żabki)

Psychiatria

Lek. Anna Czarnecka-Ożóg
Specjalista psychiatrii
Dębica, ul. Paderewskiego 2
lub Sędziszów Młp ul. 3 Maja 29
Rejestracja telefoniczna
Tel. 536 308 387

Agnieszka Orechwo
LEKARZ SPECJALISTA PSYCHIATRA
Kompleksowa pomoc psychiatryczna
Dębica, ul. Kolejowa 30C
Rejestracja telefoniczna
664-445-406
Możliwe wizyty online

Gabinet Lekarski
Agnieszka Żaba–Susz
Specjalista psychiatra
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Przyjmuje: poniedziałki od 15.00
Rejestracja telefoniczna
607 366 336

Radiologia

Prywatny rentgen
ogólny i stomatologiczny
cyfrowy
Czynne: pon.-pt. 16.00-18.00.
Dębica, ul. Bławatowa 12
kom. 509 181 373

Rehabilitacja

Fizjo-Med
Studio Terapii Manualnej i Rehabilitacji
FIZJOTERAPEUTA
mgr Norbert Podgórski
Terapia schorzeń kręgosłupa i stawów obwodowych
Dębica, ul. Kościuszki 18
602 481 553, 14 676 96 96

Możesz kupić Obserwatora Lokalnego przez Internet:
www.eprasa.pl www.egazety.pl

Stomatologia

JANECZKO profesjonalna stomatologia
dr n. med. Ewa Janeczko
lek. dentysta
Pełny zakres usług stomatologicznych w tym abrazja powietrzna i leczenie kanałowe w mikroskopie
D-ca, ul. Konarskiego 17 a,
rej. tel. 14 670 87 88, 604 298 923
Brzeźnica, ul. Szkolna 4a. rej. tel.: 500 038 130 NFZ

JASIŃSKI
STOMATOLOGIA
lek.dent. Bartosz Jasiński
• stomatologia cyfrowa • implantologia
• endodoncja mikroskopowa
• tomografia komputerowa
780 711 920 DĘBICA KRAKOWSKA 55

STOMATOLOGIA LEWICCY
Diana i Paweł Lewiccy
pn. - pt. 9.00-18.00
Leczenie kanałowe pod mikroskopem
Tel. 500 526 800
Dębica, ul. Rzeszowska 26,
(naprzeciw kościoła św. Jadwigi)

Prywatny Gabinet Stomatologiczny
lek. stom. Mariusz Pogorzelski
Dębica, ul. Słowackiego 8
14 670 35 50, 602 557180
Umowa z NFZ

Gabinet Stomatologiczny
lek. stom. EWA POŁOMSKA
przyjmuje codziennie
ul. Paderewskiego 2
rejestracja telefoniczna
14 677 98 20, tel.kom 693 461 770
www.dentysta-debica.pl

Stomatologia

ODONTIC®
KLINIKA STOMATOLOGICZNA
MIEJSCE NA TWÓJ UŚMIECH
Dębica ul. Głowackiego 17A
Rzeszów Aleja J. Piłsudskiego 44 - I piętro
tel: 500 828 228
rejestracja@odontic.pl

Urologia

Urologia
lek. Urolog FEBU Daniel Łukaszewski
Przyjmuje w soboty i poniedziałki.
Dębica, ul. Paderewskiego 2,
rejestracja tel. 530 309 303
Diagnostyka i leczenie chorób urologicznych mężczyzn i kobiet. Badanie USG. Biopsja gruczołu krokowego, również fuzyjna. Leczenie niepłodności męskiej. Operacja mikroskopowa żyłaków powrózka nasiennego. Wazektomia. Zabieg na stulejkę metodą staplera. Zapraszam.

USG

USG NARZĄDU RUCHU
lek. Maksymilian Chmura
Diagnostyka: uszkodzeń układu mięśniowo więzadłowego; stawów barkowych, kolanowych i innych; torbieli dołu podkolanowego (cysty Bakera)
Profilaktyka: dysplazji stawów biodrowych u dzieci
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Rejestracja i informacja: **609 051 589**

Lek. Marcin Gajewski
specjalista chorób wewnętrznych i chorób naczyń
- **USG** jamy brzusznej, piersi, tarczycy
- **USG** doppler (przepływy) tętnic i żył

Gabinet lekarski **ULTRAMED**
Dębica, ul. Sobieskiego 3 *(obok Kaprysu)*
REJESTRACJA: **517 408 805**

Pracownia USG
dr n. med. Robert Undas
Dębica, ul. Ks. Nosala 6
Tel. 14 676 32 63, 538 363 127
USG jamy brzusznej
tarczycy
tętnic szyjnych (Doppler)
inne
ELASTOGRAFIA

Ogłoszenie własne wydawcy

Ogłoszenia drobne przez SMS w Obserwatorze Lokalnym.
Wyślij SMS na nr 79567 wpisując w treści:
DEBICA.INNE spacja treść ogłoszenia.
Koszt SMS – 11,07 zł (9,00 zł + VAT 23%).
Regulamin na www.debica24.eu lub w redakcji

eprasa.pl 6ea80bd274

kmOKNO
PVC and Aluminium Manufacturer

Producent Stolarki Okiennej i Drzwiowej Z PCV I ALUMINIUM

www.kmokno.pl

DZIAŁ PCV
BOROWA 171, 39-215 CZARNA
TEL. + 48 609 996 677, + 48 14 681 42 98
EMAIL: zamowienia@kmokno.pl

690 997 751

DZIAŁ ALUMINIUM
PODLESIE MACHOWSKIE 48 B, 39-221 ŁĘKI GÓRNE
TEL. + 48 609 997 766
EMAIL: aluminium@kmokno.pl

OBSŁUGA KLIENTA INDYWIDUALNEGO
UL. RZESZOWSKA 1, 39-200 DĘBICA
TEL. + 48 690 997 751
EMAIL: debica@kmokno.pl

wizytownik

Obserwator Lokalny
debica 24

OFERTA REKLAMOWA

199 zł netto/m-c

stała reklama Twojej firmy
w tygodniku Obserwator Lokalny
oraz na portalu debica24.pl

- reklama wielkości wizytówki w 4 kolejnych wydaniach tygodnika Obserwator Lokalny
- wpis w katalogu firm na portalu debica24.pl z linkiem do Państwa strony/Facebooka
- **Bonus:** przy zamówieniu na 3 miesiące - dodatkowy wpis promocyjny na naszym profilu na Facebooku (ponad 30 000 aktywnych obserwujących)

Skorzystaj już dziś!
607 434 912
reklama@ol.com.pl

Obserwator Lokalny
debica 24

radio leliwa

Twój rytm Dębicy!

89,2 FM

Możesz kupić
Obserwatora Lokalnego
przez Internet:
www.egazety.pl www.eprasa.pl

Ogłoszenia drobne

Zeskanuj kod QR i dodaj ogłoszenie drobne

DAM PRACĘ

- Dam pracę przy malowaniu dachów, elewacji, myciu kostki. Kontakt 881-564-317.
- Firma Ready Bathroom sp. z o.o. zajmująca się produkcją i dostarczaniem łazienek modułowych na rynek skandynawski poszukuje płytkarza, brygad płytkarskich – Bartosz Korpaczewski. Tel. 782 408 769.
- ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ (KIEROWCZYNI KAT.C+E (naczepa wywrotka):
  – transport krajowy 80% + Czechy/Słowacja20%
  – prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy
  – wymagane doświadczenie min. 3 lata
  – wynagrodzenie od 360/dniówka
  – jazda pn-pt
  – umowa o pracę.
  Kontakt 502 748 441.
- Zatrudnię stolarza, operatora maszyn CNC oraz magazyniera z uprawnieniami na wózek widłowy. Praca w Podlesiu Machowskim (okolice Pogórskiej Woli). Tel. 668 682 829.

DOMY – SPRZEDAM

- Dębica – Pustynia. Dom parterowy w stanie deweloperskim na sprzedaż. Działka 5,33ar. Spektrum Nieruchomości ul. Wałowa 27/5A 33-100 Tarnów; tel. 728-222-877; www.nieruchomoscispektrum.pl.
- Sprzedam dom w Nagawczynie, z garażem i budynkiem gospodarczym. Tel. 600 208 352.
- Sprzedam dom 110 m² w Dębicy, na działce 7 a. Tel. 78 19 43 115.

DZIAŁKI SPRZEDAM

- Działka 19,6 ara (woda, prąd); przy drodze gminnej asfaltowej. Grabiny. Tel. 607 434 912.

KUPIĘ

- Skupujemy: motocykle, antyki, starocie, pamiątki PRL. Tel. 698 693 846.

MALOWANIE DACHÓW, ELEWACJI; OBRÓBKI BLACHARSKIE

- Malowanie dachów. Tel. 516 267 207.
- MALOWANIE DACHÓW i ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700.
- Malowanie dachów; mycie, malowanie elewacji; montaż rynien i śniegołapów; obróbka kominów. Konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji, faktury vat. Tel. 788 060 441.

MIESZKANIA – SPRZEDAM

- Sprzedam mieszkanie 48 m², I piętro, Os. Matejki. Tel. 692 143 038.
- Sprzedam mieszkanie 50 m² w Sędziszowie Młp. 3 pokoje, piwnica, balkon, zadbane i w pełni umeblowane. Tel. 698 729 153.

MIESZKANIA – WYNAJEM

- Wynajmę mieszkanie 29 m², umeblowane. Dębica Rynek; 1200,00 zł. Tel. 799 255 913; 721 640 478.
- Wynajmę mieszkanie 33 m², umeblowane. Dębica Rynek; 900,00 zł. Tel. 799 255 913; 721 640 478.

MONTAŻ I NAPRAWA ANTEN

- Montaż i naprawa anten satelitarnych, telewizyjnych, instalacje wewnętrzne, monitoring. Tel. 602 199 038.

MOTORYZACJA

- Auto Skup Dębica. Płacimy najwięcej. Zadzwoń: 574 283 937.

PRODUKTY ROLNE – SPRZEDAM

- Ogórki gruntowe, ziemniaki, buraki, czosnek. Wola Wielka 8P. Tel. 784 574 771.

ROLNICZE MASZYNY – SPRZEDAM

- Sprzedam kabinę do c360, rozsiewacz nawozów, obsypnik do ziemniaków, części do prasy sipma z224/1. Tel. 516 457 976.

RÓŻNE

MASAŻ
kręgosłupa, kończyn dolnych i górnych.
Tel. 661 536 379
dzwonić w godzinach wieczornych

RÓŻNE SPRZEDAM

DREWNO OPAŁOWE SUCHE - 80 zł/m³
pocięte, gotowe do pieca
Transport gratis
Tel. 576 750 815

- Sprzedam drewno opałowe bukowe. Tel. 792 873 194.
- Tani opał, zrzyny dębowe. Tel. 607 611 868.

SPRZĄTANIE

- Addan – pranie dywanów i tapicerek meblowych. Dębica, ul. Żeromskiego 3A. Tel. 14 6760 572, 731 739 039.
- Atrakcyjne ceny: czyszczenie dywanów, wykładzin oraz tapicerek meblowych i samochodowych. Ozonowanie. Faktury vat. Dębica, ul. Bojanowskiego 3. Tel. 696 952 833.
- Czyszczenie dywanów i wykładzin; ozonowe odgrzybianie klimatyzacji. Jerzy Matłok, Dębica, ul. Szkotnia 2. Tel. 604 244 919.

cd. na str 24

Wypożyczalnia przyczep, skup złomu
w Głowaczowej
zaprasza firma Tomex Tomasz Czapla
Rewelacyjne ceny wynajmu przyczep i skupu złomu.
Usługa ważenia - waga do 30 ton.
Tel. 508 461 117

Informacja dotycząca ochrony danych osobowych

Informujemy osoby fizyczne, zlecające druk ogłoszenia drobnego lub reklamy w tygodniku Obserwator Lokalny, że administratorem Państwa danych osobowych jest Agencja Wydawnicza Agard, 39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10; kontakt: pajura@ol.com.pl. Dane te będą przetwarzane tylko w celu realizacji umowy, czyli druku ogłoszenia/reklamy, na podstawie otrzymanego zlecenia. Będą przekazywane odbiorcom zewnętrznym tylko w celu wykonania obowiązków księgowych. Okres przechowywania danych - 5 lat, wymagany przepisami prawa podatkowego.
Ogłoszeniodawcom przysługuje prawo dostępu do swoich danych osobowych, do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych oraz prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego.
Podanie danych osobowych jest warunkiem druku ogłoszenia/reklamy, wynikającym z przepisów podatkowo-księgowych.

eprasa.pl 6ea80bd274

*Wykonuję różne prace ogrodowe i porządkowe odpłatnie oraz prace fizyczne (w tym rozbiórki drewniane)
*zbieram rzeczy metalowe i aluminiowe odpłatnie
Tel. 661 536 379
dzwonić w godzinach wieczornych

SPRZEDAŻ I TRANSPORT KRUSZYWA

- Kopalnia Kruszywa Wola Żyrakowska sprzeda: pospółkę, piasek zasypowy, piasek płukany, piasek żółty, żwir, kamień, kamień drenarski otoczak, ziemię ogrodową, kliniec, tłuczeń, grysy. Transport. Tel. 510 457 303.
- Żwirownia LIPINY oferuje pospółkę.żwiry,piaski,ziemię ogrodową tel. 601 621 816.

UBEZPIECZENIA

- UBEZPIECZENIA na każdą okazję, dla CIEBIE i TWOJEJ RODZINY. Ponad 20 firm w ofercie, na rynku od 1992 r. Zapraszamy pn. – pt. 8:30 – 17:00, 39 – 200 Dębica, Rynek 16. Tel. 14 682 65 15, 14 670 22 01. www: ubezpieczeniamarco.pl.

USŁUGI BUDOWLANE I REMONTOWE

- Adaptacja poddaszy, bezpyłowe szlifowanie, malowanie, szpachlowanie, płytki, panele, tapetowanie. Tel. 733 433 311.
- Adaptacja poddaszy, malowanie elewacji, szpachlowanie, panele, g/k, docieplenia. Tel. 516 199 782.
- **Atrakcyjne ceny.** Malowanie dachów, elewacji oraz wnętrz. Rabaty. Gwarancja. Tel. 691 419 597.
- Dachy, rynny, reperacje. Tel. 780 259 206.
- **Elewacje**. Mycie, malowanie, docieplanie, naprawa dekortynku. Rabaty. Gwarancja. Tel. 691 419 597.
- **Malowanie i mycie dachów**, elewacji, ogrodzeń, wnętrz, **mycie kostki brukowej**, montaż rynien, śniegołapów, okuwanie kominów, rachunek i 5 lat gwarancji. Tel. 881-564-317.
- Malowanie, szpachlowanie, adaptacja poddaszy, płytki, panele, regipsy. Tel. 692 930 325.
- **Montaż** ogrodzeń panelowych, ogrodzenia ozdobne, kostka brukowa, odwodnienia, usługi remontowo – budowlane. Tel. 730 633 756.
- Ocieplenia, elewacje, wykonujemy, myjemy, odgrzybiamy, malujemy. Kontakt 881 564 317.
- Ogrodzenia, bramy, balustrady, kraty, pergole, zadaszenia. Tel. 664 327 242.
- **PŁYTKARZ** – prace płytkarskie kompleksowo – kuchnie, łazienki, tarasy, schody. Tel. 515 98 91 90.
- Remonty mieszkań, łazienek: szpachlowanie, malowanie, płytki, zabudowy g/k, farby i tynki dekoracyjne. Tel. 691 899 752.
- Remonty, wykończenia, gładzie, panele, zabudowy G-K, sufity podwieszane, płytki, łazienki kompleksowo, wyburzenia ręczne. Tel. 881 564 317.

USŁUGI CYKLINIARSKIE

- Bezpyłowe cyklinowanie, kompleksowa renowacja podłóg, parkietów. Usuwanie subitu. Tel. 14 676 03 31, 880 597 732.

USŁUGI DEKARSKIE

- Dekarskie prace, wymiana, uszczelnienia rynien, okuwanie kominów, montaż śniegołapów, podbitek, wymiana pokryć dachowych i inne. Tel. 881-564-317.

USŁUGI KOMINIARSKIE

- Czyszczenie kominów, doradztwo, ekspertyzy, opiniowanie. Mistrz kominiarski Dariusz Pieniążek. Tel. 664 492 296.

USŁUGI OGRODNICZE

- Aeracja, cięcie, przycinanie drzew, krzewów; ozdobne formowanie roślin; porządki, wywóz. Tel. 609 797 306.
- Automatyczne systemy nawadniania. Firma Extremis Ogrody specjalizuje się w projektowaniu i zakładaniu systemów automatycznego nawadniania ogrodu. Zapraszamy do rezerwacji terminów!! Tel. 724 061 117.
- Extremis Ogrody. Kompleksowa pielęgnacja i wycinka drzew. Pielęgnacja terenów zielonych. Cięcie, formowanie roślin oraz żywopłotów. Usługi rębakiem. Przygotowanie terenów pod inwestycje. Tel. 724 061 117.
- Kompleksowe usługi ogrodnicze profesjonalnie i kompleksowo: -przygotowanie terenu pod trawnik glebogryzarką separacyjną, zakładanie trawników z siewu i z rolki. Tel. 724 061 117. Zarezerwuj termin.
- Koszenie trawy, przycinanie żywopłotów, wycinka drzew. Tel. 664 327 242.
- Oferujemy kompleksowe usługi ogrodnicze, od drobnych prac po duże realizacje. Zajmujemy się m.in. zakładaniem trawników, przycinaniem żywopłotów oraz wszelkimi pracami związanymi z ogrodem. Tel. 722 161 899.
- Pielęgnacja i wycinka drzew trudnych; usługi ogrodnicze; usługi rębakiem, frezowanie pni; www.kornikdrzewa.pl. Tel. 663 198 971.
- Zakładanie trawników, przycinanie żywopłotów, nasadzenia, pielęgnacja ogrodów oraz wszelkie prace ogrodowe. Dysponujemy profesjonalnym sprzętem. Gwarantujemy szybkie terminy realizacji. Tel. 722 161 899.

USŁUGI RÓŻNE

- Czyszczenie pierza, przeróbka pierzyn, szycie kołder, poduszek. Tel. 14 683 11 17, 663 603 807.

USŁUGI STOLARSKIE

- Meble na wymiar: kuchnie, szafy i inne. Pomiar i wycena gratis. Vega Toboła Krzysztof. Tel. 663 795 727.

ZWIERZĘTA – SPRZEDAM

- Ferma Drobiu MACHOWA Beata Fornal sprzedaje: kokoszki, brojlery, kaczki, gęsi, perliczki. Tel. 600 137 375, 14 626 50 87.
- **Ferma Drobiu Żmuda w Zdziarcu 119 posiada w sprzedaży: kokoszki i koguty 11-tygodniowe; brojlery zagrodowe, perliczki, kaczki. W sprzedaży pasza. Zapraszamy od poniedziałku do soboty w godz. 8.00-16.00. Tel. 602 817 064, 14 681 13 53.**
- Sprzedam krowę czerwono białą, jest zacielona, więcej informacji telefonicznie 503 947 513.

eprasa.pl 6ea80bd274

Piłka nożna

Lena Szydło zagra w USA

Będzie reprezentować barwy uczelnianej drużyny Brewton-Parker.

Lena Szydło zaczynała piłkarską przygodę w Wisłoce w 2013 roku. Wcześniej grała na podwórku z kolegami. Pewnie dlatego, że – jak mówi jej mama Katarzyna – miała ich więcej niż koleżanek.

– Na dodatek od małego na meczach wszędzie przebywała, bo i jej brat Konrad grał w piłkę nożną, i tata Wojciech również – stwierdza Katarzyna Szydło.

Pierwsze treningi odbywała w żeńskiej grupie Wisłoki pod okiem instruktorki Sylwii Bal. Dwa lata później dołączyła do drużyny chłopców prowadzonej przez trenera Norberta Smasia. Ale w niej nie została długo, bo wiek nie pozwalał jej już na grę w rozgrywkach męskich.

Przeszła więc do DAP-u, gdzie jej trenerem był Kamil Nowak. Jako wyróżniająca się zawodniczka, szybko zwróciła uwagę trenerki Resovii Natalii Paterek.

– I dostaliśmy propozycję przeniesienia jej do SMS Resovii – mówi Katarzyna Szydło.

W szóstej klasie w połowie roku Lena zamieszkała w internacie w Rzeszowie. W 2020 roku zadebiutowała w SMS Resovia Rzeszów. Grała na pozycjach defensywnej pomocniczki i obrończyni. Regularnie otrzymywała powołania do kadry Podkarpacia. Wywalczyła z nią awans do turnieju finałowego Mistrzostw Polski U-15.

Rok później Lena została powołana do Akademii Młodych Orlic, gdzie trafiały najbardziej utalentowane młode piłkarki w kraju. Grając w SMS Resovia zajęła z drużyną pierwsze miejsce w grupie w Centralnej Lidze Trampkarek U-15, co dało im awans do finału krajowego. Później była też podstawową zawodniczką zespołu występującego w Centralnej Lidze Juniorek.

Lena Szydło w barwach Resovii występowała od 2020 roku.

Szybko zaczęła występować w piłce seniorskiej. Z Resovią II zdobyła Wojewódzki Puchar Polski i zagrała w 1/16 finału Pucharu Polski. W 2021 r. zadebiutowała w I Lidze Kobiet, a w 2023 roku – będąc jeszcze juniorką – wywalczyła wraz z pierwszą drużyną historyczny awans do Ekstraligi.

Od 2022 r. otrzymuje stypendium prezydenta miasta Rzeszowa za wybitne wyniki w nauce i sporcie. W 2026 r. ukończyła liceum z wyróżnieniem i zdała maturę z bardzo dobrym wynikiem. Udowodniła, że możliwe jest skuteczne łączenie nauki z rozwijaniem sportowej pasji.

Przed rokiem otrzymała propozycję kontynuowania kariery piłkarskiej i studiowania w USA od United Transfer Agency. Spośród trzech uczelni wybrała Brewton-Parker Christian University, gdzie będzie reprezentować drużynę kobiecą i studiować fizjoterapię.

Jej piłkarskim wzorem jest Luka Modrić. Mimo niezbyt wysokiego wzrostu jest zawodnikiem niezwykle inteligentnym, technicznym i świetnie czytającym grę. Podziwia go również za skromność, uśmiech i sposób, w jaki wspiera kolegów z drużyny.

– Drugą osobą, na której się wzoruję, jest mój tata Wojciech. To z nim przepracowałam okres przygotowawczy przed wyjazdem do USA. Dał mi wiele cennych wskazówek i pokazał, że z każdego treningu można wynieść nie tylko doświadczenie, ale również dobry humor i uśmiech – mówi Lena Szydło.

Teraz chce przede wszystkim pokazać swoje umiejętności na zagranicznych boiskach, rozwijać się jako zawodniczka i jako człowiek. Chce ukończyć studia na kierunku fizjoterapia oraz zdobyć wiedzę i doświadczenie, które pozwolą jej w przyszłości pracować w tym zawodzie.

Do Stanów Zjednoczonych poleci po raz pierwszy w życiu. Rejs ma już w czwartek.

Janusz Grajcar

Tenis stołowy

Na memoriał przyjechało blisko 110 zawodników

Przy stołach tenisowych w hali MOSiR w Dębicy już po raz ósmy uczcili pamięć zmarłego w lipcu 2012 roku Leszka Prokuskiego.

W kategorii zawodowców ośmiu zawodników zostało rozstawionych. Z dwójką rozpoczął zmagania Marcin Kleszcz (Kępa Dębica), który zdołał jednak wygrać tylko jedno spotkanie, pokonując Adama Michonia (Brzostowianka). W ćwierćfinale uległ Kamilowi Bazanowi, a w barażach o możliwość gry w małym finale pokonał go Łukasz Madej.

W pierwszej ósemce znalazł się natomiast Mateusz Dąbrowski (nr 7), który w pierwszym starciu pokonał Grzegorza Jeża, ale w drugim musiał uznać wyższość Arkadiusza Elcesera. Po drugiej stronie drabinki zdołał odprawić Józefa Prokuskiego, ale przegrał z Bartoszem Miką i również pożegnał się z walką o brązowy medal.

Przedstawiciele gospodarzy największy sukces odnieśli w kategorii amatorów. W finale spotkali się bowiem Łukasz Polak i Michał Wójcik. Lepszy był ten pierwszy.

Końcowe klasyfikacje:

Zawodowcy (24 zawodników):

1. Marcin Woźniak, 2. Sławomir Pietruszka (obaj Radość Gorlice), 3. Łukasz Madej (Łętownia), 4. Mateusz Robak (Fortem Pawęzów), 5. Kamil Bazan (Rzeszów), 6. Arkadiusz Elceser (Boguchwała), 7. Mateusz Dąbrowski (Kępa), 8. Bartosz Mika (Warzyce).

Amatorzy (45 zawodników):

1. Łukasz Polak, 2. Michał Wójcik (obaj Kępa), 3. Zenon Woliński (Solidarni Mędrzechów), 4. Radosław Poświatowski (Puławy), 5. Tomasz Niemiec (Kępa), 6. Grzegorz Michalec (Gorlice), 7. Karol Wośko (Aquarius RSM Rzeszów), 8. Paweł Kokosa (KTS Sandomierz)

Młodzież (14 zawodników):

1. Artem Shyshkin (Rzeszów), 2. Bartosz Rak (AZS PRz Rzeszów), 3. Miłosz Dziedzic (Mszanka), 4. Janusz Jakubczyk (KTS Sandomierz), 5. Grzegorz Puzio (Fortem Pawęzów), 6. Jakub Szerszeń (Dębica), 7. Wojciech Leśniak (Wadowice G.), 8. Krzysztof Jakóbczyk (KTS Sandomierz)

Do Dębicy przyjechali tenisiści stołowi z trzech województw.

Weterani (26 zawodników):

1. Rafał Cieluszke (Pacaców), 2. Krzysztof Klocek (Łętownia), 3. Józef Szlachta (Kępa), 4. Bogdan Angielski (Brzostowianka), 5. Wojciech Szymański (Kępa), 6. Artur Stoszko (Pawęzów), 7. Artur Stąpór, 8. Roman Machula (obaj Sandomierz).

JAG

Po siatkówce szachy

Zapisy cały czas trwają

Pod patronatem Obserwatora Lokalnego

Miłośnicy królewskiej gry spotkają się w sobotę 8 sierpnia w Parku Jordanowskim.

Tam, w ramach programu Aktywny Orlik 2026, odbędzie się plenerowy turniej szachowy Blitz Aktywny Orlik, w którym mogą wziąć udział osoby w każdym wieku. Rejestracja rozpocznie się o godz. 9:30 i potrwa do godz. 10. Wtedy też wystartują pierwsze gry.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, jednak liczba miejsc jest ograniczona, a o udziale decyduje kolejność zgłoszeń. Zapisy prowadzone są za pośrednictwem serwisu ChessManager z wykorzystaniem kodu QR udostępnionego na fejsbukowym profilu Miejskiego Klubu Szachowego Gryf Dębica.

Turniej jest jednym z wydarzeń realizowanych w ramach programu Aktywny Orlik 2026, finansowanego ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. W kolejnych tygodniach odbędą się także turnieje piłki nożnej i unihokeja, a zwieńczeniem programu będzie wrześniowy Festiwal Sportu.

Organizatorami są miasto Dębica, Stowarzyszenie Teraz Dębica, MKSZ Gryf Dębica oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Dębicy. Patronami medialnymi są Obserwator Lokalny i debica24.pl.

rar

Sparingi

Ostatnie sparingi IV-ligowców

Trzy zwycięstwa w tygodniu odniósł Legion. Igloopol zagrał tylko raz, ale też wygrał.

Igloopol – Dalin Myślenice 2:0

Dla Igloopolu: Placek, Kożuchowski.

Nowym zawodnikiem Morsów został Krystian Kardyś. Zawodnik Siarki Tarnobrzeg dołącza do zepołu na zasadzie wypożyczenia. 24-letni skrzydłowy piłkarską przygodę rozpoczynał w SMS Stal Mielec, później reprezentował także barwy Olimpii Elbląg i Czarnych Połaniec.

Legion – Ruch Chorzów U-19 1:0

Bramka: Mazur.

Włókniarz Rakszawa – Legion 0:2

Bramki: Chmura, Baniak.

Legion – MKS Tarnovia 3:1

Dla Legionu: Nytko, Maik, Baniak.

Głowaczowa – Smoczanka Mielec 0:3

Paszczyniak – Potok Dobrynin 3:2

Dla Paszczyniaka: Żurek, Golon, Powrózek.

Borowiec Straszęcin – Paszczyniak 5:5

Dla Paszczyniaka: F. Kucharski 3, Węgrzynowicz, Żurek.

JAG

eprasa.pl 6ea80bd274

Parastrzelectwo

Na Barbarę Moskal rywalki mówią Boski Moski

Mieszkanka Żyrakowa została właśnie podwójną mistrzynią Polski.

Do kolekcji Barbary Moskal dołączyły dwa złota mistrzostw Polski.

Mistrzostwa Polski w Strzelectwie Pneumatycznym dla Osób z dysfunkcją wzroku zorganizowane zostały w tym roku w Bydgoszczy. Rywalizacja od pierwszego dnia stała na bardzo wysokim poziomie, co nie przeszkodziło Barbarze Moskal wygrać 60-strzałowych kwalifikacji i w postawie stojącej, i w leżącej.

Najlepsza ósemka w każdej konkurencji weszła do finałów i walczyła o medale. Nasza reprezentantka wygrała obydwa, czym potwierdziła tylko swoją świetną formę strzelecką.

– Kocham strzelanie, więc może to jest klucz do sukcesów – mówi Barbara Moskal.

W postawie stojącej zakończyła finałową rywalizację z wynikiem 211,7 punktu i o prawie siedem wyprzedziła klubową koleżankę z Podkarpacia Przemyśl Barbarę Matykę. Pierwsze pięć strzałów nie poszło naszej zawodniczce najlepiej, uzyskała tylko 41,9 pkt i traciła prawie cztery do Katarzyny Orzechowskiej (WIM Olsztyn). Po kolejnych pięciu zmniejszyła stratę do 2,5 pkt, głównie dzięki bardzo dobremu ostatniemu strzałowi (10,4).

Później zawodniczki strzelały już po dwa razy w serii. Barbara Moskal trafiła dwie dziesiątki, Katarzyna Orzechowska 5,8 i 8,1, co oznaczało, że reprezentantka Podkarpacia wyszła na prowadzenie, które już tylko powiększała do końca rywalizacji. Najlepszy strzał oddała w siódmej serii, kiedy na wyświetlaczu pojawiło się 10,7.

W postawie leżącej jej przewaga nie była już tak wielka. Barbara Moskal uzbierała 246,8 pkt, a Katarzyna Orzechowska – 245,6. Mieszkanka Żyrakowa prowadziła jednak od pierwszego do ostatniego strzału. Dwukrotnie były one bliskie perfekcji (10,8). W sumie na dwadzieścia cztery strzały, aż dwadzieścia kończyła wynikiem 10,0 lub wyższym.

Katarzyna Orzechowska po finale z uśmiechem na twarzy przyznała, że strzelało jej się świetnie. Cały czas goniła Basię, chciała ją dogonić, nawet przez moment ją miała na wyciągnięcie ręki, ale rywalka i tak jej uciekła.

A już we wrześniu Barbarę Moskal czekają najważniejsze zawody w tym sezonie, czyli MŚ w Korei Południowej.

Janusz Grajcar

Triathlon

Dwa starty Martyny Gajdy

Z Mistrzostw Europy Juniorek w triathlonie nasza zawodniczka wraca bez medalu.

Pierwszego dnia Dębiczanka wystartowała w wyścigu indywidualnym na dystansie sprinterskim. Miał 750 m do przepłynięcia, 20 km jazdy rowerem i 5 km biegu. Już na pierwszym etapie Martyna straciła szansę na walkę o podium.

– Było to najbardziej agresywne pływanie do tej pory podczas zawodów i kilkakrotnie znalazłam się pod wodą – twierdzi zawodniczka.

W pewnym momencie poczuła, że jedna z rywalek złapała ją za strój tak mocno, że prawie go rozerwała. Na rower wsiadła więc późno i nie miała szans na dogonienie czołówki. Szczególnie że trasa była bardzo wymagająca technicznie, z dużą liczbą zakrętów i wybrukowana.

Dobry bieg też nie pomógł zbliżyć się do czołówki i ostatecznie zajęła 20. miejsce. Jej celem była lokata w pierwszej szesnastce dająca kwalifikacje na MŚ, ale po cichu liczyła nawet na pierwszą dziesiątkę. Dlatego żałuje, że pływanie, czyli jej koronna dyscyplina, nie pomogło w osiągnięciu tego celu.

Nazajutrz Martyna Gajda wystartowała w mieszanej sztafecie reprezentacyjnej. Dystans, który do pokonania miał każdy, to 300 m pływanie, 8 km jazdy rowerem i 1,7 km biegu. To ona rozpoczynała sztafetę. Popłynęła bardzo mocno, choć znów nie obyło się bez walki w wodzie. Była nawet chwila, że musiała się zatrzymać się, by móc płynąć dalej.

Dopłynęła z niewielką stratą do czołówki i na rowerze dogoniła pierwszą grupę. W biegu odrobiła kolejne pozycje i zmianę zakończyła na 4. miejscu. Jej koleżanki i koledzy nie obronili go, spadając na jedenaste.

Start przed własną publicznością był dla Martyny wyjątkowym przeżyciem. Dziękuje kibicom, którzy cały czas wspierali reprezentację.

JAG

W Elblągu Martyna Gajda była 20. indywidualnie i 11. w sztafecie.

Mistrzostwa Polski w Lekkiej Atletyce Masters

Jolanta i Konrad Morawczyńscy podwójnie złoci w Toruniu

Dębickie małżeństwo chodziarzy zdobyło solidarnie po dwa tytuły mistrza Polski na dystanie 3000 m i 5000 m.

– Nawet ekstremalne temperatury panujące w naszym kraju nie zatrzymały Mastersów w domu – śmieje się Jolanta Morawczyńska.

Do Bydgoszczy zjechało ponad 700 uczestników w wieku powyżej 35 lat. W tegorocznym letnim czempionacie na Stadionie Miejskim im. Zdzisława Krzyszkowiaka w Bydgoszczy nie mogło też zabraknąć naszych chodziarzy.

Jolanta i Konrad Morawczyńscy wystartowali jako reprezentaci sekcji lekkiej atletyki CWKS Resovia Rzeszów. Zrobili wszystko, by klub był z nich jak najbardziej zadowolony. Dębiczanka rywalizowała w kategorii K55. W obu startach w chodzie na 3000 m i 5000 m okazała się najlepsza.

– Wszystkie chodziarki od K35 w górę startowały razem, a ja byłam najlepsza wśród nich – cieszy się nasza zawodniczka.

Bo to oznacza, że do zawodów była przygotowana perfekcyjnie. Po kontuzji z ubiegłego roku nie ma już śladu. Dobrze przepracowane ostatnie miesiące sprawiły, że była przygotowana na mocną rywalizację. Ale konkurentki specjalnie jej nie naciskały więc i czasów nie musiała za bardzo śrubować.

– Może i byłyby lepsze, gdyby nie upały i trudy podróży – rozważa Jolanta Morawczyńska.

W ślady żony poszedł mąż Konrad Morawczyński, który również do Dębicy przywiózł dwa złote medale wywalczone w kategorii M50 na 3000 m i 5000 m.

Oboje chcą wystartować w tym roku jeszcze raz podczas Mistrzostw Polski w Gdańsku tym razem na 5 km na szosie.

JAG

Konrad i Jolanta Morawczyńscy z takiego startu mogą być zadowoleni.

MASZ PROBLEM
POTRZEBUJESZ POMOCY
Nasi dziennikarze czekają na Twoje zgłoszenie

majba@ol.com.pl
tel. 14 670 27 87

krol@ol.com.pl
tel. 14 670 27 87

grajcar@ol.com.pl
tel. 14 670 27 80

ratuszniak@ol.com.pl
tel. 14 670 27 80

eprasa.pl 6ea80bd274

III liga

Na początek remis z beniaminkiem

Prowadzona przez Michała Bogacza podzieliła się punktami z AKS Busko.

AKS 1947 Busko-Zdrój – Wisłoka 1:1 (1:1)

Bramki: Sowa (4) – Kulon (43).

Wisłoka: Sokół – Dubiel, Paśko, Gaubert, Kron (78 Żelich) – Kieraś (58 Gil), Feret (72 Łanucha), Żmuda, Kulon, Czuchra (58 Bator) – Maik (58 Śliwa).

Żółte kartki: Czuchra, Paśko.

– Przyjeżdżając tutaj spodziewaliśmy się wielkiej niewiadomej, bo to beniaminek trzeciej ligi. Baliśmy się na pewno takiej fantazji zawodników, z którą zrobili awans – mówił na pomeczowej konferencji prasowej Michał Bogacz.

I z tą fantazją drużyna Wisłoki, którą przejął od Bartosza Zołotara przed trzema tygodniami, sobie nie poradziła już w pierwszych minutach meczu. Gospodarze zaskoczyli biało-zielonych już w czwartej minucie gry.

Michał Pokora zdecydował się na zagranie prostopadłej piłki do wychodzącego na pozycję Bartłomieja Sowy. Napastnik ekipy z Buska miał dzięki temu naprzeciw siebie tylko bramkarza gości Pawła Sokoła i zachował zimną krew.

Wisłoka Dębica - jesień 2026. Górny rząd od lewej: Wiktor Buszek, Sebastian Kieraś, Dominik Kulon, Kacper Paśko, Szymon Feret, Jakub Bator, Igor Cionek, Damian Łanucha, Damian Śliwa, Mikita Kandratsenia. Środkowy rząd od lewej: Karol Czuchra, Bartosz Dubiel, Rafał Łukasik, Jan Żelich, Kacper Maik, Piotr Kron, Franz Gaubert, Filip Gil, Krzysztof Żmuda. Dolny rząd od lewej: Wiktor Łuszcz, Jan Huczek, Mariusz Żmuda (kierownik drużyny), Mateusz Kwaśny (fizjoterapeuta), Michał Bogacz (trener), Marek Nowak (asystent), Maksymilian Stęga (lekarz), Paweł Sokół, Sebastian Szymalski. (fot. Zuzanna Stanoch)

Biało-zieloni rzucili się do odrabiania strat, ale – co podkreśla Michał Bogacz – gospodarze umiejętnie wychodzili spod presingu Wisłoki.

– Mieliśmy bardzo dużo sytuacji, ale strzały były niecelne – zauważa szkoleniowiec Wisłoki.

Gospodarze bronili się umiejętnie, czasem też szczęśliwie, ale nie dowieźli prowadzenia do końca pierwszej odsłony. Na dwie minuty przed przerwą wyrównującą bramkę dla Wisłoki zdobył Dominik Kulon. To trafienie jak się później okazało, było ostatnim w meczu.

Michał Bogacz zapewnia, że jego drużyna w drugiej połowie chciała poprawić skuteczność, ale mecz się wtedy wyrównał. Uważa, że powodem tego był wynik. Kiedy Wisłoka przegrywała, gospodarze mogli kontrolować grę. Po strzelonej przez nią bramce Busczanie nie chcieli grać tylko na remis. A ten zdaniem obu szkoleniowców jest jednak sprawiedliwym wynikiem.

Prowadzący AKS Paweł Węgrzyn uważa co prawda, że jego drużynie należał się rzut karny za faul, ale z podziału punktów na inaugurację jest zadowolony.

Kolejny mecz drużyna Wisłoki rozegra na stadionie przy ul. Parkowej. Jej przeciwnikiem będzie kolejny beniaminek III ligi, mistrz IV Ligi Podkarpackiej z poprzedniego sezonu JKS Jarosław. Początek spotkania 8 sierpnia o 19:08.

JAG

1	Wisła II	1	3	4-2
2	Czarni	1	3	3-1
3	Wiślanie	1	3	2-0
4	Naprzód	1	3	5-4
5	Chełmianka	1	3	1-0
5	KSZO	1	3	1-0
7	JKS	1	1	2-2
7	Sokół	1	1	2-2
9	Hetman	1	1	1-1
9	AKS	1	1	1-1
9	**Wisłoka**	**1**	**1**	**1-1**
9	Siarka	1	1	1-1
13	Korona II	1	0	4-5
14	Pogoń/Sokół	1	0	0-1
14	Podlasie	1	0	0-1
16	Star	1	0	2-4
17	Wieczysta	1	0	1-3
18	Moravia	1	0	0-2

TERMINARZ IV LIGI - RUNDA JESIENNA

Już w ten weekend na boiska wracają drużyny czwartoligowe. Igloopol pierwsze spotkanie rozegra w piątek, Legion zaś w sobotę.

Do starcia derbowego pomiędzy naszymi zespołami dojdzie w szóstej kolejce. W sobotę 5 września o godz. 17:00 Igloopol podejmie Legion na stadionie przy ul. Piłsudskiego w Dębicy.

Nie wszystkie drużyny ustaliły jeszcze godziny rozpoczęcia spotkań, stąd w poniższym terminarzu są jeszcze małe braki.

Kolejka 1

Górnik Strachocina – Igloopol, 7 sierpnia, 17:30

Czarni Jasło – Legion, 8 sierpnia, 16:30

Kolejka 2

Igloopol – Radomyślanka Radomyśl Wielki, 14 sierpnia, 17:30

Legion – Strug Tyczyn, 15 sierpnia, 16:00

Kolejka 3

Błękitni Ropczyce – Igloopol, 19 sierpnia, 17:00

Polonia Przemyśl – Legion, 19 sierpnia

Kolejka 4

Igloopol – Wisłok Wiśniowa, 22 sierpnia, 17:00

Legion – Radomyślanka Radomyśl Wielki, 23 sierpnia, 16:00

Kolejka 5

Sokół Nisko – Igloopol, 29 sierpnia, 16:00

Wisłok Wiśniowa – Legion, 28 sierpnia, 18:00

Kolejka 6

Igloopol – Legion, 5 września, 17:00

Kolejka 7

Sokół Sieniawa – Igloopol, 12 września

Legion – Pogoń Leżajsk, 12 września, 16:00

Kolejka 8

Igloopol – Pogoń Leżajsk, 19 września, 16:00

KS Wiązownica – Legion, 19 września

Kolejka 9

Stal II Rzeszów – Igloopol, 26 września

Legion – Ekoball Sanok, 26 września, 16:00

Kolejka 10

Igloopol – KS Wiązownica, 3 października, 16:00

Stal Łańcut – Legion, 3 października

Kolejka 11

Izolator Boguchwała – Igloopol, 11 października, 11:00

Legion – Pogoń-Sokół II Lubaczów, 10 października, 15:00

Kolejka 12

Igloopol – Ekoball Sanok, 17 października, 15:45

Górnik Strachocina – Legion, 17 października, 15:00

Kolejka 13

Czarni Jasło – Igloopol, 24 października, 16:00

Legion – Błękitni Ropczyce, 24 października, 14:00

Kolejka 14

Igloopol – Stal Łańcut, 31 października, 14:00

Sokół Nisko – Legion, 31 października, 13:00

Kolejka 15

Strug Tyczyn – Igloopol

Legion – Sokół Sieniawa, 7 listopada, 13:00

Ostatnie derby Igloopol - Legion w marcu tego roku wygrał Legion 1:0.

Kolejka 16

Igloopol – Pogoń-Sokół II Lubaczów, 11 listopada, 11:00

Stal II Rzeszów – Legion, 11 listopada

Kolejka 17 – 14-15 listopada

Polonia Przemyśl – Igloopol, 14 listopada

Legion – Izolator Boguchwała, 14 listopada, 13:00

Obserwator lokalny

Tygodnik powiatu dębickiego

Wydawca:
Agencja Wydawnicza AGARD

Adres redakcji:
39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10
tel. 14 670 27 87, 14 670 27 80,
14 670 42 38, fax.14 670 42 34
e-mail: redakcja@ol.com.pl

Redaguje zespół: Ryszard Pajura (red. naczelny), Agnieszka Kruszyńska-Idzior, Agnieszka Majba-Pochwat, Janusz Grajcar, Grzegorz Król, Tomasz Ratuszniak.

Red. techniczny: Artur Barwacz

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
Agata Pajura, tel. 607 434 912
tel/fax 14 670 42 34 e-mail: reklama@ol.com.pl
Czynne: pn., wt. 8[00]-15[00]; śr., czw., pt. 8[30]-15[30]

ISSN 1507-1049
Druk: Polska Press oddział Poligrafia
Drukarnia w Sosnowcu
Nakład: 6 500 egz.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo do ich dowolnego redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

eprasa.pl 6ea80bd274

Wcale nie na marginesie

Przejechany już nie wygląda tak ładnie

Kot to stworzenie mądre sprytne i pełne gracji. Do tego ładne, bo któż by oparł się urokowi małego koteczka. No, chyba że kociakowi akurat wypływa oko, na skutek kociego kataru. To wtedy mniej ładny się robi. Albo tak pogryziony przez psy, że prawie rozszarpany – też znacznie traci na uroku. Nie mówiąc już o tych płaskich. Tych wkomponowanych w asfalt po tym, jak przejechał po nich samochód. No, nie porażają urodą.

W życiu widziałam mnóstwo tych „brzydszych". Tego lata co najmniej kilka. Dziewczyny, które pomocą kotom zajmują się na co dzień, jak Tatiana Christoff, Agnieszka Siuzdak czy Agnieszka i Ula Matelowskie, z pewnością jeszcze więcej. Co roku o tej porze domy tymczasowe, które prowadzą, są zapchane po dach koteczkami, które przecież nie spadły z nieba! Zanim zostały do nich przywiezione: porzucone, ledwo żywe, odwodnione i głodne, gdzieś musiały się urodzić.

Gdzie? Odpowiedź na to pytanie akurat znam. Na przykład u kogoś, kto uważa, że sterylizacja kotki to okaleczanie niewinnego zwierzęcia, wręcz okrucieństwo. No jasne, po cóż zapobiegać niekontrolowanemu rozmnażaniu. Niech sobie leżą potem i dogorywają wgniecione w asfalt, bo przecież nikt nie zostawi sobie 6 kotów w gospodarstwie. Tym bardziej, że już następny miot na horyzoncie. A w nim kolejne stworzenia skazane na męczarnie, bo wysterylizować to przecież takie okrutne!

Wszyscy Państwo, którzy pozwalacie swoim kotkom rodzić, a kocurom biegać samopas i wcielać się w rolę notorycznych tatusiów, jesteście winni tej masakry kociąt: cierpieniu, bezdomności, krzywdzie, jaka dotyka je codziennie i na naszych oczach.

Kotów jest za dużo. Po prostu. Sterylizacja i kastracja to nie cios przeciwko instynktom i zwierzęcej naturze. To jedyny sposób, aby liczbę niechcianych miotów ograniczyć. A tych jest większość.

W tym tygodniu obchodzimy Dzień Kota. Najlepszym prezentem dla domowego wychodzącego pupila, będzie zabranie go na zabieg do lekarza weterynarii.

Mam także nadzieję, że samorządy, które zaczynają widzieć problem, postarają się o większe pieniądze na akcje sterylizacji.

Kotom, cóż...życzę bezdzietności.

majba@ol.com.pl

Obserwatorium

Pisząc tu ostatnio o spotkaniu z prezydentem Karolem Nawrockim o radnym Pawle Ciszczoniu napomknąć choćby zapomnieliśmy. A takie selfiki trzaskał, że aż mu się chyba telefon zgrzał. I z posłanką Ewą Leniart ma, i z radnym Stefanem Bieszczadem, i z wicestarostą Eweliną Kuś, i nawet z żoną starosty Piotra Chęćka. Tylko prezydent jakoś tak daleko stanął. Ale z nim to już w zeszłym roku filmik sobie nagrał, to ma zaliczone.

A na Powiatowym Zjeździe Kół Gospodyń Wiejskich w Zawadzie radny z wójtami, burmistrzami i starostą zasiadł. Umościł się wygodnie, ale i tak go oficjalnie nie przywitali. Nieładnie. Pewnie smutno mu było.

Smutny za to pewnie nie jest burmistrz Tadeusz Pieczonka. A to dlatego, że urodziny miał i setki osób mu życzenia na facebooku składało. I teraz nie wiadomo, czy taki lubiany, czy coś przy okazji załatwić chcieli.

Szukaliśmy wójta Adama Pieniążka na zdjęciach z imprezy łuczniczej w osadzie w Stobiernej i nie znaleźliśmy. A szkoda, że się nie wybrał, bo jakby strzelanie z łuku poćwiczył, to i dla przeciwników politycznych byłby groźniejszy. Kto wie, strzała może i do Stasiówki by doleciała.

Reklama

Reklama

Reklama

eprasa.pl 6ea80bd274